

Rada Miasta Myszków
Komisja Finansów, Budżetu i Rozwoju Miasta

Protokół nr 6/19

6 Posiedzenie odbyło się w dniu 30 maja 2019r.

Obrady rozpoczęto 30 maja 2019r. o godz. 08:00, a zakończono o godz. 12:40 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięli udział:

1. Członkowie komisji w liczbie 17 osób – wg załączonej listy obecności.
2. Pani Iwona Franelak – Zastępca Burmistrza Miasta Myszkowa.
3. Pani Teresa Bielak – Skarbnik Miasta Myszkowa.
4. Pani Wioletta Dworaczyk – kierownik wydziału OK.
5. Pani Celina Wierzchowska – prezes spółki MTBS w Myszkowie.
6. Pani Anna Mazanek – główna księgowa spółki MTBS w Myszkowie.
7. Pan Mariusz Bątkiewicz – radca prawny MTBS Sp. zo.o.
8. Pan Benedict Kotzur - Prezes Zarządu Galerii Kupieckiej Myszków Sp.zo.o.
9. Pani Grażyna Miśniakiewicz – radca prawny Urzędu Miasta w Myszkowie.
10. Pan Grzegorz Urban – kierownik wydziału USC.

Obecni:

1. Magdalena Balwierz
2. Daniel Borek
3. Eugeniusz Bugaj
4. Robert Czerwik
5. Elżbieta Doroszuk
6. Beata Jakubiec-Bartnik
7. Sławomir Jałowicz
8. Zofia Jastrzębska
9. Norbert Jęczalik
10. Dominik Lech
11. Beata Pochodnia
12. Małgorzata Skinder
13. Halina Skorek - Kawka
14. Iwona Skotniczna
15. Adam Zaczkowski
16. Tomasz Załęcki
17. Ewa Ziajska - Łazaj

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia i ustalenie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołu z posiedzenia komisji z dnia 31.01.2019r.
3. Informacja na temat bieżącej sytuacji spółki MTBS.
4. Informacja na temat planowanych projektów i przygotowanych wniosków ze środków unijnych, krajowych i wojewódzkich na inwestycje.
5. Informacja na temat utrzymania dróg gminnych, ulic, mostów, placów oraz organizacji ruchu drogowego.
6. Informacja na temat realizacji obowiązku w zakresie całorocznego utrzymania terenów w granicach administracyjnych gminy Myszków.

7.Sprawy różne.

Do punktu 1.

Otwarcie posiedzenia i ustalenie porządku obrad.

Posiedzenie komisji otworzyła i prowadziła pani Beata Pochodnia. Powitała zebranych na posiedzeniu. Przewodnicząca komisji poprosiła o naciśnięcie przycisku kworum w celu sprawdzenia obecności oraz o zapisanie wyniku głosowania. Stwierdziła prawomocność obrad. Przedstawiła porządek posiedzenia. Porządek posiedzenia komisji wszyscy radni otrzymali. Zapytała, czy radni mają jakieś uwagi do porządku, czy wyrażają na to zgodę?

Głosowano w sprawie:

Ustalenia porządku obrad.

Wyniki głosowania

ZA: 16, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (16)

Magdalena Balwierz, Daniel Borek, Eugeniusz Bugaj, Robert Czerwik, Elżbieta Doroszuk, Beata Jakubiec-Bartnik, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Norbert Jęczalik, Dominik Lech, Beata Pochodnia, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski, Ewa Ziajska - Łazaj

NIEOBECNI (1)

Tomasz Załęcki

Do punktu 2.

Przyjęcie protokołu z posiedzenia komisji z dnia 31.01.2019r.

W dyskusji wzięli udział:

Przewodnicząca komisji p. Beata Pochodnia zapytała, czy radni mają uwagi do protokołu z dnia 31.01.2019r.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że z uwagi na to, że protokół przyjmujemy z 31.01.2019r. i tak się składa, że od stycznia do maja upływa kilka miesięcy, pewne tematy, które zawarte są w protokole dyskutowaliśmy na komisjach wcześniejszych rozmywiają się i o pewnych rzeczach zapominamy. Przykładem jest na przykład to, że odczytałam protokół i okazało się, że prezes spółki ZWiK p. Woszczyk do końca marca miał przedstawić koszty koncepcji budowy wodociągów i kanalizacji. O tym nikt nie pamiętał, marzec minął. W związku z tym radna poprosiła i zaproponowała wniosek formalny, żeby zawiesić protokołowanie to, które się już odbyło na rzecz tego, żeby pisać protokoły bezpośrednio po komisji, czyli od tej komisji bezpośrednio po komisji, natomiast tamte protokoły mogą być napisane nieco później, kiedy być może, bo liczę na to, że będzie jakieś wsparcie dla Biura Rady, o syntezy mowy pan Burmistrz wyraził się bardzo negatywnie, w związku z tym jakieś wsparcie do Biura Rady by się należało, wtedy można byłoby te protokoły uzupełnić. Przykładem braku takiego protokołu jest ostatnia Komisja Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji. W komisji marcowej pan radny Jęczalik zadał pytanie, nie otrzymał odpowiedzi, pociągnęłam to pytanie na kolejnej komisji kwietniowej. Jest maj i pan Burmistrz skwitował

nasze pytanie tylko tym, że były nieprawidłowości i ich nie ma, a pytanie brzmiało zupełnie inaczej. W związku z tym radna postawiła wniosek formalny:

Wniosek nr 1

Komisja wnioskuje o zawieszenie pisania protokołów z poprzednich komisji na rzecz protokołów z komisji bieżących i uzupełnienie protokołów w czasie możliwym do wykonania.

Radna p. Zofia Jastrzębska zaproponowała, żeby prawnik wypowiedział się na ten temat.

Pani Burmistrz odniosła się do Komisji Oświaty, że jeżeli radni nie czują się usatysfakcjonowani odpowiedzią, a rozumie że tak jest, to chciałyby ją powtórzyć. Jeśli chodzi o nie świeże owoce i warzywa, które trafiły się przy realizacji programu krajowego, to natychmiast po tej komisji, na które Pan to zgłosił rozmawiała z panią kierownik MZEASiP, natychmiast taka informacja poszła do dyrektorów, natychmiast ta kontrola została wzmożona. Zwróciła uwagę na to, że takie sytuacje się zdarzają, przeprowadzamy kontrole, natomiast jest to firma zewnętrzna, która te artykuły spożywcze dostarcza. Z uwagi na to, że pani Burmistrz zareagowała natychmiast, temat został rozwiązany natychmiast uznała sprawę za załatwioną. Przyznała, że rzeczywiście być może nie dopełniła tej formalności i nie udzieliła informacji na piśmie, za co przeprasza sądząc, że załatwiając temat, po prostu nie ma o czym pisać. Jeżeli takie jest życzenie, żeby w takich kwestiach odpowiadać, będziemy to robić. Jest to program zewnętrzny, kontrole zostały wzmożone. Mamy nadzieję, że takie przypadki się już nie zdarzają i tylko i wyłącznie to powodowało, że on umknął w nadmiarze spraw.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że nie jest jej intencją, żeby pani Burmistrz odpowiadała na to pytanie w tej chwili. Intencją moją było podanie przykładu, który unaocznia nam, że jeżeli nie przeczytamy protokołu do następnej komisji to pewne rzeczy umykają. Jesteśmy tylko ludźmi, trudno jest mówić o czymś, co już dawno minęło, co ktoś uważa, tak jak pani Burmistrz wykonała to, co było konieczne, to co było słuszne, ale nie było informacji zwrotnej.

Pani Burmistrz powiedziała, że nie odnosi się do całości zgłoszonego tematu.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że radni nie oczekiwali odpowiedzi pisemnej.

Przewodnicząca komisji p. Beata Pochodnia zaproponowała, żeby dopytać prawnika, wrócić do tego wniosku i przegłosować. Przewodnicząca komisji zapytała, czy radni chcą, żeby od razu prosić prawnika? Przewodnicząca komisji p. Beata Pochodnia poprosiła o kilkuminutową przerwę.

Po kilkuminutowej przerwie przewodnicząca komisji wznowiła obrady komisji. Zwróciła się z pytaniem do radcy prawnego, w związku z wnioskiem formalnym radnej p. Jastrzębskiej radni chcieliby zasięgnąć opinii, ponieważ wniosek jest taki, że w związku z opóźnieniem w przyjmowaniu protokołów, nie są to protokoły z poprzedniego posiedzenia komisji tylko mamy kilkumiesięczny poślizg, czy możemy zawiesić przyjmowanie protokołów tych do tyłu, tylko skupić się na protokołach bieżących, a potem uzupełniać je w późniejszym terminie. Czy musimy zachować chronologię, czy to jest niekonieczne?

p. Grażyna Miśniakiewicz radca prawny Urzędu Miasta powiedziała, że rozumie, że chodzi tylko o zawieszenie, czyli Państwo przyjmą to w jakimś późniejszym terminie. Radca prawny powiedziała, że nie widzi przeszkód, żeby tak radni zrobili. Problem byłby, gdyby Państwo w ogóle nie chcieli, ale skoro to będzie tylko odroczone w czasie to nie ma tutaj przeszkód.

Głosowano w sprawie:

Przyjęcia protokołu z posiedzenia komisji z dnia 31.01.2019r.

Wyniki głosowania

ZA: 16, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (16)

Magdalena Balwierz, Daniel Borek, Eugeniusz Bugaj, Robert Czerwik, Elżbieta Doroszuk, Beata Jakubiec-Bartnik, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Dominik Lech, Beata Pochodnia, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski, Tomasz Załęcki, Ewa Ziajska - Łazaj

WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)

Norbert Jęczalik

Głosowano wniosek w sprawie:

zawieszenia pisania protokołów z poprzednich komisji na rzecz protokołów z komisji bieżących i uzupełnienia protokołów w czasie możliwym do wykonania (p. Jastrzębska).

Wyniki głosowania

ZA: 17, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (17)

Magdalena Balwierz, Daniel Borek, Eugeniusz Bugaj, Robert Czerwik, Elżbieta Doroszuk, Beata Jakubiec-Bartnik, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Norbert Jęczalik, Dominik Lech, Beata Pochodnia, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski, Tomasz Załęcki, Ewa Ziajska - Łazaj

Do punktu 3.

Informacja na temat bieżącej sytuacji spółki MTBS.

W dyskusji wzięli udział:

Przewodnicząca komisji p. Beata Pochodnia powiedziała, że z uwagi na to, że radni złożyli wniosek, żeby poprosić w związku z tym tematem strony: pan prezes spółki, ówczesny radca prawny pan Urban i pan prezes K. Przewodnicząca komisji powiedziała, że otrzymała pismo w związku z tym, że pan K. jest w tej chwili osobą prywatną, była taka konieczność wystąpienia o adres. Otrzymała pismo od pani kierownik Doroty Cwiląg, pismo stanowi załącznik do protokołu. Przyznała, że o tym problemie informowała również szefów Klubów, sygnalizowała, że mogą być trudności, czekała również na odpowiedź pana Burmistrza, w tej sytuacji sytuacja jest jasna. Na zaproszenie zgodzili się pani prezes spółki MTBS,

przedstawiciele MTBS i p. Kotzur. Pan Urban został również poinformowany, nie wiem jakie jest stanowisko, czy przybędzie na dzisiejszą komisję, nie ma takiej odpowiedzi. Przewodnicząca komisji zapytała radnych, czy zaprosić wszystkich zaproszonych razem, czy po kolei. Poprosiła o głos w tej sprawie. Radni wspólnie wyrazili wolę zaproszenia wszystkich razem. Przewodnicząca komisji przywitała wszystkich zaproszonych gości. Wyjaśniła, że zaproszenie wynika z sytuacji, z którą boryka się spółka MTBS i powodu, dla którego tak jest, w związku z tym członkowie Rady Miasta, w większości jesteśmy tu całym składem, wielce zaniepokojeni tą sytuacją chcieliby poznać kulisy też tej umowy, która została zawarta i która rodzi w tej chwili takie skutki dla samej spółki. Przewodnicząca poprosiła o zadawanie pytań i otworzyła dyskusję.

Radna p. Iwona Skotniczna powiedziała, że umowa jest sprzed dziewięciu lat. Dlatego ten temat tak długo funkcjonuje mimo, że od momentu podpisania umowy do dzisiejszego dnia mieliśmy kilku prezesów i uwagi radnych, którzy byli w kadencji poprzedniej i w dwóch ostatnich kadencjach. Zgłaszaliśmy różne problemy dotyczące MTBS i tam była tylko zmiana prezesów, natomiast sprawami konkretnymi w zasadzie nie zajmowano się. Wiadomo, że każdy kolejny prezes odchodząc będzie zobowiązany dostać odprawę, więc to też jest związane z kosztami, a w MTBS wiadomo jaka sytuacja jest, wiemy. Dlaczego teraz dopiero za kadencji obecnej pani prezes do tego tematu tak intensywnie wracamy?

Pani Burmistrz powiedziała, że nie do końca może zgodzić się z tym, że temat Galerii Oczko poruszany jest dopiero teraz.

Radna p. Iwona Skotniczna powiedziała, że nie mówi, że dopiero teraz, tylko dlatego ze strony pana Burmistrza mieliśmy non stop wymianę prezesów, od momentu zawarcia umowy do teraz jest to ósmy albo dziewiąty prezes.

Pani Burmistrz powiedziała, że nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie. Zapytała, czy ma teraz opowiedzieć historię?

Radna p. Iwona Skotniczna odpowiedziała, że nie, tylko ją to zastanawia.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik zwróciła się z pytaniem do prezesa Galerii Oczko, czy ma zamiar wyrównać zaległości wynikające z zadłużenia za czynsz do MTBS, bo z tego co jesteśmy informowani to jest kwota około 1 mln zł. Kiedy Pan ma to zamiar wyrównać?

Pan Benedict Kotzur podziękował za zaproszenie na dzisiejsze spotkanie. Umowa została podpisana dokładnie prawie 10 lat temu, bo w czerwcu 2009r. My nasze zobowiązania wynikające z tej umowy zrealizowali, to możecie Państwo codziennie zobaczyć, przy ul. Kościuszki stoi Galeria i został teren o powierzchni około 5 tys. metrów teren w samym centrum miasta uporządkowany. Teren ten był wcześniej terenem przemysłowym, na którym istniały stare hale przemysłowe i była prowadzona działalność handlowa. Jeżeli ktoś z Państwa nie pamięta jak to było, mam parę archiwalnych zdjęć z tamtych czasów, żeby pokazać jak handlowano w Myszkowie (zdjęcia stanowią załącznik do niniejszego protokołu). Wiemy, że od 2006r. kupcy naciskali na MTBS, żeby coś z tym zrobić, żeby wybudować halę targową, nawet wpłacali duże kwoty zaliczek na budowę. MTBS wówczas nie zrealizował tego zobowiązania i w 2009r. ogłosił przetarg na realizację takiego zadania. Byliśmy jednym z dwóch kandydatów i nasza koncepcja została wybrana przez MTBS i ówczesnych władarzy miasta. Koncepcja ta przewidywała budowę wybudowanie obiektu hali w tej postaci jak ona dzisiaj stoi. Przed podpisaniem umowy przedstawialiśmy zobowiązania wobec kupców,

którzy tam wtedy handlowali, którzy wpłacali dziesiątki tysięcy złotych. Zobowiązanie nasze polegało na tym, że oni mieli pierwszeństwo objęcia boksów handlowych, po drugie była już ustalona wtedy cena najmu, chociaż jak się okazało było to trzy lata przed rozpoczęciem eksploatacji tego obiektu. Zakładaliśmy od samego początku, że tenże projekt będzie realizowany ręką w rękę z miastem, zarządem miasta, z Burmistrzem Miasta. Ówczesny Burmistrz p. Romaniuk również aktywnie działał ze strony MTBS, przedstawiając swoją wizję zrobienia tzw. ryneczku w Myszkowie. Zresztą Państwo nazywaliście ten obszar ryneczkiem. Po podpisaniu umowy dzierżawy powstała koncepcja utworzenia takiego ryneczku i pierwszym krokiem, który dokonaliśmy w czasie realizacji tego projektu to było scalenie wszystkich działek, które tam wówczas były. Były to chaotyczne granice wynikające z wcześniejszego podziału przemysłowego. Scaliliśmy to, Burmistrz Miasta zatwierdził i dokonaliśmy nowego podziału tych działek. Ten teren został podzielony na osiem działek, każda z tych działek miała swoje sensowne uzasadnienie. W umowie zawarto zapisy, które sam fakt, że jest to umowa dzierżawy, a nie sprzedaży wynikała z intencji ówczesnego Burmistrza, który powiedział „dobrze, wybudujecie, potem będziemy rozmawiać o sprzedaży, na razie Wam to tylko wydzierżawię, bo nie chcę, żeby w tym miejscu powstał jakiś supermarket, czy coś innego”. Taka była polityka p. Romaniuka, tam ma być obiekt hali targowej, tam ma być utrzymane wówczas 70 miejsc pracy itd. Zgodziłem się z tym.

Przewodnicząca komisji p. Beata Pochodnia wtrąciła, że ta historia jest ciekawa, w większości z Nas jest znana, Ci, którzy nie znają pewnie chętnie by jej wysłuchali. Tym nie mniej pytanie radnej jest bardzo precyzyjne, kiedy spółka będzie regulować należności względem MTBS?

Pan Benedict Kotzur powiedział, że chciał do tego tematu dojść, ale jeżeli ma ograniczony czas i chodzi tylko, żeby odpowiadać krótkimi słowami na zadane pytania to odpowie, że nie wie.

Przewodnicząca komisji p. Beata Pochodnia powiedziała, że rozumie, że ta wypowiedź do tego zmierza?

Pan Benedict Kotzur odpowiedział, że nie wie kiedy.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik ad vocem, jak Pan dobrze powiedział to, że przez 10 lat w mieście się dużo zmieniło, mamy inne markety wielkopowierzchniowe np. Kaufland i mieszkańcy nie sponsorują tych marketów jak Pana i Pan jeszcze chce kupić teren. Jak Pan chce kupić teren skoro Pan zadłużył tereny miasta, jest Pan winny 1 mln zł i jeszcze Pan chce kupić teren. Jako radni będziemy rozważać rozwiązanie umowy z Panem, ponieważ Pan dla nas generuje straty, a nie sprzedaż Panu terenu.

Pan Benedict Kotzur powiedział, że jeżeli to jest stanowisko rady, które Pani przedstawiła, to nie ma nic więcej do powiedzenia, chociażby ze względu na ochronę interesów swojej spółki i podziękował za zaproszenie.

Przewodnicząca komisji p. Beata Pochodnia powiedziała, że nie jest to stanowisko radnych póki co, jest to stanowisko, wypowiedź radnej p. Jakubiec – Bartnik. Tak jak radna zauważyła będziemy tą możliwość rozważać.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że jest to jej stanowisko.

Przewodnicząca komisji p. Beata Pochodnia powiedziała, że wszyscy radni się do tego odniosą i to stanowisko na pewno będzie wspólne.

Radny p. Eugeniusz Bugaj zwrócił uwagę, że pan prezes powiedział nie wie, kiedy spłaci długi. Poprosił o odpowiedź, jak Pan Kotzur zamierza funkcjonować w tej spółce, skoro na dzisiaj nie reguluje bieżących zobowiązań w stosunku do MTBS, a jak Pan będzie funkcjonował w przyszłości. Niestety jest to dosyć poważny ubytek finansowy w budżecie MTBS, a być może nawet ta współpraca z Panem spowodować upadek tej spółki gminnej.

Pan Benedict Kotzur powiedział, że nie zna sytuacji finansowej spółki MTBS, oprócz tego co jest w KRS. Nasze zobowiązania wobec spółki, które „spółka mogłaby przejąć” to jest około 6.000,00 zł miesięcznie. Jeżeli to ma uratować spółkę to jest to wielki znak zapytania, bo należałoby przeanalizować bilans spółki pod kątem zysków i strat z działalności operacyjnej. Na pewno wielu z Państwa wie, że parę lat temu Burmistrz Miasta wprowadził Państwa w błąd wnosząc o udzielenie tej spółce pożyczki w wysokości 600.000,00 zł. Przedstawiono nawet harmonogram spłaty tej pożyczki, Państwo się „nadziałicie” na to i dzieliliście tę pożyczkę, która to później po okresie dziewięciu, dziesięciu miesięcy została zamieniona na kapitał zakładowy spółki. 600.000,00 zł zostało przejeżdżonych, Pani radna dobrze zauważyła, że koszty bieżące spółki są tak duże, wymiana prezesów jest tak kosztowna, że to nie nasze 5.000,00, czy 6.000,00 zł powoduje, że spółka jest w ciężkiej sytuacji finansowej. Pan Kotzur przyznał, że chciał na początku przedstawić to co Nami kieruje i to jest również w umowie, mamy prawo do zakupu tej działki. Tam jest taki zapis, Burmistrz Romaniuk wtedy właśnie to przewidział, że po wybudowaniu to zostanie sprzedane. Natomiast w tej chwili obecny Burmistrz od 10 lat uważa jego za osobistego wroga, stosując wobec mnie różne środki, nagrywanie potajemne rozmów itd. Przyznał, że dziwnie się tu czuje jako inwestor w tym mieście. Jeżeli państwo do wszystkich tak podchodzi to może być problem. Tutaj Pani powiedziała, że są tutaj inne supermarkety. Oczywiście, że są inne supermarkety, działające na zdrowych zasadach, czyli na własnym terenie. My też chcemy osiągnąć taką sytuację, że będziemy na własnym terenie robić, a nie w tej chwili teren należy do MTBS, a właściwie do miasta. Jedna z tych działek, która została wydzielona leży od samego początku na terenie parkingu Fabrykanta a on za nie ma płacić. MTBS miał ją sprzedać, a on musi za nią płacić. Tutaj jest taka sytuacja, zresztą pisałem do Rady Nadzorczej spółki i do Burmistrza, który odpowiedział niedawno, że „ma go gdzieś”. Tak się nie podchodzi do Inwestora. Teraz jest tylko taka sytuacja, że albo siądziemy do stołu, zaczniemy negocjować i wynegocjujemy to co zaproponowałem jako szkielet tego porozumienia, czyli spłatę zadłużenia z jednej strony, a z drugiej strony sprzedaż tej nieruchomości jako kompleksowe rozwiązanie co spowodowałoby, że spółka MTBS uzyskałaby płynność finansową i jeszcze miałyby środki na inwestycje, nie musiałaby do państwa tutaj pukać o pomoc i wtedy by się też okazało, czy ta spółka jest rentowna i czy miasto ma interes w tym, żeby ją utrzymywać. Dzisiaj traktuję to spotkanie jako chęć zapoznania z tym tematem Państwa i ewentualnie uzyskania takiego efektu, że przystąpimy do negocjacji, wtedy będzie odpowiedź na Pani pytanie, kiedy to zapłacę.

Przewodnicząca komisji p. Beata Pochodnia powiedziała, że rozumie, że pan prezes deklaruje w tej chwili chęć zakupu terenu?

Pan Benedict Kotzur odpowiedział, że ta chęć jest deklarowana od dziesięciu lat, od około 2-3 lat kieruje pisma z propozycjami konkretnych rozwiązań do Pani prezes, do przewodniczącego Rady Nadzorczej, do pana Burmistrza. Otrzymuje odpowiedź cały czas, że jak zapłaci można rozmawiać. Chciałby uzyskać jedno i drugie, bo wie, że jeżeli zapłaci to

wcale nie będzie zrealizowana umowa w tym zakresie, który przewidywał od początku podział tych działek, oddanie części tych działek miastu. To jest centrum Miasta, ten parking, tam są dwie działki, które są ugiorem w tej chwili, to były działki przewidziane przez MTBS do sprzedaży. Były prowadzone rozmowy z Bankiem Spółdzielczym w Myszkowie, to miało być oddane, tam miał powstać właśnie ryneček. Nikt tego nie robi, nie realizuje, bo tamtejszy zarząd wyleciał, Burmistrz Romaniuk nie przeszedł do następnej kadencji i po prostu teraz próbuje się zrealizować to co wynika z umowy, a jest na korzyść MTBS. Nie widzi się zobowiązań, które zostały podjęte przez miasto w celu rewitalizacji Centrum Miasta. To Centrum jest od 10 lat takie jakie jest, przypomnijcie sobie jakie było wcześniej, nikt się tego nie chciał podjąć. Pan Kotzur przyznał, że był w Myszkowie wcześniej, jak Wiceburmistrzem był p. Hutnik, to był 2003 – 2004, już wtedy to było wielkim problemem dla Waszego miasta. Nikt przez 10 lat nic nie zrobił, to my zrobiliśmy dla Waszego Miasta, a w tej chwili jesteście stawiani pod prężierzem, my jesteśmy winni, że MTBS ma problemy. Nie, MTBS ma problemy, bo ma problemy. Należy zbadać, wysłać niezależnego rewidenta, który zbada przychody i koszty z działalności operacyjnej.

Pani Burmistrz powiedziała, że pan prezes stosunkowo dużo powiedział o sytuacji MTBS, nakreślił Pan historię, przedstawił swoją wersję wydarzeń, których po prostu słuchać dalej się nie da. Stwierdził Pan, że Burmistrz wprowadził poprzednią Radę Miasta w błąd, to jest nieprawda. Pozwala sobie Pan na ocenę sytuacji spółki MTBS, natomiast nic nie mówi Pan o wywiązaniu się z umowy zawartej w majestacie prawa. Co do tego, czy ta umowa respektuje z należyтым szacunkiem i powagą interesy dwóch stron, nie będę się w tej chwili wypowiadać, natomiast ona jasno i wyraźnie nakłada obowiązki na dwie strony. Jednym z obowiązków, z których się Państwo wywiązaliście było wybudowanie Galerii Kupieckiej Oczko. Kolejnym obowiązkiem nałożonym na MTBS było wyrażenie zgody na obciążenie hipoteką pod kredyt, za który Pan budował tą Galerię Oczko. Z tej umowy wynikają również obowiązki, które są związane z umową dzierżawy. Zapłacenie w każdym miesiącu czynszu dzierżawnego w kwocie 5.000,00 zł netto, a nie jest to kwota wygórowana, zgodzicie się Państwo, biorąc pod uwagę teren o którym rozmawiamy. Ponadto Pan jest zobowiązany do uiszczania podatku od nieruchomości, który jest zobowiązany MTBS płacić do Urzędu Miasta i tam jest mowa o refakturze, o ile się nie myli. Dlatego te obowiązki są rozłożone, czy to jest sprawiedliwie, czy nie, czy ta umowa jest korzystna dla miasta, czy nie, czy jest to element zupełnie inne rozmowy, natomiast w tej chwili mówimy o sytuacji, którą Pan spowodował, bo to Pan nie płaci należności wynikających z tej umowy. Jeżeli chodzi o uporządkowanie terenu miasta w tej części, jeżeli chodzi o kupców, o całą tą sytuację, w której Państwo byliście w 2009r., nie kwestionuje tego, nie neguje. Na pewno był dobry cel, żeby w tym obszarze miasta powstał taki obiekt. Kontrahent, który przystępuje do podpisania umowy powinien się z niej wywiązywać. Kontrahenta wywiązującego się z warunków umowy uważam kontrahenta rzetelnego, z którym można przystępować do rozmów. Tu mamy dług, który sięga już blisko 800.000,00 zł, a być może nawet więcej. Mamy MTBS, próbuje się upominać najpierw bardzo grzecznie, kulturalnie, następnie trafiają sprawy do sądu. Są wyroki sądowe, sprawy kierowane są dalej, natomiast z Pana strony jest milczenie. Jak mamy rozmawiać.

Pan Benedict Kotzur skomentował wypowiedź pani Burmistrz mówiąc, że trochę prawdy było w tym co powiedziała. Zapomniała Pani o jednym, może dlatego, że Pani wtedy nie była na Urzędzie, negocjowaliśmy z panem Burmistrzem Żakiem aneks nr 2 do tej umowy, który brakuje do całości rozwiązania problemu. To było w 2011r, 2012r., 2013r., są nagrania na marginesie na pewno z tych rozmów, bo do tej umowy brakuje aneksu nr 2. Nie zdążył go podpisać pan prezes K., bo też został odwołany, a aneks nr 2 miał między innymi uregulować

własność tej działki. Cztery działki miały przejść z powrotem na rzecz MTBS z opcją taką, że dwie z nich miały być sprzedane komercyjnie na rynku nieruchomości, czy to przez miasto, czy to przez MTBS, a jedną z nich stanowi parking, który Państwo również używacie przed Galerią i on też miał wrócić do MTBS, czy do miasta. Mieliśmy tylko mieć w dzierżawie, czy kupić na własność działki, które są bezpośrednio pod Galerią. To jest mniej więcej połowa, 3.000,00 z 5.500,00, 2.500,00 miało wrócić do MTBS. Tego aneksu Burmistrz nie podpisał. Tam jest też następny temat zakupu działki od KBS Krakowskiego, skweru, który jest na środku, ale to nie jest temat dzisiejszego spotkania, więc jeżeli mówimy o realizacji zobowiązań, zobowiązaniami są nie tylko te zobowiązania, które są na piśmie, ale również zobowiązania, które się wypowiada w jakichś rozmowach, czy negocjacjach i tych zobowiązań MTBS, a właściwie pan Burmistrz nie zrealizował. Dlaczego dzisiaj nie ma pana Burmistrza tutaj, dlaczego jest pani wiceburmistrz, dlaczego Pan Burmistrz nie przyszedł i nie skonfrontowaliśmy tego, o czym mówię, dlaczego wysłał Pan Burmistrz zastępcę. Rozumiem, że zastrzyć sytuację można zawsze, tylko do niczego nie dojdziemy. Jestem tutaj tylko po to i po to przyjechałem, żeby doprowadzić do negocjacji. Mógłbym sobie wyobrazić wręcz, że ktoś z Państwa będzie w tej komisji, czy grupie negocjacyjnej, żeby rozwiązać ten temat. Umowa nie jest umową łatwą, nie jest umowa prostą, jest tam wiele zobowiązań, jest wiele kar umownych, jest prawo pierwokupu, są hipoteki. Sytuacja jest w tej chwili taka, że faktycznie MTBS posiada tytuły wykonawcze wobec naszej spółki i wszczął egzekucję komorniczą. Ta egzekucja komornicza doprowadziła do sytuacji, że Bank finansujący wykorzystał na razie jeden z punktów zabezpieczenia spłaty, a mianowicie cesję wierzytelności z umów najmu tych lokali. W tej chwili wszystkie czynsze idą bezpośrednio do Banku na spłatę kredytu, nie ma nic do dyspozycji tego. To Państwo wiecie, bo to oficjalnie również MTBS wie, przed wszczęciem egzekucji komorniczej płaciliśmy to, co uważaliśmy, że jest do zapłaty, więc część zapłat była. W tej chwili ona jest niemożliwa, dlatego że nie dysponuję tymi środkami, bo one zostały w ramach zabezpieczenia kredytu przejęte przez Bank. Poinformowałem pana Burmistrza również pismem z dnia 5 kwietnia o sytuacji tejże umowy kredytowej, Bank w tej chwili zamierza wykorzystać hipoteki, które zostały założone na tych nieruchomościach co doprowadzi do dwóch rzeczy, zajęcia tego przez Bank łącznie z działką, nie tylko hali, ale również działki, po drugie doprowadzi do wypowiedzenia umów najmu wobec kupców, element społeczny, po trzecie do rozwiązania tej umowy, którą Państwo chcecie rozwiązać, ale z winy MTBS. Oczywiście Pan mecenas może się nie zgadzać, to jest kwestia ocenna z punktu widzenia prawa, natomiast jest jedno pewne, że na tej sprawie zarobią przede wszystkim sądy i adwokacja, czy prawnicy, bo będziemy musieli się „czochrać” przed sądami przez najbliższe kilka lat. Dojdzie do realizacji hipoteki, będzie to sytuacja, która powoduje wypowiedzenie tej umowy, o której Państwo chcielibyście doprowadzić do tego, tylko że to będzie z winy MTBS. Wtedy mówimy o karach umownych, kary umowne są horrendalne, bo to jest około 11-12 mln zł, które Państwo będziecie musieli ponieść jako Miasto. Dochodzimy do sytuacji, że albo zacniemy rozmawiać i rozwiązać sytuację albo będziemy na noże dochodzić własnych praw.

Przewodnicząca komisji p. Beata Pochodnia wyjaśniła, że komisja poprosiła pana prezesa właśnie ze względu na chęć rozmowy. Pan w swojej wypowiedzi użył takiego sformułowania, że w tej chwili nie dysponuje Pan środkami, ponieważ cesja idzie na rzecz Banku, żeby regulować należności. Jak się to ma do tej propozycji ze strony Pana prezesa do wykupu tej działki, bo egzekucje komornicze są nieskuteczne, Pan powiedział, że nie dysponuje środkami, żeby regulować należności bieżące, a mamy rozmawiać o zakupie.

Pan Benedict Kotzur powiedział, że poinformował MTBS, że ma przyrzeczenie Banku sfinansowania tego procesu łącznie ze spłatą, dlatego że Bank w tej chwili w ogóle się nie

zabezpieczy na cudzej własności, natomiast wtedy się zabezpieczył, i to nie na cudzej własności, na podstawie umowy dzierżawy. Gdyby Bank miał możliwość zabezpieczenia się na naszej własności bezpośrednio to mam trochę luzu w umowie kredytowej, bo inne dostają warunki spłaty, po drugie Bank jest w stanie kredytować to. To jest kuchnia naszej spółki przy ewentualnych negocjacjach. Pan Kotzur zapewnił, że doszłoby do jednego i do drugiego, czyli do zapłaty nieruchomości i do spłaty.

Przewodnicząca komisji p. Beata Pochodnia zapytała, czy Pan ma taką promesę z Banku o udzieleniu kredytu gdyby była taka konieczność w wysokości niezbędnej do wykupu.

Pan Benedict Kotzur odpowiedział, że promesa już wygasła, ale jest umówiony 10 czerwca w Warszawie w Banku. Jeżeli Państwo w tym terminie podejmiecie decyzję o podejściu do negocjacji to jest w stanie taką radnym przedłożyć.

Przewodnicząca komisji p. Beata Pochodnia zapytała, czy nawet po przedstawieniu sytuacji spółki o zaleganiu prawie 1 mln zł?

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że po wysłuchaniu pana prezesa odnosi wrażenie, jakby Pan poczuwał się jako osoba pokrzywdzona w tym całym przedsięwzięciu, w tej umowie i realizacji tej umowy. Umowa obowiązuje dwie strony. Pan podpisał umowę, podpisał ówczesny Burmistrz, Pan zobowiązał się w tej umowie, że będzie płacił za dzierżawę tego terenu 5.000,00 zł, o ile dobrze pamiętam, bo czytałem tę umowę. Jeżeli to jest kwota duża dla firmy, którą Pan reprezentuje i jest pan jej prezesem, to niech Pan wybaczy, ale jest to kwota nie duża. Pan od samego początku, jak tylko Pan zaczął funkcjonować z tą Galerią od samego początku nie płaci Pan tych kwot, bo ta kwota (...).

Pan Benedict Kotzur wtrącił, że to absolutnie nieprawda. Do 2015r., 2016r. było płacone zgodnie wszystko z fakturami.

Radny p. Sławomir Jałowiec przeprosił, jeśli jest w błędzie.

Pani Anna Mazanek dopowiedziała zwracając się do Pana prezesa, że nie jest prawdą, że Pan regulował do 2015r. wszystko w terminie. Niech pan sobie przypomni, że należność miesięczna, którą Pan zobowiązany jest regulować to jest 13.000,00 zł, a w tej chwili oscyluje to w granicach 15.000,00 zł. Na tamten moment Pan regulował nie 13.000,00 zł, tylko 4.000,00 zł, ponieważ nie wiedzieć czemu ustalił Pan sobie taką taryfę. Proszę wejrzeć na wyroki sądu, co sąd zasądził, o czym pan w ogóle mówi. Czy sąd się mylił? W 2001r. pierwszy pozew skierowany przeciwko Panu do sądu to był 2012r. czy pan regulował? Kolejna sprawa, która została skierowana do sądu to był 2014 – 2015, regulował Pan. O czym Pan mówi? Jaka jest Pana wiarygodność?

Radny p. Sławomir Jałowiec wtrącił, że pani księgowa powiedziała, jaki jest stan faktyczny. Zwrócił się do prezesa, że oczekuje tutaj i zresztą według umowy ma Pan prawo pierwokupu . Radny przyznał, że nie dziwi się, że Pan prezes dąży do tego, żeby ten cel osiągnąć, natomiast żeby ten cel osiągnąć, umowa obowiązuje w dwie strony, Pana również obowiązuje i niepłacenie tej dzierżawy w kwocie 5.000,00 zł kwoty miesięcznie na firmę i podmiot, który Pan reprezentuje to nie jest kwota duża. Chyba że jest dla Pana zbyt duża. Co powoduje, że Pan tego nie płaci. Czy ma Pan trudności finansowe? Radny dodał, że wątpi w intencję pana prezesa. Radny zwrócił się z pytaniem do pani Burmistrz, gdy umowa była sporządzana był 2009r., obciążenie hipoteki wynosiło 2.500.000,00 zł i to jest fakt. Co było

przyczyną, z jakich powodów Burmistrz Żak podnosił wysokość hipoteki, raz, potem drugi, potem trzeci. W tej chwili wartość hipoteki, zabezpieczenia całego przedsięwzięcia wynosi około 9.000.000,00 zł. Jakies powody musiały być, że takie kroki zostały podjęte, czym były spowodowane i dlaczego tak się stało?

Pan Benedict Kotzur wyjaśnił, że nasze umowy najmu, zwłaszcza ceny zdefiniowane zostały dla kupców jeszcze w 2008r., czy w 2009r. Te ceny praktycznie do dzisiaj nie były podwyższane oprócz inflacji, ale inflacja nie jest podwyżką cen. Kalkulacja tych cen przewidywała, że będziemy zarządzać i płacić tylko za te 3.000 m², a nie 5.500 m² i dlatego się zaczęła od samego początku robić dziura w przychodach w stosunku do kosztów, które wymagało od nas, faktur, które MTBS wystawiał i to jest przyczyną rzeczywistą. Pan prezes przyznał, że jest przedsiębiorcą wiarygodnym, ma na hali ponad 40 kupców, dla których 40 rodzin zabezpieczam miejsca pracy. To jest od początku. Fluktuacji w ogóle praktycznie nie ma na hali, wszyscy są jak byli od początku oprócz paru na początku, którzy z własnych względów opuścili halę, ale w tej chwili jest ona w ponad 80% wynajęta, funkcjonuje, jest rozpoznawalnym punktem w Myszkowie. Gdyby nie to, że jest ta dziura powstała właśnie, że nie oddaliśmy, a mieliśmy oddać ten teren i mieć niższe zobowiązania, nie byłoby tej sytuacji. Oczywiście są wyroki, ale wyrok to nie wszystko, jest uzasadnienie wyroku, ale przede wszystkim, jeżeli jest pozew to jeszcze jest odpowiedź na pozew. Poprosił, żeby to wszyscy przeczytali. W tej odpowiedzi na pozew jest wszystko wyjaśnione. To, że nie potrafiliśmy tego udowodnić tylko dlatego sądy to zasądziły. Była prowadzona negocjacja z panem Burmistrzem aneksu nr 2 i który nie został nigdy podpisany. To nie jest moja wina, wróćmy się do 2012r. Gdyby pan Burmistrz podpisał ten aneks nr 2, nie o sprzedaży, tylko o oddaniu części tych działek. Przyznał, że nie rozumie, chce oddać miastu Centrum Miasta, a Wy tego nie chcecie. Burmistrz kupił z KBS ten skwer, który tam jest na środku za 70.000,00 zł, co stanowi przy 220 m² cenę 350,00 zł za taki skwer. Czy to nie jest przypadkiem niegospodarność? Burmistrz powiedział, że nie odda Kotzurowi Centrum Miasta. Ja Wam chcę oddać 2.500 w Centrum miasta, a Wy tego nie chcecie, bo chcecie tymi 5.000 ratować MTBS, który od początku po Panu K. działa na czerwonych liczbach. Proszę sprawdzić działalność operacyjną MTBS na dzień dzisiejszy. Mam to zrobione za poprzednie lata i mogę przedstawić Państwu opinię. Nie my jesteśmy powodem upadku, bo z tych 15.000, o których mówi Pani księgowa, ona jest zobowiązana 8.000,00 zł odprowadzić podatku do Urzędu Miasta albo do Starostwa. To nie są jej pieniądze. To jest dokładnie to co ten Pan powiedział, te 5.000,00 zł, 6.000,00 zł to jest tylko na wynagrodzenie Zarządu. To nie są milionowe tematy, to nie jest milion, bo jeżeli policzę milion i podzielę na 6.000,00 zł to musiałbym dwadzieścia lat do przodu zapłacić. Tu jest problem, problem jest w tym, że chcę wam oddać, bo tak wymagał to Burmistrz Romaniuk, powiedział „oddacie mi to, zatwierdzę wam ten podział, ale chcę tam zrobić Ryneczek”. Tu jest propozycja takiego ryneczku, dziwię się temu, a z drugiej strony kupuję 220 m² działki z KBS za 70.000,00 zł. Trzeba byłoby powiedzieć w pewnym momencie „sprawdzam” i Państwo jesteście manipulowani informacjami ze strony pani Burmistrz i MTBS. Mogę przedstawić całą dokumentację od kiedy informuję o mojej ofercie i o rozwiązaniu tematu całościowo, bo tylko takie wchodzi w rachubę. Jeżeli nie rozwiążemy tematu całościowo to pójdziemy na noże, a wtedy przed sądem tak jak i na morzu człowiek jest w rękach Boga. Możemy być to różnie, ale na pewno zniszczymy halę, nikt jej nie będzie chciał kupić. Odnosnie hipotek, 9 mln zł to jest wartość tej Galerii, zgodnie z tą umową Burmistrz był zobowiązany do wzięcia tej hipoteki. To są hipoteki, o których powiedziałem. W tej chwili bank przygotowuje się do realizacji tych hipotek.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że doskonale sobie zdaje sprawę co pan Kotzur mówi. Hipoteka to jest zabezpieczenie kredytu, którego Pan dokonał, którego Pan wziął. Pan tutaj powiedział, że chciałby Pan płacić, ale za to, czego Pan faktycznie używa, jakiego terenu Pan używa, ale nawet za ten teren Pan nie płaci. Gdyby kwota wynosząca za ten teren pod którym są hale i ten teren, który jest przeznaczony pod parking, za to jest kwota 5.000,00 zł, gdyby Pan płacił 3.000,00 zł proporcjonalnie do tego na czym stoi Galeria i za to płacił to byśmy inaczej Pana oceniali.

Pan Benedict Kotzur powiedział, że za to płacił do momentu, kiedy wszedł komornik, w tej chwili nie mam środków, bo idą wszystkie do Warszawy. Pani Prezes może potwierdzić, ile razy mówiła telefonicznie „niech Pan chociaż płaci co Pan płacił”. Jestem to w stanie zapłacić, ja płaciłem. Pan Mecenaz będzie się śmiał, bo mówi „skąd Pan wymyślił te 37% upustu”. Chciałem płacić, zresztą powiedziała pani księgowa, że płaciłem 4.000,00 zł, to było właśnie to co uważałem, że należy zapłacić.

Przewodnicząca komisji p. Beata Pochodnia powiedziała, że nie możemy mówić o uważaniu, czy nieuważaniu tylko o zapisach umowy i o terenie, który wynika z umowy, tylko w takim wypadku możemy to rozpatrywać.

Pani Burmistrz powiedziała, że pan prezes pozwolił sobie na ocenę sytuacji MTBS, ocenę wyroków sądu, przedstawienie scenariusza co będzie, jak bank zajmie hipotekę, jak sprawa trafi do sądu, właściwie już Pan przedstawił cały scenariusz, a w ostatniej wypowiedzi doszedł pan już do sądu ostatecznego. Chyba za daleko idące wnioski. Skupmy się na tym, co się już zadziało panie prezesie, w tej chwili mamy taką sytuację taką, że jest podpisana umowa, są podjęte zobowiązania na piśmie przez Pana i te zobowiązania nie są realizowane.

Pan Benedict Kotzur powiedział, że jest to czysto demagogiczne co mówi pani Burmistrz.

Pani Burmistrz zapytała, co takiego demagogicznego jest w jej wypowiedzi?

Pan Benedict Kotzur odpowiedział, że właśnie to co przed chwilą powiedział. Dodał, że jest człowiekiem wolnym, że może to przedstawić. Pani Burmistrz nie jest człowiekiem wolnym, Pani musi mówić z urzędu. Ja jestem wolny i mogę oceniać MTBS i swoją umowę. Jak to ktoś kiedyś ze starszych osób pamięta, p. Mieczysław Rakowski powiedział kiedyś, że „nikogo nie chcę straszyć, ale po prostu się boję”. Boje się tego, że następnym krokiem, jak pojedę 10 czerwca do Warszawy, jeżeli nie będę miał informacji z Państwa strony, że chcecie negocjować w tym kierunku co jest na piśmie już od lat przedstawiane Państwu to dostanę 10 czerwca informację, że oni wchodzi na hipotekę. I wtedy my wszyscy jesteśmy wyłączeni z tego co się będzie działo, bo to będzie realizował Bank, komornicy i jest koniec. Jest koniec z halą, na koniec czerwca będzie prawdopodobnie zamknięta hala itd. Pani może nawet dalej mówić, że jest umowa, są wyroki, ale jest jeszcze drugie tło, nie ma podpisanego aneksu nr 2 i tu jest wina waszego p. Burmistrza z 2012r., czy 2011r. Jestem na tyle wolnym człowiekiem, że mnie nic nie wiąże. Pani Burmistrz jest zobowiązana swoim urzędem, interesem Burmistrza tego miasta. Dlaczego to tutaj nie ma?

Pani Burmistrz powiedziała, że scenariusz został już nakreślony w najczarniejszych barwach, rzeczywiście sytuacja jest trudna, mamy z jednej strony kontrahenta, który nie płaci swoich zobowiązań, z drugiej strony spółkę, która nie tylko czeka na czynsz, bo to jest sprawa oczywista, ale u której powstają zaległości z tytułu niepłacenia podatku, który jest pana obowiązkiem, płacenie podatku za tamten teren.

Pan Mariusz Bątkiewicz radca prawny MTBS powiedział, że p.Kotzur mówił, że sąd się pomylił, sąd się pomylił 10 – krotnie w dwóch instancjach. Obraża pan zarząd MTBS o nieudolność twierdząc, że wyłącznie nieudolność zarządu skutkuje tym, że ma złe wyniki finansowe, że dług z pana strony rzędu 800.000,00 zł, który jest wymagany przez komornika nie ma żadnego wpływu. Mówi Pan, że 15.000,00 zł miesięcznie to jest żaden problem dla MTBS. Tak nie jest, a poza tym proszę zwrócić uwagę, że narusza Pan dobra osobiste spółki MTBS. Jeżeli chodzi o rzeczy, które Pan wspominał w umowie jest mowa o prawie pierwokupu, a nie możliwość przez pana żądania sprzedaży tej nieruchomości. To są dwie różne instytucje. Wspominał pan również o tym, że kawałek działki jest przygodzone, jest przygodzone, problem jest, ale żebyśmy wiedzieli o czym mówimy. Dzierżawiony teren ma ponad 0,5 ha, tj. 5.500 metrów, a działka, która jest przygodzona przez sąsiada ma 17 m². Stawka czynszu z tej umowy wynosi 1,00 zł, jest złotówka nawet niecała za 1 m². Tutaj Pan kreśli scenariusz pesymistyczny, nie wiemy, czy i kiedy się spełni. Natomiast co do zasady rzeczywiście jeżeli MTBS podjąłby decyzje o sprzedaży tej nieruchomości ma Pan prawo pierwokupu tej nieruchomości. Tutaj nie ma żadnej dyskusji w tym zakresie.

Pan Benedict Kotzur zwrócił się do radcy prawnego MTBS, że również nie jest osobą niezależną na tej sali.

Pan Mariusz Bątkiewicz wtrącił, że nie życzy sobie, żeby Pan Kotzur mówił o jego zależności, czy też niezależności. Mówimy o dziesięciu wyrokach wydanych w dwóch instancjach, wszystkie są z uzasadnieniami.

Pan Benedict Kotzur powiedział, że w czterech sprawach, a nie dziesięciu wyrokach.

Pan Mariusz Bątkiewicz powtórzył, że dziesięć wyroków zapadło, było dziesięć odrębnych spraw prowadzonych.

Pan Benedict Kotzur skomentował, że to było zadaniem mecenasa, Pan to wykonał, dostał, czy dostanie Pan zapłatę. Jeżeli bank wykorzysta hipotekę i komukolwiek to sprzeda, jeżeli ktokolwiek się znajdzie na zakup tej nieruchomości, co to oznacza przy prawie pierwokupu, że kto ją nabędzie?

Pan Mariusz Bątkiewicz odpowiedział, że Pana prawo pierwokupu wynika wyłącznie z umowy dzierżawy.

Pan Benedict Kotzur powiedział, że ona jest wpisana do księgi wieczystej.

Pan Mariusz Bątkiewicz zapytał do czego Pan zmierza? Tak naprawdę zmierza Pan do tego, żeby zmusić MTBS do wykonania sprzedaży tej nieruchomości.

Pan Benedict Kotzur odpowiedział, że tak, jeżeli nie da się dobrym słowem przez lata doprowadzić do rozmów, tego co nam było obiecane.

Pan Mariusz Bątkiewicz powiedział, że tu nie chciałby się wypowiadać, bo nie wie, kto i co panu obiecywał, natomiast pracując na dokumentach, nie ma aneksu nr 2, powoływał Pan przed jednym z sądów świadków, którzy również tej wersji nie potwierdzili, trudno mi się wypowiadać. Mamy umowę, która nie ma aneksu nr 2, nie ma żadnych odstępstw od tego, że może Pan płacić mniej tego. Próbował Pan udowodnić przed sądem, nie udało się Panu. Patrzmy na to co mamy w dokumentach, natomiast zgodnie z zawartą umową (...).

Pan Benedict Kotzur wtrącił, że będziemy działać z dokumentami.

Pan Mariusz Bątkiewicz kontynuował, że zgodnie z zawartą umową jakakolwiek zmiana tej umowy wymagała formy pisemnej, nie ma takowej.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że radni są niezależni, skoro władze są nie niezależne, pan mecenas jest nie niezależny, sądy są niezależne. Pan powiedział, że utrzymuje Pan rodziny 40 kupców, a na poprzedniej komisji Pani prezes MTBS powiedziała, że Pana Galerie utrzymuje 285 rodzin. Zwróciła się jako radna, 285 rodzin, którzy są w MTBS utrzymują Galerię „Oczko”, którą Pan zadłuża. Nie zgodziła się, że te 6.000,00 zł to nie uzdrowi MTBS, bo jeżeli wpłynęłoby 800.000,00 zł to by uzdrowiło. Jaka jest Pana wiarygodność, że jeżeli kupi Pan nawet tą Galerię „Oczko” to będzie Pan płacił 8.000,00 zł samego podatku, które Pan nie płacił jeszcze. Pan stawia warunki, straszy nas, że pójdzie Pan z nami na noże, Pa chce oddać nam coś co nie jest Pana. Te grunty są zastawione pod Bank i jak na razie to są grunty miejskie, Pana jest Galeria, która jest jeszcze niespłacona i zadłużona, Burmistrz jest władzą wykonawczą, radni są władzą opiniodawczą, MTBS jest spółką, która podlega pod miasto. Nie wiem, czy Pan sobie zdaje sprawę, niech stanie za tymi ludźmi, którzy płacą czynsze np. za mieszkania np. po 500,00 zł, jak Pan wygląda w stosunku do nich. Jak wszyscy nie będą płacić to Ci ludzie mogą też nie płacić, skoro Pan może 6.000,00 zł, bo to nie doprowadzi spółki do upadku. Ludzie prowadzą interesy, Pan ma 5 tysięcy gruntu, gdzie Pan wynajmie za 1 zł m² w centrum miasta. Pan powinien chociaż te 6.000,00 zł płacić miesięcznie.

Pan Benedict Kotzur powiedział, że w swojej wypowiedzi radna poruszyła wiele wątków. Zaczniemy od ostatniego, złotówka, chcę oddać miastu, MTBS, oficjalnie dla informacji wszystkich jest tak, że teren należy do MTBS. Mamy z nimi umowę dzierżawy, Burmistrz jest organem założycielskim MTBS, ten teren nie jest miejski stricte, on jest MTBS. Te hipoteki, o których Pan mówił, które zostały naniesione w 2011r. to nanosił prezes K., a nie Burmistrz. On musiał mieć uchwałę jako właściciel tej spółki na obciążenie majątku osób trzecich, czyli hipoteki i wtedy pan K. to zrobił, mając taką uchwałę, tak to prawnie wygląda. Natomiast nie mówmy o stanie dzisiejszym, mówmy o stanie z 2012r., było po 1 zł, bo czynsze są tak samo poniżej czynszów, które się płaci w Myszkowie. Dlaczego mamy pełną halę, dlaczego w Myszkowie stoją sklepy puste, bo tam są duże wyższe czynsze, my mamy niskie czynsze. Ja mogę to zrobić, tylko wtedy naruszę umowę, kupcy pójdą na barykady, to nie u mnie tylko u was.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik zapytała, czy p. Koztur chce zwrócić te grunty, czyli Bank Panu zdejmie to z hipoteki, czyli Pan zwróci miastu grunty niezadłużone, tak?

Pan Benedict Kotzur powiedział, że radna trafiła w sedno całego tematu. Te działki nie są obciążone hipotecznie, bo to było celem aneksu nr 2 i dlatego na początku zgodnie z umową miałem możliwość obciążenia wszystkich działek 5,5 tysiąca, natomiast przez ten podział cztery działki zostały wydzielone i te działki nie są obciążone i to jest dowodem stricte co Pan mecenas mówił, że nie byłem w stanie tego udowodnić, bo sąd to jest sąd, nie byłem w stanie tego udowodnić innym dokumentem, a intencją było nie tylko logiczny podział, ale również to, że zmniejszyłem swoje prawo, bo mogłem obciążyć wszystkie, by się rozniosły, bo tam są cztery księgi wieczyste w sumie na tych działkach, które chciałem oddać. Od samego początku nie ma obciążenia hipotecznego. Hipoteczne obciążenie jest tylko na głównej działce, na której stoi Galeria i to jest dowód na to, nie wprost, że to miało być aneksem nr 2

uregulowane. To miało być zwrócone do MTBS lub do miasta i tam miał powstać Ryneček. Tu jest cały problem. Gdyby to zostało w 2012r. przez p.Burmistrz, czy p. Burmistrza podpisane nie mielibyśmy w ogóle tematu. Ta dziura powstała tj. prawie 50%, 37% co miesiąc u mnie powstawała dziura, która w pewnym momencie narosła, ja też nie miałem przychodu, bo wy to mieliście mieć z powrotem. Ten ugór, który tam leży miał być sprzedany do banku Spółdzielczego, to jest specjalnie wydzielona działka pod nich. To jest wszystko w koncepcji ryneczku. Jest zobowiązanie konserwatora zabytków, że pierzeja, która idzie wzdłuż ul. Kościuszki, tam były budynki, to było pod ochroną konserwatorską i konserwator powiedział, że zgodzi się na wyburzenie, ale musicie przynajmniej w 30% tę pierzeję odtworzyć. I tu nie bez powodu ten różowy budynek ma odpowiednią szerokość, tam jest niebieski budynek, tam jest odtworzenie tej pierzei przy ul. Kościuszki, czego miasto nie realizuje, czyli tego co konserwator narzucił nie jest realizowane, a to miało temu służyć.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik zapytała, czy p. Kotzur chce teraz oddać grunty, na których jest parking?

Pan Benedict Kotzur odpowiedział, że tak. Wskazał na materiałach, gdzie leży parking, ugór, który leży obok Fabrykanta, tu jest ta malutka działka 17 metrów x 12 miesięcy x 30 lat to też jest ładny samochód. To miało być sprzedane do Banku Spółdzielczego, były prowadzone rozmowy.

Prowadząca obrady komisji p. Beata Pochodnia wtrąciła, że Pan zgodnie z umową, która została zawarta Pan jest zobowiązany do płacenia należności za ten fragment?

Pan Benedict Kotzur odpowiedział, że tak, w całości płacę.

Prowadząca obrady komisji p. Beata Pochodnia zapytała się, czy pan prezes podpisał umowę?

Pan Benedict Kotzur skomentował, że jeżeli tak będziemy mówić to on dziękuje za spotkanie.

Radny p. Norbert Jęczalik zwrócił się z pytaniem do radnych, czy czują wiarygodność p. Benedicta na tej sali, bo on nie do końca. Wyroki sądu są niekorzystne dla Pana, a chciałbym, żeby Pan zrobił cokolwiek, co w jakikolwiek sposób uwiarygodni Pana osobę, nawet tą, która jest zainteresowana zakupem tej działki, bo Rada jako ciało niezależne może rozmawiać, szukać pomysłu i rozwiązania, tylko niech pan da chociaż jeden argument na to, żebyśmy uwierzyli, że Pan ma dobre intencje i że te intencje będą poparte jakimiś faktami namacalnymi. Czy ma Pan jakikolwiek dowód tego aneksu nr 2? Czy ma Pan go sparafawanego, w jakikolwiek sposób, że on istniał, że Burmistrz, czy Rada Nadzorcza zapoznała się z tym aneksem. Czy ma Pan jakiś papier, dokument, bo jeżeli Pan nie ma to niech Pan o tym nie mówi. Czy wniosek był taki? Czy Pan jest zainteresowany zakupem tylko i wyłącznie działki, na której jest Galeria „Oczko”, parking Pana nie interesuje i te działki przyległe. Tylko Pan chce kupić ten teren? Radny powiedział, że pani Burmistrz nie odpowiedziała na pytanie radnego Jałowca, dlaczego Burmistrz podwyższał tą hipotekę?

Pani Burmistrz powiedziała, że na to pytanie odpowiedział pan Prezes. Podwyższanie obciążenia hipotecznego było konsekwencją zawartej w 2009r. umowy. To był efekt już tej zawartej umowy. Zobowiązanie było takie, że poręczymy obciążając hipotekę tych działek do wysokości kosztów wybudowania tej Galerii.

Pan Benedict Kotzur wtrącił, że w transzach, dlatego są cztery hipoteki.

Pani Burmistrz powiedziała, że dlatego są transze. To była konsekwencja zawartej w 2009r. umowy, w późniejszym etapie temat był już nie do odwrócenia. Skutkiem niepodpisania, nie wyrażenia zgody na obciążenie zgody hipoteką byłoby niedokończenie tej inwestycji przez Pana.

Pan Benedict Kotzur potwierdził, że tak było, ale skutkiem tych hipotek również było to, że Burmistrz Romaniuk mówił, że „potem sprzedamy wam to”, więc nas to nie boli, tak. Nie dochodzi do sprzedaży tych działek, my chcemy tylko kupić te działki, na których stoi Galeria. Resztę chcemy oddać miastu, czy MTBS oficjalnie, mógłby sobie to MTBS jeszcze sprzedać, działki są wyznaczone, plan zagospodarowania zmieniliśmy po to, żeby można było to zabudować i wszystko byłoby ok. Co do pierwszego Pana pytania, ja chcę udowodnić swoją wiarygodność i dlatego zaproponowałem podpisanie umowy przedwstępnej, ale polegającej na tym, że ja płacę 800.000,00 zł, czy ileś tysięcy. Jeżeli to zapłacę i MTBS przyniesie mi zaświadczenie z Urzędu Miasta, że zapłacił wszystkie podatki, i zapłacił w Starostwie wszystkie podatki, to warunek jest spełniony, żeby przystąpić w ramach umowy przedwstępnej do sprzedaży tych działek jako umowy przyrzeczonej. Wtedy mamy to powiązane, natomiast p. Burmistrz, czy pani prezes chce, żebym zapłacił, a potem będziemy rozmawiać o sprzedaży. Na to ja więcej w Myszkowie się nie nadzieję i nie pójdę na taki układ. Wszystko co jest na papierze ma swoją wartość, co jest mówione, nie ma żadnej wartości w Myszkowie. Dlatego zaproponowałem podpisanie umowy przedwstępnej, ze zobowiązane się do zapłaty. Jeżeli będzie zapłacone, podatki będą odprowadzone przystępujemy do sprzedaży tych działek, na których stoi Galeria.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że słucha pana prezesa o tym jak mówi, że wszystko co jest na papierze jest ważne, to co się mówi jest nieważne. Przysłuchuję się co Pan mówi i dziwię się, o jakimś aneksie nr 2,3, może być aneks nr 10, który mówi, że oddamy wszystko firmie. Nie ma żadnego dowodu, żadnej kartki, nie ma Pan żadnej umowy, nie ma żadnej wersji, nawet nie ma żadnych dowodów na jakieś rozmowy, to są tylko Pana słowa, w żadnym wypadku nie są potwierdzone, więc tego tematu nie ma. Z tego co wiem podpisał Pan 10 lat temu umowę na dzierżawę, czy na zakup?

Pani Burmistrz wtrąciła, że na dzierżawę.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że tam jest Pan zobowiązany co miesiąc opłacać dzierżawę plus podatek od nieruchomości. Płacił pan ten czynsz przez jakiś czas, czy był płacony podatek od samego początku? Był, czy nie był?

Pan Benedict Kotzur powiedział, żeby wysłuchać pani księgowej.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że w takim wypadku mamy rozbieżności, płacił pan przez jakiś czas podatek od nieruchomości. Tak, czy nie?

Pan Benedict Kotzur powiedział, że on nie płacił podatku, tylko na rzecz podatku. Podatek ma odprowadzać MTBS. Z tego co wiem, to nawet za okres kiedy zapłaciłem, co udowodnione jest, MTBS dostał zwolnienie.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy pan to może udowodnić, że przez kilka lat pan płacił czynsz w całości i podatek od nieruchomości?

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał o koszt teraz lokalu w Galerii „Oczko” za metr, średnio cena?

Pan Benedict Kotzur odpowiedział, że trzydzieści parę złotych.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, ile ma umowa, jeżeli ktoś chce wynająć pomieszczenie 15, czy 20 metrów? Ile ma stron umowa, jaka jest długa umowa?

Pan Benedict Kotzur odpowiedział, że wszystkie umowy zawarte są na czas nieokreślony.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, jaka jest ilość stron tej umowy?

Pan Benedict Kotzur odpowiedział, że dwie strony.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał się co się dzieje, że ktoś w Galerii wynajmie od Pana lokal i nie będzie płacił przez trzy miesiące albo przez sześć?

Pan Benedict Kotzur powiedział, że jeszcze się tak nie zdarzyło tzn. jedna Pani nie płaciła, umowa była wypowiedziana.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy są dodatkowe kary?

Pan Benedict Kotzur odpowiedział, że nie.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że jeżeli ktoś podpisał umowę na dwa lata?

Pan Benedict Kotzur powiedział, że nie ma umów na czas określony, są umowy na czas nieokreślony.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że rozumie, że jak ktoś przestanie płacić Pan z nim umowę rozwiązuje?

Pan Benedict Kotzur odpowiedział, że jeżeli tak, będę chciał.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że tak jest też zgodnie z prawem.

Pan Benedict Kotzur powiedział, że chodzi o osobę, nie będzie po nazwisku mówił, bo jest RODO. Są np. osoby, gdzie Pani mówi, że „córka się żeni, dwojaczki się rodzą, potrzebuje trochę oddechu”. Trzy, cztery, pięć miesięcy zaległości toleruje.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że rozumie, że jeżeli taka osoba nie płaciła Panu przez 6 miesięcy i ona do pana przychodzi po 6 miesiącach mówi Panu tekst, że „kiedyś, wydaje mi się, że Pan by to mógł mi sprzedać ten lokal na własność”. Czy pan by tej osobie lokal sprzedał?

Pan

Benedict Kotzur odpowiedział, że nie może sprzedać na własność. Teoretyzujemy, więc teoretyzujemy w drugą stronę. Nie mogę, bo nie jestem właścicielem tego lokalu.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, żeby p. Kotzur postawił się po drugiej stronie, jak to jest z naszego punktu widzenia. Nikt nie będzie z Panem rozmawiał poważnie na temat pierwokupu, jeżeli Pan nas nie traktuje poważnie. Jeżeli Pan się zobowiązał, podpisał Pan umowę, w której Pan się zobowiązał do płacenia podatku, płacenia czynszu. Z jakiego powodu po kilku latach Pan przestał płacić?

Pan Benedict Kotzur powiedział, że wytłumaczył to przed chwilą. Czy Pan nie słuchał tego co mówię?

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że to był powód, że nie było aneksu nr 2, czy to był powód, że był wyrok sądowy.

Pan Benedict Kotzur powiedział, że umowy najmu z kupcami zostały zdefiniowane i to zostało udowodnione, na pewnym poziomie cenowym. Kalkulacja ceny przewidywała, że będziemy po wybudowaniu tylko obciążani tą działką, tym czynszem, tymi podatkami, na których stoi Galeria. I miał być podpisany ten drugi aneks, do tego dążyliśmy. Wytłumaczyłem, że działki nazwijmy miejskie nie są obciążone hipoteką, to jest dowód na to, że to miało być. Wybudowaliśmy i zaczęliśmy eksploatację. Mam przychody z czynszów na poziomie 50% obciążenia ze strony MTBS. Jeżeli nie mam z jednej strony przychodów, bo nie mam tego w czynszu, a z drugiej strony muszę płacić pełne obciążenie do MTBS, to robi się dziura. Teraz jeżeli nie mam tych środków mam dwa wyjścia, albo nie płacić, negocjować i nie płacić albo podnieść czynsze, na co się nie zgodzą kupcy.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że to jest ryzyko Pana, jeżeli Pan podpisuje umowę. W każdym miejscu w Myszkowie 10 lat temu było podobnie.

Pan Benedict Kotzur powiedział, że przecież MTBS mógł to w 2009r. nie wydzierżawić nam tylko sprzedać drugiemu oferentowi, który chciał wybudować centrum handlowe, czyli komercyjnie wyrzuciłby wszystkich kupców, które zresztą chciał wybudować potem, po drugiej stronie wiaduktu i nie wybudował do dzisiaj, ale teren by poszedł z MTBS do tamtego. Dlaczego MTBS tego nie zrobił, dlaczego nam wydzierżawił ten teren, bo się dogadaliśmy do rozwiązania, a teraz wszyscy mówią, że co na papierze to obowiązuje, a co było na buzię nie ma dowodu, nie obowiązuje. Nie chcę zajmować Państwa czasu, chciałbym wypowiedzieć resume w tej chwili. 10 czerwca mam spotkanie w Warszawie i muszę tam coś przedstawić, bo oni mnie wezwali tam, co dalej. Jeżeli Państwo podejmiecie decyzję, że przystępujecie do negocjacji i otrzymam to w skrócone wersji na piśmie, bo robimy wszystko na piśmie na dzisiaj, to w Warszawie jestem w stanie przedstawić Państwu , rozwiązać, dogadać się co do środków. Tak na marginesie pani prezes też by tego chciała, tylko że blokuje. Jeżeli się dogadamy rozwiążemy wszystko. Przecież to wynika z ostatniego pisma p. Burmistrza. Jeżeli dogadamy się w przeciągu dwóch, trzech, czterech tygodni, miesiąca, rozwiążemy temat jeden, drugi i nie będziemy się więcej spotykać. Będziemy komercyjnie tak jak Lidl, jak inne sklepy.

Radny p. Tomasz Załęcki przypomniał, że pan prezes podpisał umowę dzierżawy, a nie zakupu. Z tego co wiem Burmistrz jest niezależny i nie musi Pan na niego siły nacisku robić albo mówić, że musi, że trzeba, nikt tutaj pana nie musi posłuchać. To, że Pan nalega, Pan żąda, i Pan grozi, nie płaci, dobrej marki Pan tu nie robi. To, że Pan teraz nie płaci to wszyscy o tym wiedzą, robi Pan sobie złą markę w Myszkowie. Każdy dzień zwłoki, kiedy Pan nie płaci podatku i nie płaci Pan czynszu jest na Pana niekorzyść i musi Pan sobie z tego zdawać

sprawę. Uważa Pan, że jak jedzie Pan do Warszawy, uważa Pan, że Bank Panu da kolejną promesę, wydaje mi się, że nie, banki też są niezależne.

Pan Benedict Kotzur powiedział, że Bank jest również zainteresowany rozwiązaniem tego tematu. W tej chwili nie zapłacę, bo nie mam możliwości zapłacenia ani złotówki. Może Pan mecenas donosić do prokuratury i wymuszać na mnie pod groźbą karną wymuszenie płatności, ale nie zapłacę, bo nie ma złotówki. Nie chce nikogo straszyć. Jeżeli Państwo traktujecie, że jestem coraz mniej wiarygodny, że kładę kawę na ławę, zawsze to robiłem, dlatego mnie nagrywał również Burmistrz w sposób nielegalny zresztą. Mówię otwartym tekstem i jeżeli pracujemy tylko na papierach to następnym krokiem, jeżeli nie będzie z Państwa strony woli dogadania się ze mną, to podejrzewam, że po 10 czerwca Bank rozpocznie tryb wykorzystywania hipoteki. To już pan mecenas wie jak to się dzieje i to w ogóle nie będziemy mieć na to wpływu.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że wydaje mu się, że będzie umowa rozwiązana z przyczyny waszej spółki.

Pan Benedict Kotzur powiedział, że gdyby jeden z punktów możliwości wypowiedzenia umowy była niepłatność to pan mecenas już by to dawno zrobił.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że p. Kotzur wspomniał, że ta umowa ma bardzo wysokie kary, a okazuje się, że za to, że Pan nie płaci to w umowie nie ma żadnej kary. Tak?

Pan Benedict Kotzur powiedział, że ta umowa miała przestać funkcjonować w 2012r.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy jest tam tak napisane?

Pan Benedict Kotzur odpowiedział, że nie jest tak napisane, ale jest zapisane, że nie ma kar.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że skoro tak Galeria ciężko przędzie, że nie ma Pan funduszy na opłacenie rat to po co Pan chce sprzedać. Jeżeli czynsze są niskie, dochód jest mały, podatki są duże, nie widzę sensu. Nie lepiej wyjść z tego Myszkowa i zostawić to? Pan mówi, że dochody z galerii nie pozwalają Panu opłacać wszystkich zobowiązań, to po co się Pan bije o tą działkę? Jaki sens z punktu widzenia handlowego?

Pan Benedict Kotzur powiedział, że też o tym mówił dzisiaj. Powiedziałem, że mam jakieś warunki kredytowe i Bank udzielił tego kredytu na warunkach gorszych, bo się zabezpieczył na własności cudzej, niż jakby mi udzielił kredytu na warunkach lepszych, czyli na zabezpieczeniu na własnym terenie. Tu już powstaje pewna dziura, może powstać pewien plus dodatni jak to ktoś powiedział, w spłacie kredytu, w ratach, ale to jest moja kuchnia. Jeżeli dojdzie do rozmów to ja się zobowiązuję i to będzie stał za tym Bank, to jest jedyne rozwiązanie pokojowe. Nikogo nie chcę obrażać i też bym chciał, żeby i mnie obrażano. Jestem rzetelnym przedsiębiorcą, od 25 lat, 30 lat jeszcze nie położyłem żadnej firmy, nie zrobiłem upadłości. Ja tylko chcę co jest umówione, co jest na papierze, czy też dżentelmeńsko było uzgodnione w gronie kilku osób, żeby to było realizowane. W tej chwili stoi Pan na wygodnej pozycji, co na papierze to obowiązuje i koniec.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że to słowa p. Koczura.

Pan Benedict Kotzur powiedział, że jeżeli pan dokładnie albo da przeanalizować umowę do niezależnego prawnika to zobaczy Pan, że tam naprawdę są niebezpieczeństwa i będziemy realizować to zgodnie z literą tej umowy i wtedy będzie problem. Ja tylko chcę pokazać, że to jest problem. Chciałbym, żebyście Państwo niezależnie, czy mnie ktoś lubi, czy ktoś mówi mi po imieniu, czy po nazwisku w tym mieście, nie o to mi chodzi, trzeba rozwiązać problem. Państwo od tego jesteście, żeby rozwiązać problem. Problem nasz, mój, MTBS, Państwa ogólnie mówiąc, bo tam jest ileś rodzin, to jest też pewien czynnik społeczny.

Radny p. Tomasz Załęcki zwrócił się do p. Kozura, że czynsz jaki ma płacić to jest czynsz zwykłego lokalu po drugiej stronie ulicy. Na Pana miejscu wziąłbym pod uwagę sugestię rady, że może wypadałoby iść w tym kierunku, żeby sprawić wrażenie dobrej formy, opłacić zaległe czynsze oraz podatek od nieruchomości, z tego punktu widzenia przyjść do nas i poprosić o opcję pierwokupu. To w tym momencie będzie Pana dobra wola. Jeżeli Pan ucieka od płatności, nie chce Pan płacić podatku, nie chce Pan płacić czynszu. Rozumiem, gdyby ten czynsz naprawdę kosztował 35.000,00 zł, 50.000,00 zł to jest coś innego, a jeżeli to jest kwota 5.000,00 zł to naprawdę nie są duże kwoty jak na Galerię. Wziąć dobrą wolę z Pana strony, temat do przemyślenia.

Prowadząca obrady komisji p. Beata Pochodnia zapytała, czy radni będą mieć jeszcze pytania do Pana mecenas, bo chciałaby wyjść?

Radny p. Adam Zaczekowski powiedział, że w 100% zgadza się z Panem prezesem, że zobowiązania podjęte ustnie też powinny być realizowane. Natomiast problem polega na tym, że osoby, z którymi pan się porozumiał nie mają już mandatu do tego, żeby te zobowiązania zrealizować, po drugie też nie potwierdzają tego faktu. Pan też nie jest w stanie przedstawić żadnych dowodów na to, że takie zobowiązania zostały podjęte. Tu jest cały problem.

Pan Benedict Kotzur zapytał, dlaczego dokonaliśmy scalenia terenu i logicznego podziału? Dlaczego po podpisaniu aneksu, bo aneks nr 1 został podpisany. Proszę zauważyć, że pewne dokumenty były podpisywane w następstwie, tak samo hipoteki. Tak samo hipoteki dopiero jak wybudowaliśmy część budowy dopiero została następną hipoteką, jak transze szły, czyli wszystko było nadążnie, czyli zawsze coś musieliśmy zrobić i był dokument. Drugim dowodem dla mnie na intencję, bo mówimy o intencji, bo faktycznie nie ma zapisu, sprzedamy wam, czy oddacie wam jest to, że miałem prawo obciążyć hipotecznie cały przedmiot dzierżawy, czyli całe 5,5 tysiąca metrów. Po tym logicznym podziale zrezygnowaliśmy z części naszych praw wynikających z umowy podstawowej, bo mogliśmy powiedzieć, że podzielimy na osiem działek, ale obciążymy hipotecznie wszystko. Nie zrobiliśmy tego, my tylko obciążyliśmy i na to się zgodził Bank obciążyć działki na których stoi Galeria. Jest trzeci dowód, ta działka Fabrykanta już przy podziale została wydzielona do innej księgi wieczystej, bo to miało być sprzedane Fabrykantowi. To są moje dowody nie wprost, ale dowody na to, że tak miało być i Pan powiedział, już nie mówię o dżentelmenach, ale jest pojęcie kupca. Słowo kupieckie jest więcej ważne niż słowo napisane na papierze. Ja tego oczekiwałem, nie przewidywałem tego, że z tych wyborów w 2010r. p. Romaniuk nie będzie kontynuował swojego urzędu, wiemy wszyscy dlaczego, przyjmowałem jego słowo za dobrą monetę. Przyszedł nowy Burmistrz i powiedział, że „to nie jest moje dziecko, nie przyznaję się do tego” i że robi wszystko pod prąd. Gdyby p. Romaniuk był przez pół roku dłużej do zakończenia inwestycji to nie byłoby żadnego problemu, MTBS miałby te cztery działki. To jest mój dowód nie wprost, więcej przed sądem nie jestem w stanie udowodnić, oczywiście Pan mecenas chwali się tym, że wygrał te sprawy, jeszcze wszczął egzekucję komorniczą, nie jestem w stanie w tej chwili płacić. Umowa kredytowa jest znana, bo

Burmistrz nanosząc hipoteki miał umowę do dyspozycji. Proszę przeczytać w art. 8, jest zapisane, że zabezpieczeniem spłaty jest wejście na hipotekę. Ja naprawdę długo czekałem, Państwo nie możecie mnie w tej chwili oskarżyć o to, że działałem za plecami, nie ostrzegam, korespondencję prowadzę z Zarządem od prawie chyba dwóch lat, telefonicznie jesteśmy prawie co kwartał w kontakcie i nic. Proszę mi w pewnym momencie nie zarzucić, również Państwa informuję, już kiedyś byłem na Radzie Miasta z tym tematem i proszę mi za 2-3 miesiące nie zarzucić, że was nie informowałem. Jeżeli będziemy stricte egzekwować umowę to doprowadzimy do tragedii, a ja na marginesie nie mam pola popisu, bo piłka jest po stronie Banku w tej chwili. Jeżeli udobrucham Bank i powiem „słuchajcie, będziemy negocjować, dogadamy się do końca czerwca, lipca, czy obojętnie kiedy, to oni poczekać jeszcze, bo oni pieniądze mają, tylko nie kupcy mieli ten kredyt spłacać, tylko ja. Oni mają powód do wypowiedzenia umowy kredytu z natychmiastową wymagalnością całości kredytu, ja wiadomo nie spłacę tej reszty od razu, więc oni wtedy wchodzi na hipotekę. Nikogo nie straszę, nie chcę żadnej polityki uprawiać, ja tylko mówię o interesach stron, że najlepszym wyjściem z całej sytuacji jest to, że wynegocjujemy umowę przyrzeczoną, w której ja się zobowiązę zapłacić jakiejś tam kwoty i po określonej cenie, MTBS ma wycenę tego terenu z tamtych czasów, ja to zakupię i się rozchodzimy w zgodzie, MTBS ma pieniądze, będziecie mogli Państwo rozliczać MTBS, czy będzie dobrze działa, czy nie, a ten teren „nic nie jest warty” dla Miasta, bo on jest zabudowany. Jeżeli doprowadzimy do krachu i wszyscy kupcy będą musieli stamtąd wyjść, bo to jest logiczną konsekwencją realizacji hipoteki od razu, nikt tego nie kupi, powstanie ruina, nikt tego terenu nie kupi nawet i wszyscy w pewnym momencie obudzą się z kacem, czemu tego nie zrobiliśmy.

Prowadząca obrady komisji p. Beata Pochodnia zapytała prezesa jak można negocjować umowę przyrzeczenia z kontrahentem, który publicznie deklaruje, że nie posiada złotówki na spłatę zobowiązań, ma wyroki sądowe, wyroki komornicze i zadłużenie, a jednocześnie mamy podpisywać umowę i negocjować ją najpierw, o możliwości wykupienia przez Pana tych terenów. Za co?

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że rozumie, że p. Kotzur chciałby oddać MTBS grunty, które są Panu zbędne, to jest normalne, bo wynika z interesu firmy i o ile w kwestii kawałków tych działek, które są dzisiaj nieużytkami to jest zrozumiałe, natomiast nie mogę się zgodzić z tym, że ten zwrot parkingu miałby być w interesie firmy, bo dzisiaj żaden obiekt handlowy bez parkingu funkcjonować samodzielnie nie może. Widzę z Pana strony takie rozwiązanie, że Pan oddaje parking do MTBS, niech się MTBS martwi, organizuje tam, utrzymuje ten parking, żeby on mógł obsługiwać Galerię, bo w zasadzie w dużej mierze obsługuje wyłącznie Galerię. A Pan dzięki temu zmniejszy swoje zobowiązania finansowe wobec MTBS, bo my mówimy o czynszu, o podatku od nieruchomości, ale też o opłacie za wieczyste użytkowanie, która jest najwyższym składnikiem, równym czynszowi mniej więcej, bo to jest około 50.000,00 zł rocznie za cały teren. To jest jedno moje pytanie, czy biorąc pod uwagę to co Pan mówi, że nie wierzy w słowa, które padają w mieście i to, co nie jest zapisane, czy nie obawia się Pan sytuacji, gdyby doszło do popisania aneksu nr 2, że parking przed Galerią kupiecką „Oczko” byłby zagospodarowany w jakiś inny sposób albo np. sprzedany. Drugie pytanie dotyczy samej spłaty zobowiązań wobec Banku, bo mówił Pan, że została ustalona cesja i pieniądze od kupców wpływają bezpośrednio na konto Banku. Jeżeli mówi Pan o zagrożeniu umowy z Bankiem to, czy to oznacza, że zobowiązania nie są płacone zgodnie z harmonogramem, pomimo tej bezpośredniej cesji?

Pan Benedict Kotzur odpowiedział, że koncepcja z parkingiem była taka, że mamy wyburzyć to co tam było i wyburzyliśmy, uporządkować wszystko co jest pod ziemią, bo tego nie

widać, ale tam jest cała kanalizacja tej dzielnicy uporządkowana, wszystkie kable energetyczne, woda itd., tego nie widać, ale to zrobiliśmy. Zrobiliśmy nawierzchnię parkingu, podzieliliśmy to na wjazdy i wyjazdy. Ten parking do niedawna funkcjonował bezpłatnie i na tym parkingu byli kupcy, kupujący z Galerii, ale w 90% to były osób, albo które po drugiej stronie do Poradni lekarskiej albo wręcz o siódmej, czy o szóstej rano stawiały samochód na parkingu i pociągami jechały do Katowic, Zawiercia, czy gdziekolwiek i wracały o 17.00 zabierały samochód. Mieliśmy blokowany parking. Sytuacja była taka, że parking był totalnie pełny, a na Galerii chodziły cztery osoby, które zresztą przyszły pieszo albo przyjechały na rowerze. To był parking miejski w tym momencie. W tej chwili zdecydowaliśmy się na to, że wydzierzawiliśmy funkcję firmie zewnętrznej, która prowadzi za nas ten parking i kupcy mają godzinę darmową, a po 1 godzinie płaci się 2,00 zł. Tak jak to działa na Lidl, to jest ta sama firma, bo Lidl miał dokładnie ten sam problem. To miało być w Zarządzie MTBS, był wtedy w 2009r. taki zamysł, puste działki, które miały być do sprzedaży, bo wtedy p. Romaniuk myślał o interesie miasta, chciał stworzyć Ryneček, chciał spowolnić ruch na ul. Kościuszki, po to, żeby połączyć tą drugą stronę z naszą stroną i faktycznie, żeby powstał Ryneček. Po to tą symboliczną bramę, która tam stoi, która była kiedyś, tam był przejazd pod tym budynkiem przy ul. Kościuszki. My zachowaliśmy ją na prośbę p. Burmistrza Romaniuka i potem ją za symboliczną złotówkę sprzedaliśmy MTBS, a Burmistrz Żak ją tam postawił. Tam była wtedy współpraca ręka w rękę, to wszystko miał się zgrać, tylko zabrakło ostatniego aneksu, bo był inny Burmistrz. Ten Burmistrz Żak też to negocjował, są protokoły z negocjacji, mogę pokazać, ale nie podpisał, nie wiem dlaczego, wszyscy się dziwią. Odpowiadając na drugie pytanie, kupcy płaca, może jest jedna, dwie osoby, które mają zaległości, ale to nic dziwnego, nic nowego. Jednym z punktów umożliwiającym wypowiedzenie umowy kredytowej, a powodów jest osiem, dziesięć, dwanaście jest pogorszenie się sytuacji finansowej spółki albo wszczęcie egzekucji komorniczej. Jak Bank chce to zawsze znajdzie powód do wypowiedzenia umowy kredytu, bo mówi, że „płacicie, ale nie mam pewności, czy za dwa lata, czy za rok będzie funkcjonowało”. Nie mam pewności, czy Galeria nie upadnie, czy ktoś nie złoży wniosku o upadłość. Żeby się zabezpieczyć już teraz mam prawo wypowiedzenia umowy z wymagalnością kredytu w ciągu 30 dni. Jeżeli nie spłacę tego kredytu to on zaczyna korzystać z zabezpieczeń. Pierwszym zabezpieczeniem majątkowym jest hipoteka. Są jeszcze inne zabezpieczenia, jest po prostu hipoteka co do wiarygodności. Państwo na pewno wiecie, że spółka Galeria Kupiecka Myszków jest tzw. spółką celową, ona nie prowadzi żadnej innej działalności, jak tylko ten obiekt, wybudowała i eksploatuje. Mam spółkę Domene i jeszcze coś tam dalej, więc jeżeli będą potrzebne środki, to również są środki od założycieli tej spółki możliwe. Ale to jest kuchnia wewnętrzna, jeżeli podpiszę takie zobowiązanie, a to będzie w moim interesie, bo jeżeli zapłacę to kupię te działki, bo jeżeli nie zapłacę to nie kupię, to w moim interesie zapłacę to. To jest podstawowy warunek dla pani prezes, żeby uzyskać płynność finansową. Ja to zapłacę i wtedy kupuje tą działkę, taka kolejność byłaby w tej umowie, nie razem, nie przed tylko bez ryzyka z Państwa strony, ja zapłacę zaległości, wynegocjowane, kwota będzie ustalona wspólnie, jeżeli to zapłacę wtedy MTBS nie ma już wyjścia, musi podpisać umowę sprzedaży i jesteśmy zadowoleni wszyscy, nie będziemy mieli problemów, bo jak Bank pójdzie w hipotekę to wyceny, komornicy, prawnicy, sądy, odwołania (...).

Prowadząca obrady komisji p. Beata Pochodnia powiedziała, że to już radni usłyszeli. Zapytała, czy radny p. Adam Zaczkowski ma dalsze pytania, czy radna p. Beata Jakubiec – Bartnik?

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że jeżeli hipoteka pana prezesa będzie zajęta to z tego wynika, że Pan będzie miał problemy. Pan będzie musiał dalej spłacać kredyt, a

jeżeli pan go nie będzie dalej spłacał to Bank może sprzedać tą Galerię i to nie wynika ze złej woli MTBS, któremu Pan nie płaci czynszu tylko z Pana. Jeżeli Bank będzie chciał sprzedać te grunty to te grunty z zadłużeniem może kupić miasto.

Prowadząca obrady komisji p. Beata Pochodnia powiedziała, że jeżeli Bank sprzeda to nie jest obojętne dla spółki, kto kupi czy p. Kotzur, czy ktoś inny?

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik zwróciła się z pytaniem do p. Kozura, jak może mieć prawo pierwokupu, skoro Pan nie ma ani promesy, ani nie będzie spłacał rat?

Pan Benedict Kozur odpowiedział, że jest księga wieczysta, w księdze wieczystej, w rozdziale III jest zapisane, że w przypadku sprzedaży tej nieruchomości spółka Galeria Kupiecka Myszków ma prawo pierwokupu.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że chodzi jej o to, że jeżeli będzie to sprzedawał Bank, a nie spółka. Jeżeli Pan nie będzie (...)?

Pan Benedict Kozur odpowiedział, że obojętnie kto.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik zapytała, czy Pan może kupić od Banku, a Pan nie spłaca, jak Pan jest Bankowi (...)? Za co pan kupi, za kolejny kredyt w innym Banku pod hipotekę?

Pan Benedict Kozur odpowiedział, że na to nie musi odpowiadać. Pan Kozur powiedział, że zauważył, że radna zna się na biznesie i wie jak to funkcjonuje.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że nie chce obrażać p. Kozura, ale jeśli działa w biznesie to stara się nikogo nie oszukiwać.

Pan Benedict Kozur dodał, że też nie oszukuje.

Radna p. Beata Jakubiec - Bartnik dodała, że płaci do miasta podatek. Nie mogłaby sobie na to pozwolić, żeby od 2012r. nie płacić podatku albo nie płacić 1,00 zł za metr. Ja też wynajmuję lokale i płacę 10.000,00 zł za 100 metrów. Chciałabym taką umowę sporządzić jak Pan, dogadać się z kimś, może mi pan powie z kim się trzeba dogadać w tym mieście, żeby (...).

Pan Benedict Kozur powiedział, że sprzeda radnej całą Galerię.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, którą Pan ma zadłużoną?

Pan Benedict Kozur powiedział, że bardzo chętnie wyjdzie z Myszkowa.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że nie miała w życiu tyle szczęścia, żeby się z kimś dogadać tak jak pan i sporządzić tak super umowę, żeby nie płacić nawet 1 zł za metr. Chciałabym takie interesy, może w kuluarach mi pan powie, jak się robi takie interesy.

Pan Benedict Kozur przyznał, że powie radnej.

Radny p. Sławomir Jałowicz powiedział, że ma nadzieję, że dyskusja będzie się skłaniać ku końcowi, bo możemy tutaj dyskutować tu trzy, cztery godziny i ona żadnych konkluzji nie

przyniesie. Mówi Pan, że jest zainteresowany kupnem, ma Pan prawo pierwokupu, wszystko się zgadza, takie są fakty. Jak Pan to widzi, prowadzenie tego biznesu w dalszym ciągu, kupienie terenu tylko pod budynkami, natomiast nie chce Pan kupić tego terenu, który jest zajęty pod parking. Zakładając hipotetycznie, że ten teren, którego pan nie chce miasto może sprzedać innemu podmiotowi gospodarczemu, który to kupi, odgrodzi się od pana i co pan wtedy zrobi? Żadnego dostępu nie będzie pan miał na halę targową, nie rozumiem tego. Jeżeli pan ma zamiar prowadzić w dalszym ciągu ten interes, samo przez się mówi, że należy wykupić teren pod budynkami i teren na parking. Z parkingiem może Pan dzierżawić, wynajmować komuś itd., ale parking być musi, to jest normalne myślenie w tej chwili. Dochodząc do konkluzji naszej dyskusji na sali chciałem podsumować to wszystko i zapytać wprost: stawia pan warunki w tej chwili, tak to odczytałem. Pan jako dzierżawca stawia warunki, że jeżeli władza wykonawcza naszego miasta nie przystąpi z panem do rozmów to 10 czerwca pan podejmuje radykalne kroki dążące od tego, nie wiem kto, ale pan powiedział, że 10 czerwca może się okazać w ten sposób, że Bank zajmie hipotekę itd. Czy zrozumiałem dobrze? I oczekuje pan w tej chwili stawiając warunki podjęcia z panem rozmów?

Pan Benedict Kotzur odpowiedział, że nie stawia warunku, tylko proponuje, żeby usiąść do stołu i negocjować w tym kierunku. Na razie sytuacja jest taka, że jest blokada ze strony miasta, że nie i koniec, natomiast chcę to przełamać poprzez dzisiejsze spotkanie z Państwem. Jeżeli Burmistrz miasta powie „dobrze”, w konsekwencji będziemy negocjować rozwiązanie tej umowy, bo jeżeli sprzedamy to tam jest taki punkt, że jak zostanie sprzedane, to jest też jeden z dowodów na to, że jeżeli dojdzie do sprzedaży tych działek to umowa się automatycznie rozwiązuje, czyli w sumie dążylibyśmy do rozwiązania tej umowy poprzez sprzedaż i zapłatę zobowiązań. To byłoby super, gdybyście Państwo w jakiejś uchwale lub inny sposób zobowiązali Burmistrza do negocjacji tego. Nie chcę powiedzieć, że ja kogoś szantażuję, czy kładę jakiś nacisk, po prostu sytuacja zaszła tak daleko, że już w tej chwili decyzyjność nie jest po mojej stronie. To, że Bank skorzystał z tej cesji i komornik nie jest w stanie ściągnąć ani złotówki, to on to też sam zrobił dla bezpieczeństwa własnego banku. Tam też siedzą dyrektorzy, którzy muszą chronić swój „tyłek”. I następnym punktem jest właśnie hipoteka.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że nie zna całej umowy. Czy w umowie jest taki zapis, że można polubownie rozwiązać umowę za zgodę obu stron?

Pan Benedict Kotzur odpowiedział, że to można zawsze zrobić. Kodeks cywilny to przewiduje, ale jeżeli strony się dogadają to każdą umowę można rozwiązać.

Prowadząca obrady komisji p. Beata Pochodnia zaproponowała zakończenie dyskusji, ponieważ teraz jest mówione już wszystko to samo.

Pani Burmistrz powiedziała, że wszyscy mieli okazję wysłuchać scenariusza przedstawionego przez pana prezesa, który prezentuje jego interes, jego biznes, jego cel. Przyznała, że nie może się odnieść do tego, kto z kim się umówił i na co, ale jako przedstawiciel miasta może powiedzieć, że posługuje się w tej chwili dokumentami, które funkcjonują, które radni doskonale znają. O tym, jak umowa jest skonstruowana mówiliśmy wielokrotnie. Już samo to, że kary są po jednej stronie, natomiast nie ma żadnych kar, jeżeli chodzi o niepłacenie dzierżawy, niepłacenie podatku, daje Państwu dostatecznie jasny obraz. Nie przedstawię w tej chwili stanowiska, nie powiem, czy będziemy negocjować, czy nie będziemy negocjować, wszystkie odpowiedzi, wszystkie informacje, które do tej pory do Pana trafiały były w takim nurcie. Jeżeli będzie Pan dla nas wiarygodny, jeżeli wynikające z umowy obciążenia będą

płacone na bieżąco, jeżeli wróci do MTBS to co mu się należy na podstawie nie tylko umów w tej chwili już, ale także wyroków sądowych, wtedy będziemy krok dalej. Póki co z jednej strony mamy przedsiębiorcę, który nie realizuje postanowień umowy, z drugiej strony MTBS, u którego jest Pan coraz większym dłużnikiem. Sytuacja jest trudna, natomiast nie jest sytuacją nie do rozwiązania. Pani Burmistrz wyraziła, że p. Kotzur jako przedsiębiorca szanujący słowo kupieckie, o którym wspominał wywiąże się ze swoich zobowiązań.

Prowadząca obrady komisji p. Beata Pochodnia zamknęła dyskusję.

Pan Benedict Kotzur podziękował za zaproszenie, za spotkanie i za szczerą gościnność pani Burmistrz.

Radny p. Norbert Jęczalik złożył wniosek formalny, aby wszyscy radni zapoznali się z opinią, która wczoraj dotarła do radnych, opinią firmy zewnętrznej zleconej przez panią prezes MTBS, która opisuje ewentualne rozwiązania dotyczące tej sytuacji patowej, w której jest miasto i spółka. Radny powiedział, że chciałby, aby po zapoznaniu się z tą opinią radni w szerokim gronie, z panią prezes MTBS, z panem Burmistrzem siedli i porozmawiali i spróbowali znaleźć jakieś rozwiązanie. Radny dodał, że chciałby, żeby radni wzięli czynny udział w tym.

Prowadząca obrady komisji p. Beata Pochodnia powiedziała, że nie wie, czego dotyczy wniosek formalny, bo wpłynęło, dostaliśmy. O jaki chodzi wniosek?

Radny p. Norbert Jęczalik powiedział, że radni muszą się zapoznać z opinią.

Prowadząca obrady komisji p. Beata Pochodnia zapytała, czy chodzi o spotkanie po zapoznaniu się z opinią? Zapytała, czy tak ma brzmieć wniosek formalny?

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że odczytał intencję radnego dobrze. Z uwagi na to, że problem dotyczy spraw gospodarczych i kwestie, które tutaj padają niekoniecznie powinny być upubliczniane, więc powinniśmy się spotkać nie na komisji, która jest protokołowana i protokół później jest protokołowany w BIP, tylko zorganizować dodatkowe spotkanie wszystkich zainteresowanych radnych z zarządem MTBS i z panem Burmistrzem, żebyśmy o tych kwestiach rozmawiali niepublicznie.

Prowadząca obrady komisji p. Beata Pochodnia zapytała, czy radny mówi tylko o radnych i stronach zainteresowanych, mnie mówimy o formule poszerzenia tego spotkania?

Radny p. Adam Zaczkowski odpowiedział, że zainteresowani radni, zarząd MTBS z panią księgową, być może członkowie Rady Nadzorczej. Biorąc pod uwagę fakt, że konflikt się zaostrza i sytuacja się pogarsza, nie ma na co czekać, powinniśmy to spotkanie odbyć w trybie pilnym. Nie powinniśmy się dawać zastraszać, natomiast bardziej by się skłaniał do tego, żeby to spotkanie odbyć na wniosek MTBS, po wcześniejszych już informacjach z MTBS jak wygląda sytuacja, niż żebyśmy odczytywali, że pretekstem do tego spotkania są dzisiejsze wypowiedzi p. Kozura.

Radny p. Norbert Jęczalik powiedział, że kolega Adam podsumował bardzo trafnie jego wniosek. Radny zapytał pani prezes jak ma się spółka, jak ona będzie funkcjonować za miesiąc, za dwa, za trzy, za cztery, czy ten stan jest pogarszający czy może się polepszył?

Prowadząca obrady komisji p. Beata Pochodnia zaproponowała zakończenie tego tematu, czy musimy dążyć do wniosku formalnego, bo chyba nie tutaj nie ma spośród Państwa kogoś kto by się sprzeciwił temu spotkaniu.

Radni powiedzieli, że to był wniosek formalny.

Prowadząca obrady komisji p. Beata Pochodnia poprosiła o przegłosowanie wniosku formalnego radnego p. Norberta Jęczalika. Zaproponowała termin spotkania 4 czerwca we wtorek w godzinach popołudniowych, o godzinie 16.00, czy później?

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że jest to temat tak ważny, priorytetowy w tej chwili, bo jeżeli ten Pan grozi, bo grozi ten Pan i stawia warunki to trzeba to wziąć na serio pod uwagę. Jeżeli będzie opinia prawnika rzeczywiście taka, że trzeba wystąpić do sądu to trzeba wystąpić, wypracowując wcześniej strategię.

Prowadząca obrady komisji p. Beata Pochodnia powiedziała, że dlatego we wtorek 4 czerwca wstępne spotkanie o godzinie 16.00.

Komisja wnioskuje o ustalenie spotkania roboczego w sprawie rozwiązania problemu pomiędzy Galerią Kupiecką „Oczko”, a spółką MTBS. (wniosek radnego p. Norberta Jęczalika)

Głosowano wniosek w sprawie:

Wniosek zgłoszony przez radnego Norberta Jęczalika.

Wyniki głosowania

ZA: 15, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (15)

Magdalena Balwierz, Daniel Borek, Robert Czerwik, Elżbieta Doroszuk, Beata Jakubiec-Bartnik, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Norbert Jęczalik, Dominik Lech, Beata Pochodnia, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski, Ewa Ziajska - Łazaj

NIEOBECNI (2)

Eugeniusz Bugaj, Tomasz Załęcki

Pani Celina Wierzchowska podkreśliła, że w niektórych przypadkach p. Kotzur miał rację z tego tytułu, że trudno mi mówić na ten temat, byłam w tamtym tygodniu na Policji, zapoznałam się z dokumentami, które Policja ostatnio przeglądała, wyciągi bankowe z konta spółki i wszystkie pieniądze idą na spłatę kredytu. Tutaj powiedział prawdę, że wszystkie pieniądze idą, zostają drobne kwoty. Policjant przedstawił, że Pan nie ma z czego płacić więc jak ma płacić. Sytuacja kuriozalna i niepokojąca, bo przeczytałam zeznanie p. Koczura, nie chciałam się tu wypowiadać. Dla mnie to są bardzo ważne sprawy i bardzo niepokojące, dlatego dziękuję Państwu za zaangażowanie. Przedstawiłam Państwu w tamtym tygodniu te same sprawy, mniej więcej w tym samym kierunku jak rozmawialiśmy z radcami, że tak może wyglądać scenariusz rozwiązania tej umowy. Te tematy należy poruszyć i na pewno na tym spotkaniu chciałabym być z panią księgową, jeżeli będzie trzeba to pan radca też będzie., z naszej strony będzie zaangażowanie. Sytuacja jest trudna.

Radna p. Iwona Skotniczna zapytała odnośnie aktualnej sytuacji spółki MTBS. Mówicie Państwo i interpretujecie waszą finansową jaka jest, jest niedobra, ale czy ogrzewanie mieszkań do 28 maja to jest oszczędność pieniędzy? Tak samo jest z oświetleniem. Czyny w MTBS jest niemały w niektórych blokach w związku z tym cały czas przypominam o dbaniu o porządek, bo jest jak jest, w innych wspólnotach wygląda to miło, natomiast tutaj jest różnie. Czy prawdą jest, że w ostatnim miesiącu kolejne dwie wspólnoty Państwa odeszły od MTBS?

Pani Anna Mazanek powiedziała, że prawdą jest, że dwie wspólnoty złożyły wypowiedzenia, wypowiedzenia trwają.

Radna p. Iwona Skotniczna zapytała, czy ostatnio przed tymi, które w tej chwili trwają dwie, czy dwie odeszły?

Pani Anna Mazanek powiedziała, że na pewno nie. Wpłynęły dwa wnioski o rozwiązanie umów, dotyczy to dwóch wspólnot. Padły wyjaśnienia ze strony tych wspólnot, dlaczego? Jedna wspólnota, której lokalizacja jest na ul. Skłodowskiej, powód jej odejścia jest prozaiczny, chodzi o to, że w okręgu tej wspólnoty jest kilka wspólnot, które należą do innego zarządcy. Kwestia jest organizacji terytorialnej i funkcjonowania tej wspólnoty. Stwierdzili, że łatwiej im będzie funkcjonować przy jednym zarządcy, który posiada trzy wspólnoty i ona jest czwartą po to, żeby uporządkować, czy wydzierżawić teren, być w jednym okręgu terytorialnym. To jest powód, nie ma takiego powodu, że jako zarządca nie wywiązujemy się z jakichś obowiązków, że nie dotrzymujemy danego słowa. Powód jest prozaiczny, chodzi o usytuowanie tej wspólnoty w obrębie terytorialnym, sąsiedztwem. Kolejną wspólnotą, która złożyła wypowiedzenie jest wspólnota, która znajduje się na ul. Spółdzielczej i tutaj jest problem tego rodzaju, że do końca właściwie nie wiemy, dlaczego ta wspólnota od nas odeszła, bo byliśmy na etapie rozpatrywania problemu z ociepleniem. Mają bardzo niską stawkę na fundusz remontowy, 1,00 zł. Powiedzieliśmy, że przy 1,00 zł nie jesteśmy w stanie sfinansować i żaden bank nie udzieli kredytu dla takiej dużej wspólnoty, więc trzeba byłoby ten fundusz podnieść. Nie było większości, właściciele nie potrafili podjąć decyzji. Ponadto nie znamy do końca powodu, dlaczego ta wspólnota od nas odeszła i dlaczego chce przejść do innego zarządcy. Być może jeszcze jest powód jeden, chodzi o zmianę dostawy ciepła, czyli c.o., chcą zejść z Caloru, a przejść na ogrzewanie gazowe, taki jest projekt. Nie wiem, czy ma to racje bytu w tych zasobach, tamten zarządca twierdzi, że rozpoczął współpracę z gazownią. Chodzi o doprowadzenie ciepła dla całej ul. Spółdzielczej, tam jest kilka budynków, którymi zarządza ten zarządca. Może to jest kolejny powód tego, że ta wspólnota odeszła, bo koszt inwestycyjny wtedy takiego przedsięwzięcia ponoć będzie zupełnie inaczej wyglądał, lepsze warunki do negocjacji. To jest jeden z powodów, tak sądzimy, mamy po cichu przesłanki od tego zarządcy, do którego się ta wspólnota wybiera.

Pani Celina Wierzchowska powiedziała, że tamten zarządca im podkreślił, że zaproponował wspólne rozwiązanie, a tam jest więcej wspólnot, którymi on zarządza. My tam na osiedlu mamy tylko dwie wspólnoty i żeby negocjować w kosztach przedstawił im takie założenia. Czy one się spełnią, czy nie to będzie dalsza sprawa. Niemniej jednak zostało to uznane za coś co spowoduje jakieś zmniejszenie kosztów i doprowadzenie gazu jedną nitką.

Radna p. Iwona Skotniczna powiedziała, że na jednej z komisji pytała o ilość wspólnot mieszkaniowych, które są w zasobach MTBS i pani prezes wspominała, że prawdopodobnie będą wracały, czy któraś wróciła.

Pani Anna Mazanek odpowiedziała, że na ten moment nie, ale prowadzone są od jakiegoś czasu rozmowy takie wyrywkowe. Z przedstawicielami wspólnoty 15b, której wypowiedzieliśmy umowę i ta wspólnota ma problemy z obecnym zarządcą, oni nie potrafią się dogadać, rozliczyć, otrzymać jakichś konkretnych zwrotnych informacji. Kilukrotnie zwracano się do nas, jeszcze nie pisemnie, ustnie z wnioskiem, czy byśmy tej wspólnoty powrotem nie przyjęli w zarządzanie. Jest też wspólnota, która od nas odeszła do innego zarządcy, zrezygnowali. Tam jest dosyć mocny problem z tym nowym zarządcą, też przychodzą i dopytują się, czy byśmy z powrotem nie przyjęli tej wspólnoty. Zastanawiamy się dosyć mocno, bo dosyć poważne problemy finansowe ma ta wspólnota, więc to są takie dwie, z którymi w ostatnim czasie rozmawiamy.

Radna p. Iwona Skotniczna przypomniała, że pytała o ogrzewanie. Chodzi o interwencje mieszkańców u Państwa, że np. na klatkach schodowych i w mieszkaniach do 28 maja było cały czas ogrzewanie. To jest ta oszczędność?

Pani Anna Mazanek powiedziała, że to jest też na wniosek mieszkańców. Niektórzy mieszkańcy chcą, aby jeszcze było ogrzewanie. Z tego co wie na zasobach są podzielniki ciepła i z podzielników ciepła są rozliczani nasi lokatorzy. Na pewno jeżeli będziemy mieć informację zwrotną, że nie ma potrzeby doprowadzania ciepła to wtedy to ciepło zostanie odłączone, ale były też takie informacje, żeby to ciepło w minimalnej temperaturze taka, żeby zadowolili mieszkańców była dostarczana.

Radna p. Iwona Skotniczna zapytała, jak MTBS będzie to później rozliczać w przyszłym sezonie, skoro ogrzewanie trwało tak długo? Mieszkańcy do Państwa dzwonili, że jest za ciepło, że po co to ogrzewanie jest, reakcja jaka z Państwa strony była to wiemy, że 28 maja dopiero zostało wyłączone ogrzewanie.

Pani Anna Mazanek powiedziała, że wcześniej MTBS miał informację, tak jak mówiła. Nie da się wszystkich zadowolić. Są mieszkańcy, którzy potrzebowali tego ciepła, a są mieszkańcy, którzy nie potrzebowali. Mają podzielniki, jest możliwość regulowania ciepła. ciepło jest rozliczane z podzielników. Jeżeli ktoś nie korzystał z tego ciepła będzie miał takie zużycie jakie wskaże podzielnik. To jest proste, tak jak mamy z wodomierzami.

Radny p. Daniel Borek powiedział, że złożył na ręce pani prezes pismo dotyczące kosztów, jakie mieszkańcy zasobów MTBS ponoszą na Galerię „Oczko”. Państwo mi odpowiedzieli na to pismo, tylko bardzo ogólnikowo. Mnie chodziło o szczegółowy podział np. mieszkańcy bloku przy ul. Wolności 20, jakie ponoszą koszty, ul. Leśna, jakie ponoszą koszty, ul. Sucharskiego, jakie ponoszą koszty? Chodziło mi o taki podział. Mieszkańcy danego bloku też chcą wiedzieć, jakie ponoszą dodatkowe koszty na Galerię „Oczko”. Tak Pani powiedziała, że 285 rodzin ponosi koszty utrzymania Galerii „Oczko”.

Pani Anna Mazanek odpowiedziała, że to nie są koszty. Nic dodatkowo nie wnosicie, to są wydatki. Mam jeden worek, jeden rachunek bankowy, od państwa wpływają środki, nie da się tego podzielić, ile na jaki zasób. Jak dostaję środki wydaje je na konkretne rzeczy, konkretne koszty, natomiast te środki, które są na pokrycie obsługi Galerii „Oczko” to nie jest koszt, to jest wydatek, bo zamiast tą 1,00 zł wydać na drzewko, czy na żarówkę to tą 1,00 zł nie generuje dodatkowych kosztów, które by poprawiły estetykę czy wizerunek osiedli, tylko wydaje tą złotówkę nie jako koszt tylko zobowiązanie, które wygenerowała mi Galeria kupiecka „Oczko”. Nie wydaje tych pieniędzy zgodnie z celem na osiedle tylko je muszą wydać na to, na co de facto nie powinnam. Nie da się tego rozdzielić na metry, pewnie by się

dało, tylko to nic nowego nie wnosi, bo to wszyscy Państwa zasoby mieszkaniowe i ludzie, którzy wynajmują od nas lokale użytkowe, garaże. Cały przychód, który mam pokrywa wydatek związany z obsługą Galerii, to nie jest koszt. To nie jest koszt, dlatego jest takiej treści pismo, żeby nie zniekształcać obrazu.

Radny p. Daniel Borek powiedział, że rozumie, że gdyby nie problem z Galerią „Oczko” mieszkańcy mogliby liczyć na remonty, na drzewka i inne rzeczy potoczne?

Pani Anna Mazanek odpowiedziała, że tak.

Radna p. Iwona Skotniczna zwróciła się z pytaniem do p. Grzegorza Urbana, który był kiedyś radcą prawnym w MTBS, w związku z nieszczęsną umową, Pan ją czytał, wg Pana była ona skonstruowana niekorzystnie i Pan parafował i ma Pan to w domu. Czy jest możliwość do zerknięcia?

Pan Grzegorz Urban powiedział, że szukał, ale to jest zbyt duży wpływ czasu, żeby to znaleźć, to dziesięć lat jest. To była zbyt ważna umowa, zbyt o duże rzeczy, żeby nie było tam podpisu radcy prawnego, ale podpis radcy prawnego jest tylko pod względem formalno – prawnym. To znaczy, że radca prawny stwierdza, że w tej umowie są zawarte tzw. esencjalna wynikające z Kodeksu cywilnego. Umowa dzierżawy najmu tj. art. 659 i następne, czyli strony umowy, czasokres umowy, kwestie wypowiedzenia, wysokość czynszu, natomiast treść umowy była ustalana przez strony umowy. Bywa tak, że radca prawny uczestniczy w ustaleniu umowy, w tym przypadku radca prawny nie uczestniczył w ani jednym posiedzeniu ustanawiającym treść umowy. Pan Kotzur powiedział, że w gronie może trzech osób ta umowa była ustalona. W pewnym momencie podnosiłem, że ta umowa jest niekorzystna w sensie takim, że zachowuje nierównowagę stron, że prezes Kotzur i jego firma Galeria „Oczko” jest bardziej wyeksponowana niż MTBS. To tak pozostało.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik odnosząc się do słów radnej, że wnioskując z rozmowy z panem prezesem, którego już nie ma, widać, że to jest wytworny gracz. Widać, że ta umowa była sporządzona nie po to, żeby na niej stracić tylko żeby zarobić. Parę razy mówił, że tu się dogadał, że były ustne dogadania, że za szybko został odwołany Burmistrz, czyli to jest drugie dno tej umowy. Na chłopski rozum, skoro ktoś wziął kredyt, nie ma promesy, nie ma hipoteki, ten kto wziął kredyt to musi go spłacać. Nawet jak sobie zamknie Galerię to przez dziesięć lat musi spłacać kredyt, ale wtedy będzie umowa zerwana ze strony p. Kotzur, bo p. Kotzur mówi, że jak bank sprzeda to i tak on kupi to od banku, swój kredyt. Nie wiem co to jest, państwo w państwie, ale to może zostawię na wtorkową rozmowę, poza protokołem.

Pan Grzegorz Urban powiedział, że ta umowa składała się z dosyć dużej ilości artykułów, dwadzieścia, dwadzieścia pięć.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że z tego co się orientuje to p. Kotzur taką umowę zawarł w kilku miastach, nie tylko w Myszkowie.

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że p. Urban powiedział, że nie brał udziału w negocjacjach i przy tworzeniu umowy bazowej, czyli do tych kwestii, które zostały dzisiaj poruszone, tych słownych zobowiązań tutaj też pan nic nie wniesie?

Pan Grzegorz Urban odpowiedział, że nie.

Prowadząca obrady komisji p. Beata Pochodnia zakomunikowała radnym, że w międzyczasie uzyskała informację, że to spotkanie we wtorek nie będzie możliwe, nie będzie mógł uczestniczyć p. Burmistrz, w środę o dowolnej godzinie. Możemy ustalić to na środę w godzinach popołudniowych np. od godz. 16.00.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik zapytała, czy nie może zastąpić pana Burmistrza pani Burmistrz we wtorek?

Prowadząca obrady komisji p. Beata Pochodnia zwróciła uwagę, że był wniosek, żeby to był pan Burmistrz. Czy w środę wszystkim Państwu pasuje? Czy komuś kto jest zainteresowany udziałem nie pasuje ten termin? Może być późniejsza godzina 17.00, 18.00, żeby każdy kto chce mógł brać w tym udział.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała, czy nie może być wtorek o godz. 18.00?

Pani Burmistrz powiedziała, że Burmistrz poprosił, żeby to był inny dzień.

Radni zaproponowali termin spotkania na środę o godzinie 18.00.

Radny p. Adam Zaczkowski odniósł się do ciepła w budynkach, bo to nie jest do końca tak p. Aniu, że mieszkańcy płaca to co jest na podzielnikach, bo opłatę ponosi dana wspólnota czy dany (...).

Pani Anna Mazanek wtrąciła, że nie mówiła o wspólnotach, mówiła o zasobach MTBS, wspólnoty rządzą się swoimi prawami.

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że jest ciepłomierz główny na wejściu do bloku i opłata z ciepłomierza ponoszona jest do Caloru, natomiast opłaty dzielone na mieszkańców są dzielone proporcjonalnie, bo jest też część stała i zmienna, więc nie jest tak, że mieszkańcy, którzy nie korzystają z ciepła nie płacą za to ciepło, bo niestety za nie płacą, również za ogrzewanie części wspólnych. Dlatego tutaj zasadnym byłoby przerwanie dostawy ciepła, kiedy ono faktycznie jest niepotrzebne. Pani radnej Skotnicznej o to chodziło.

Pani Anna Mazanek powiedziała, że rozumie, tylko w tym okresie kiedy nie ma już niskich temperatur dostawa ciepła jest ograniczona, są zmniejszone parametry, ono nie idzie cały czas tak samo. Ciężko jest znaleźć złoty środek w tym momencie, bo kiedyś były okresy grzewcze od do, teraz już nie ma takich okresów. Jeżeli mamy sygnały od mieszkańców, że jest zimno i jest zapotrzebowanie na takie ciepło, to my to ciepło dostarczamy, tylko te parametry są mniejsze. W okresie od 1 maja te parametry były mniejsze. Nie da się wszystkich zadowolić, część potrzebuje, część nie. Wiemy, że niektórzy mieszkańcy mają pozakręcane grzejniki w trzech, czy czterech pomieszczeniach, a w jednym tylko grzeje.

Radny p. Adam Zaczkowski zapytał, czy zawory są sprawne na zaworach, czy wszędzie sobie można dowolnie regulować ciepło?

Pani Anna Mazanek odpowiedziała, że nie jest technicznym, ale z tego co wie, zawory są sprawne. Jeżeli ktoś ma podzielnik ciepła to jest w stanie automatycznie sobie ustawić odpowiednią temperaturę.

Radny p. Adam Zaczkowski zapytał, czy tam są termostatyczne zawory wszędzie?

Pani Anna Mazanek odpowiedziała, że nie wie. Obsługa wymiennikowni na zasobach tam gdzie to jest Leśna 5, 5a, 20 jest, bo mamy wymienniki ciepła w budynkach. Pracownik jeżeli nie codziennie, co drugi dzień jest w tym miejscu i patrzy jak się coś dzieje.

Radna p. Iwona Skotniczna zapytała w imieniu mieszkańców, w jakim celu ogrzewana jest klatka schodowa? Jeżeli nawet jedna, dwie osoby zgłaszały potrzebę bardzo ciepłego mieszkania to po co jest ta klatka schodowa, przecież to są koszty, które kiedyś mieszkańcy zapłacą za to, bo wy im nie darujecie tego. Nie będzie tak, że dacie Państwo prezent od MTBS, bo grzaliśmy, tylko to pójdzie w czynsz mieszkańców. To jest ta oszczędność?

Pani Anna Mazanek powiedziała, że MTBS nie ma takich informacji. Nie wie, skąd radna ma takie informacje, bo do MTBS takie informacje nie docierają. Jeżeli są takie osoby to prosi o skontaktowanie się z MTBS i powiedzieli o co konkretnie chodzi. Powtórzyła, że nie ma takich informacji. Nie pracuje w wydziale technicznym, po dzisiejszym spotkaniu zrobimy rozeznanie w dziale technicznym, czy takie informacje, monity są. Poprosiła, że jeżeli radna ma takie zgłoszenie to poprosiła, żeby te osoby mailowo, telefonicznie, listownie to zgłosiły.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że po wysłuchaniu co powiedział pan prezes Kotzur odnosi wrażenie, że ten pan drwi sobie, robi sobie z nas ludzi, którzy uwierzą we wszystko, a tak nie jest. Ten pan mówi tak jak w firmie Miś „nie dam panu płaszcza i co mi pan zrobi”, tutaj jest podobna sytuacja. Robi tak dlatego, że w umowie nie ma punktu, który mówi jasno i wyraźnie, że w razie niepłacenia czynszu nie ma takiego punktu, dlatego min. tak ważna jest umowa. Wszystkie punkty są mniej lub bardziej niesformułowane, natomiast tego punktu, który jest zasadniczym punktem, bo jeżeli się komuś wynajmuje to ten ktoś musi płacić, a tego punktu nie ma. Odnosi się potem w końcowej fazie ta umowa, że punkty, które nie stosuje się w umowie stosuje się kodeks cywilny. Będziemy na ten temat mówić jak się spotkamy z Burmistrzem. Tutaj ten pan korzysta z tego, co może, a znając życie większość z nas jeżeli mogłoby nie płacić by nie płaciło.

Radny p. Norbert Jęczalik powiedział, że puenta radnego Jałowca była taka, że jeżeli prawo na to mu pozwala, a żyjemy w kraju praworządności to wykorzystuje to na tyle ile może. Nie ma co polemizować, taki ma sposób na biznes, sądy go próbują ukarać, ale w żaden sposób tego wyegzekwować nie mogą. Możemy sobie polemizować, niektórzy mają dar do prowadzenia w taki sposób biznesu. Radny chciałby, żeby wszyscy zostali poinformowani o spotkaniu środowym, bo części nie ma.

Prowadząca obrady komisji p. Beata Pochodnia poprosiła, żeby taka informacja wpłynęła na tablety, na informator.

Radny p. Sławomir Jałowiec dodał, że nie jest to przymus, jak ktoś będzie chciał oczywiście. Ja na pewno będę, nikogo nie ma co zmuszać, bo jeżeli ktoś ma coś do powiedzenia, czy ma coś do zaoferowania w tym temacie to bardzo proszę.

Radny p. Daniel Borek poruszył temat wybudowania kontenera na ul. Leśnej, Wolności, a także temat położenia płytek na klatkach wejściowych, bo tego nie ma. Po prostu to jest cały czas betonem wylane i nic więcej, nic nie jest zrobione.

Pani Celina Wierzchowska odpowiedziała, że odnośnie śmietnika rozmowy były prowadzone.

Radny p. Norbert Jęczalik zapytał o kondycję spółki, to jest klu tego wszystkiego.

Pani Celina Wierzchowska powiedziała tak jak p. Jęczalik powiedział, pieniędzy nie mamy, niemniej jednak podstawowe rzeczy próbujemy realizować, drobne remonty realizujemy. Prowadzimy rozmowy nt. wybudowania tej wiaty tylko kwestia sfinansowania dla nas będzie dla nas problemem jeżeli nie zmienimy wykonawcy. Wykonawca miał być ktoś kto zalegał u nas, a w tej chwili pan nie dotrzymał terminu, więc na pewno nie będzie tego wykonywał. Wejścia na pewno będą zrobione, bo to są drobne rzeczy.

Prowadząca obrady komisji p. Beata Pochodnia zaproponowała zamknięcie dyskusji i przejście do punktu kolejnego.

Do punktu 4.

Informacja na temat planowanych projektów i przygotowanych wniosków ze środków unijnych, krajowych i wojewódzkich na inwestycje.

Prowadząca obrady komisji p. Beata Pochodnia zapytała, czy radni mają w tym punkcie jakieś pytania?

W dyskusji wzięli udział:

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że jeśli dobrze pamięta informacja jest z 7 maja, czy ona dzisiaj jest aktualna, a min. w kontekście wniosku o strzelnicę. Czy to jest informacja o tamtym, który odpadł, czy złożonym kolejnym. Radny przypomniał, że cały czas czeka, upominał się na sesji o odpowiedź co było przyczyną, że wniosek został odrzucony z przyczyn formalnych?

Pani Burmistrz odpowiedziała, że gmina wciąż oczekuje na rozstrzygnięcie tego wniosku, tutaj nie ma, to jest ten drugi, ostatni składany wniosek, jeśli chodzi o strzelnicę. Jeżeli chodzi o względy formalne pani Burmistrz była zdziwiona, że radny nie uzyskał odpowiedzi, ale przypomni w wydziale i ona będzie niezwłocznie udzielona.

Radny p. Adam Zaczkowski zapytał odnośnie innych terminów umieszczonych na liście, a aktualnością tej informacji?

Pani Burmistrz odpowiedziała, że to jest aktualne.

Radny p. Adam Zaczkowski zapytał, czy na pewne. Nie jest aktualne.

Pani Burmistrz zapytała radnego o co chodzi to odpowie, nie ma przed sobą tego pisma, czyta go w tej chwili.

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że chodzi o to, że wniosek na fotowoltaikę na szkołach jest rozstrzygnięty.

Pani Burmistrz powiedziała, że wniosek na szkołach na Ciszówce niestety jest odrzucony.

Do punktu 5.

Informacja na temat utrzymania dróg gminnych, ulic, mostów, placów oraz organizacji ruchu drogowego.

Prowadząca obrady komisji p. Beata Pochodnia zapytała, czy radni mają w tym punkcie jakieś pytania?

W dyskusji wzięli udział:

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała się, czy odbył się przetarg na remont dróg gruntowych i czy pan Burmistrz podtrzymuje wykonanie dróg z płyty jomb na ul. Kilińskiego i Witosa?

Pani Burmistrz odpowiedziała, że tak. Taka umowa jest zawarta, przystępujemy do prac, będą trzy drogi w mieście wykonane w tej technologii: Kilińskiego, Witosa i Kamienna.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że chciałaby powiedzieć kilka słów i poprosiła o przekazanie ich panu Burmistrzowi. Gdyby pan Burmistrz poważnie podchodził do tematu budowy dróg i tak jak wspominał o tymczasowości dróg z płyt jomb, że można je rozebrać, położyć z powrotem na ul. Kilińskiego i Witosa, to nie zgodziłby się na to, żeby na podbudowę tych płyt jomb, ta podbudowa była wysokości 20 cm. Wyczytałam to z oferty.

Pani Burmistrz wtrąciła, że takie są warunki.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że tak. Jeśli doszłoby do zdjęcia tych płyt jomb, by położyć inną nawierzchnię to te 20 cm należałoby zerwać razem z ziemią, która tam jest i położyć inną, inny nowy materiał w wysokości około 40 cm i dopiero położyć nawierzchnię. W związku z tym ta część 20 cm zerwanej tej podbudowy, wymieszanej z ziemią stanowiłaby odpad, którym zanieczyszczalibyśmy po prostu środowisko, a przecież chodzi o ekologię. Zwykle jest tak, że drogi korytuje się na odpowiednią głębokości i szerokość i niektóre gminy tak robią, że w jednym roku korytują, wykonują podbudowę i zostawiają to na rok, dwa i dopiero później kładą trwałą nawierzchnię, żeby nie kłaść tzw. tymczasowych płyt jomb. W ten sposób przygotowana podbudowa, jeżeli jest wyższa może w przyszłości pozwolić na położenie nawierzchni. Jeśli chodzi o podbudowę istotne jest, że na ścieżki pieszo – rowerowe przy jezdni, ta podbudowa ma wysokość 30 cm, na drogi osiedlowe ma 35 x 40 cm, a na drogi o wyższej klasie od 50 - 60 cm. W związku z tym, jeżeli pod te płyty jomb położy się warstwę 20 cm to chcąc tak jak pan Burmistrz mówił, że to jest wszystko tymczasowe, że to można zdjąć, położyć, przenieść wydaje mi się, że te płyty jomb mogłyby poczekać, a zamiast tego położyć tam mocną podbudowę, która byłaby podwaliną pod nawierzchnię położoną w przyszłym roku, czy za dwa lata. Radna złożyła formalny wniosek o wyłączenie tych ulic z wykonania nawierzchni w postaci płyt jomb.

Pani Burmistrz powiedziała, że przed głosowaniem tego wniosku przekaze, jaki jest etap tych prac. Te dwie ulice Kilińskiego i Witosa realizowane są na wniosek mieszkańców tych ulic z tego względu, że tam od lat mamy problem z odprowadzaniem wody opadowej. Ustalono to było z mieszkańcami ul. Witosa i ul. Kilińskiego, również w kwestii technologii. Tam nie jest rozwiązany problem odprowadzania wód deszczowych i nie jest tam przewidziana póki co technologia asfaltowa. Jeśli chodzi o to, w jakim etapie jest w tej chwili ta procedura. Ogłosiliśmy przetarg na wykonanie tych trzech dróg w technologii jomb, przetarg został rozstrzygnięty, w tej chwili mamy podpisaną umowę z wykonawcą. Jest już umowa

z wykonawcą, wykonawca ma przekazany teren budowy, teren budowy został przekazany po zawarciu umowy na trzy drogi: ul. Witosa, ul. Kilińskiego i ul. Kamienną. Wszystkie te trzy drogi będą wykonane w technologii jomb. Państwa wniosek, oczywiście zostawiam to Szanownej Radzie, natomiast mówię na jakim etapie jest miasto jeśli chodzi o realizację tej umowy. Umowa jest wynikiem przetargu, umowa jest podpisana, prace są tuż przed rozpoczęciem, teren budowy przekazany.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że jeśli chodzi o wodę deszczową to woda deszczowa na tych ulicach nie zagraża, woda deszczowa z tych ulic bezpośrednio, dlatego że te ulice są wąskie, nieduże. Woda deszczowa zagraża z Rynku tym ulicom, nie bezpośrednio z ulic. W związku z tym trzeba odwodnić Rynek, żeby te ulice były pozbawione wody w trakcie deszczu. Mówię o nawierzchni, nie o nawierzchni asfaltowej, bo też padło w rozmowach z mieszkańcami z Burmistrzem, że tam jest dużo rurek, kanalizacji, wodociągów i trudno jest położyć trwałą nawierzchnię z kostki.

Pani Burmistrz powiedziała, że jest to realizacja wniosku mieszkańców, technologia była również ustalana z mieszkańcami tych ulic. Etap, o którym mówiła, przekazany plac budowy, umowa w trakcie realizacji.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że tylko dwóch mieszkańców się do niej zwróciło i na prośbę tych dwóch mieszkańców realizuje to przedsięwzięcie. Tam mieszka dużo więcej ludzi, z którymi rozmawiała.

Prowadzenie obrad przejął radny p. Robert Czerwik.

Prowadzący obrady p. Robert Czerwik zapytał, czy po wyjaśnieniach p. Burmistrz podtrzymuje swój wniosek formalny? Poprosił o sformułowanie wniosku przez panią radną.

Radna p. Beata Jakubiec- Bartnik powiedziała, że radna p. Zofia Jastrzębska jest radna tej dzielnicy i wydaje się, że skoro to jest Jej wniosek i mieszkańców to trzeba się przychylić, skoro mieszkańcy nie chcą tych dróg, to nie możemy ich unieszczęśliwiać i robić im drogi, jeżeli pani jest po rozmowach z mieszkańcami, bo to jest wniosek pani na wniosek mieszkańców.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że chodzi jej o to, żeby poprawić nawierzchnię tych dróg przez położenie tylko i wyłącznie podbudowy w ilości około 40 cm, a na ta podbudowę kiedy przyjdą lepsze czasy i będzie więcej pieniędzy położyć jakąś nawierzchnię.

Radna p. Jakubiec – Bartnik zapytała, czy to nie będzie za tą samą kwotę, bo jeżeli już jest, że zamiast zrobić jomby, zrobimy za tą samą kwotę samą podbudowę? Miasto straci na tym. Chyba już nie można negocjować skoro już jest przetarg rozstrzygnięty.

Pani Burmistrz powtórzyła, na jakim etapie jest gmina. Zawarta umowa jest wynikiem rozstrzygnięcia przetargu, miasto podpisało już umowę z wykonawcą. Pani Burmistrz poprosiła, żeby radni przy głosowaniu tego wniosku wzięli to również pod uwagę. Zmiana tej umowy jest możliwa w ściśle określonych przypadkach zapisanych w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ) i w tej chwili być może prawnik powinien się wypowiedzieć.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik zapytała, jakie są skutki zerwania tej umowy?

Pani Burmistrz powiedziała, że może iść w tej chwili i tą umowę przeczytać, jaka jest konsekwencja zerwania bądź wypowiedzenia tej umowy. Jesteśmy w trakcie realizacji umowy, umowa jest podpisana. Umowa jest zawarta w wyniku przetargu, zmiany umowy w wyniku przetargu określone są w SIWZ, nie można zmieniać sobie jej dowolnie, to jest efekt przetargu.

Prowadzący obrady komisji p. Robert Czerwik zaproponował zaproszenie na komisję radcy prawnego.

Pani Burmistrz poprosiła o ogłoszenie przerwy w obradach komisji, a podkomisji powie, czym grozi realizacja Państwa wniosku.

Prowadzący obrady komisji p. Robert Czerwik ogłosił 5 minut przerwy w obradach komisji. Po przerwie wznowił obrady komisji. Po przerwie na komisję przybyła radczyni Urzędu Miasta p. Grażyna Miśniakiewicz, która została zapytana o skutki zerwania tej umowy.

Pani Grażyna Miśniakiewicz powiedziała, że skoro to jest umowa o roboty budowlane ta zmiana musi być określona w umowie i przepisy ustawy Prawo Zamówień Publicznych muszą na to pozwolić. To jak tak co do zasady dotyczącej wszystkich umów jakie gmina zawiera. Państwo chcecie podjąć wniosek, który by zobowiązywał pana Burmistrza do dokonania określonych zmian w tej umowie. Jeżeli Państwo podejmiecie taki wniosek to wiadomo, że ani ja, ani pani Burmistrz nie może tego zabronić, natomiast problem się zrobi wtedy treść umowy nie będzie pozwalała na jego wykonanie, po drugie pan Burmistrz może ocenić, że taka zmiana umowy będzie niekorzystna dla gminy. Pan Burmistrz jest organem wykonawczym i to on podejmuje decyzje jakie umowy zawiera i jaka ma być ich treść. Jako ten organ wykonawczy podejmuje w tym zakresie decyzje i bierze za nie odpowiedzialność.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że ten problem, który podniosła dzisiaj to nie jest problem, który podniosła dzisiaj. To zostało napisane w interpelacji i przed zawieraniem umowy pan Burmistrz był świadomy jaką interpelację otrzymał. To jest jedna rzecz, a druga rzecz, wniosek z komisji. Wiadomo, że Pan Burmistrz wykonuje swoje działania w oparciu o prawo i wniosek z komisji nie musi być realizowany przez pana Burmistrza. Jest to tylko opinia zdaniem radnej. Głosując wyrażamy swoją opinię co do zasadności w tym wypadku wykonania ulicy o nawierzchni w płytach jomb, jeśli chodzi o ul. Kilińskiego i Witosa.

Pani Grażyna Miśniakiewicz powiedziała, że ten wniosek nie miałby charakteru zobowiązania Burmistrza do zmiany tej umowy?

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że nie miałby, ale mógłby mieć. Jeżeli istniałaby możliwość w porozumieniu z firmą wykonania aneksu do obowiązującej w tym czasie umowy. Porozumienie, firma, pan Burmistrz i aneks to jest oczywiste.

Pani Grażyna Miśniakiewicz powiedziała, że zmiana umowy może się odbyć tylko w ten sposób, że obydwie strony zgodzą się na zmiany, przy czym tu jest dodatkowy problem związany z tym, że jest to umowa zawarta w trybie zamówień publicznych, czyli ta zmiana musi być dozwolona przepisami i tą umową. Zamówienia publiczne rządzą się specyficznymi prawami.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała, czy istnieją takie przepisy, które pozwalają na zmianę wewnątrz umowy, w trakcie przyznanych środków przy zgodzie obu stron, firmy, która wygrała przetarg i pana Burmistrza.

Pani Grażyna Miśniakiewicz powiedziała, że to faktycznie muszą być warunki, na które muszą pozwalać przepisy i ta umowa, która rzeczywiście zawiera taki zapis dotyczący zmian. Ani ja, ani nikt nie może Państwu zabronić podjęcia wniosku określonej treści. Podjęcie wniosku to nie oznacza, że pan Burmistrz musi go wykonać, jakkolwiek pewne zasady współpracy by wymagały, że to co Państwo chcecie powinno być wykonywane. Będzie to w taki sposób, że Państwo sobie coś podejmujecie, a Burmistrz to ignoruje.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że pan Burmistrz określony wniosek, bo nie wiem jak on będzie wyglądał, jak radni zagłosują, pan Burmistrz musi się do tego wniosku ustosunkować i odpowiedzieć.

Pani Grażyna Miśniakiewicz powiedziała, że w takiej formie możemy to przyjąć, że Państwo macie jakieś propozycje odnośnie zmiany tej umowy, a potem czy to jest w ogóle możliwe i celowe.

Radny p. Adam Zaczekowski zapytał, czy umowa zawiera możliwość realizacji robót zamiennych i jeśli tak to czy są limity określone, bo tutaj radna wnioskuje o zmianę technologii. Myślę, że w ramach protokołu robót zamiennych można by to wykonać, oczywiście jeśli umowa na to pozwala. Na pewno trzeba to skonsultować w ramach PZP jak ten zakres mógłby być realizowany. Podkreślenia co do samego wniosku wymaga kwestia szerszych konsultacji społecznych przeprowadzonych przez panią radną niż tych, które przedstawiał Burmistrz jakby wymagań, czy wniosków samych mieszkańców co do technologii, a sam wniosek wydaje mi się, nie da się tego stwierdzić dzisiaj, ale przy zmianie technologii, zamianie płyt jomb na grubszą warstwę podbudowy wydaje nam się, że mogłoby się to zmieścić w kwocie zamówienia, nie generując dodatkowych kosztów.

Pani Burmistrz powiedziała, że nie odpowie teraz jaka będzie ostateczna decyzja, natomiast to nie są prace zamienne, tylko to jest raczej zmiana przedmiotu zamówienia. Jeśli chodzi o zmiany w umowie mamy rozpisane to w ten sposób „w przypadku wystąpienia okoliczności skutkujących koniecznością zmiany umowy podczas wykonywania remontów dróg gminnych o nawierzchniach gruntowych w granicach administracyjnych wykonawca zobowiązany jest do niezwłocznego poinformowania o tym fakcie zamawiającego i wystąpienia z wnioskiem o dokonanie wskazanej zmiany”. Gdyby ze strony wykonawcy sprawa okazała się niewykonalna w tym zakresie zamawiający przewiduje możliwość dokonania istotnych zmian postanowień zawartej umowy w stosunku do treści oferty. Podczas wykonywania remontów dróg gminnych o nawierzchniach gruntowych poprzez ułożenie płyt betonowych zbrojonych typu jomb na podstawie której dokonano wyboru wykonawcy w zakresie: zmiany terminu wykonania przedmiotu umowy w następujących przypadkach, jest to określone bardzo dokładnie: wystąpienie nietypowych dla klimatu polskiego warunków atmosferycznych uniemożliwiających prowadzenie robót budowlanych i jest on doprecyzowany w ten sposób, że warunek zostanie spełniony w przypadku wystąpienia ciągłych opadów deszczu uniemożliwiających realizację robót budowlanych przez okres minimum 10 dni, wtedy termin realizacji wydłużamy o 15 dni, w przypadku konieczności wykonania robót dodatkowych, o których mowa w art. 144 termin wykonania przedmiotu niniejszej umowy zostanie wydłużony o czas niezbędny do wykonania robót dodatkowych i zmiany wysokości wynagrodzenia z tytułu wykonania robót dodatkowych o kwotę wynikającą z jej wartości.

Kolejny przypadek wystąpienia okoliczności skutkujących koniecznością zmiany umowy wykonawca zobowiązany jest do niezwłocznego poinformowania o tym fakcie i wystąpienia z wnioskiem. Z okoliczności stanowiących podstawę do zmiany umowy zostanie sporządzony protokół i wymaga to formy pisemnej. Nie ma w naszej umowie mowy o robotach zamiennych, jeżeli chodzi o umowę podpisaną, zawartą.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik zapytała, co w przypadku zerwania umowy.

Pani Burmistrz odpowiedziała, że z naszej strony nie ma kar, natomiast wykonawca mógłby dochodzić. Nigdy nie zakładamy zerwania z naszej strony, natomiast jeśli chodzi o kary mocniej, jeżeli chodzi o wykonawstwo obciążają wykonawcę, bo tutaj są opisane terminy, opóźnienia, niewywiązywanie się z realizacji, nierzetelne wykonanie tej umowy, nieusuwanie wad w wyznaczonym terminie, natomiast jeśli chodzi o kary, które obciążają gminę związane są z tym, że nie przekazujemy placu budowy w określonym terminie albo że zwlekamy z odbiorem przedmiotu umowy, w ten sposób chroniony jest wykonawca.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała, czy można przeprowadzić rozmowę z tą firmą?

Pani Burmistrz powiedziała, że każda rozmowa jest możliwa.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że nie mówi, że z jej strony tylko na szczeblu wykonawca, pan Burmistrz.

Pani Burmistrz powiedziała, że bezwzględnie taka rozmowa jest możliwa tylko musimy być pewni przed przystąpieniem do takiej rozmowy, że w ogóle takie zmiany są możliwe ze względu na przestrzeganie przepisów ustawy PZP. W momencie, w którym Pani mówi, że nie mają być to ułożone płyty, a całkowita zmiana technologii to tak naprawdę doprowadzamy do zupełnie innego zamówienia.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że nie jest to całkowita zmian technologii, dlatego że tam miała być podbudowa 20cm, a optuje za tym, żeby ona była 40cm, a płyty jomb zostają.

Pani Burmistrz powiedziała, że muszą się wypowiedzieć fachowcy od zamówień publicznych.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała jaki Rada może mieć wpływ na to, żeby wypowiedzieli się fachowcy. Jeżeli nie złożę takiego wniosku to nie mam szans na to, że ktokolwiek tym się zajmie.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik zapytała jakie kary są?

Pani Grażyna Miśniakiewicz odpowiedziała, że tutaj nie ma faktycznie wskazanej kary za odstąpienie od umowy, ale to nie oznacza, że strony w tym wykonawca nie może dochodzić odszkodowania na tzw. zasadach ogólnych tzn. on sobie może wyliczyć, ile go kosztuje, ile straciła tym, że gmina odstąpiła od tej umowy i może takiego odszkodowania na zasadach ogólnych dochodzić.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik zapytała o wartość inwestycji.

Pani Burmistrz odpowiedziała, że ogólna wartość inwestycji to 178.000,00 zł.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała, czy to jest z umowy łącznie z tymi drogami?

Pani Burmistrz powiedziała, że 178.898,91 zł.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała, czy same jomby?

Pani Skarbnik odpowiedziała, że tak.

Pani Burmistrz powiedziała, że jeżeli chodzi o kary one są rozpisane w zależności od niewykonania poszczególnych obowiązków, najczęściej procenty od wartości.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała, czy w tych pieniądzach są również naprawy cząstkowe nawierzchni bitumicznych tj. konstrukcja 1, konstrukcja 2, konstrukcja 3.

Pani Burmistrz powiedziała, że ta umowa dotyczy wykonania nawierzchni drogowej z płyt betonowych typu jomb w ul. Kamiennej, ul. Kilińskiego i ul. Witosa.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że są dwie umowy, jedna umowa jest na naprawę cząstkową nawierzchni bitumicznych i tu jest inna umowa.

Pani Burmistrz wyjaśniła, że przetargi są ogłoszone dwa. Pierwszy przetarg w dwóch częściach na jomby i remont dróg gruntowych, w dwóch częściach, czyli do każdej części zawieramy odrębną umowę. Kolejny przetarg jest na remont nawierzchni bitumicznych, to jest inna kwestia.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że rozumie. Wykonanie nakładek bitumicznych jedna umowa, wykonanie remontów cząstkowych druga umowa, wykonanie dróg gruntowych trzecia umowa.

Pani Burmistrz dodała, że czwarta umowa jomby.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że nie.

Pani Burmistrz powiedziała, że jomb i gruntówki osobno, trzecia umowa dotyczy nawierzchni dróg bitumicznych i nakładek.

Radna p. Zofia Jastrzębska dodała, że tutaj nie chodzi o zerwanie umowy, czy odstąpienie od umowy tylko pytanie, czy można w ramach tych samych pieniędzy zamienić płyty jomb na położenie nawierzchni z płyt jomb na dwóch uliczkach Kilińskiego i Witosa w zamian za to, żeby położyć tam grubsza podbudowę.

Pani Burmistrz odpowiedziała na pytanie odnośnie kar, za każdy dzień opóźnienia w terminie rozpoczęcia, w ten mniej więcej sposób to brzmi „0,3% wynagrodzenia umownego brutto w odniesieniu terminu zakończenia, za opóźnienie też 0,3%, za każde wadliwe usuwania wad też 3%, natomiast po naszej stronie zamawiający zapłaci wykonawcy karę umowną za zwłokę w wyznaczeniu terminu i w rozpoczęciu przeprowadzenia odbioru końcowego przedmiotu umowy w wysokości 0,5% wynagrodzenia umownego, przy czym łączna wysokość kar po każdej ze stron nie może przekroczyć 30% wartości umowy.

Prowadzący obrady komisji p. Robert Czerwik poprosił radną o sformułowanie wniosku i przejście do głosowania.

Komisja wnioskuje o wyłączenie ul. Kilińskiego i ul. Witosa z wykonania nawierzchni z płyt jomb zamieniając na wykonanie wyższej podbudowy, aby teren przygotować do nałożenia nawierzchni o wyższej klasie w ramach kwoty umowy.(wniosek radnej p. Zofii Jastrzębskiej).

Głosowano wniosek w sprawie:

Wniosek zgłoszony przez radną Zofię Jastrzębską.

Wyniki głosowania

ZA: 9, PRZECIW: 1, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 4, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 3

Wyniki imienne:

ZA (9)

Magdalena Balwierz, Elżbieta Doroszuk, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Norbert Jęczalik, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski

PRZECIW (1)

Robert Czerwik

WSTRZYMUJĘ SIĘ (4)

Daniel Borek, Beata Jakubiec-Bartnik, Dominik Lech, Ewa Ziajska - Łazaj

NIEOBECNI (3)

Eugeniusz Bugaj, Beata Pochodnia, Tomasz Załęcki

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że 21 maja wpłynęło do Urzędu Miasta pismo od mieszkańców ul. Reymonta i Staszica jak również wszyscy radni z tej dzielnicy otrzymali to pismo: p. Magdalena Balwierz, ja, p. Elżbieta Doroszuk, p. Sławomir Jałowiec i p. Robert Czerwik. Radna odczytała pismo mieszkańców, które stanowi załącznik do niniejszego protokołu. Radna wyjaśniła, że są utrudnienia, ponieważ są w górze cztery drogi boczne od ul. Kościuszki. Jedna z tych dróg ma wjazd – ul. Prusa, jadący ul. Prusa nagle dojeżdżają do ul. Kościuszki i mają znak, że nie można wjechać na ul. Kościuszki. To nie jednokierunkowa droga. Nigdzie nie ma wcześniej znaku, że to jest droga jednokierunkowa, to jest droga dwukierunkowa, więc to jest idiotyczna sytuacja. Ludzie jadą, dojeżdżają do ul. Kościuszki i nagle widzą znak zakaz wjazdu, więc muszą się cofać do tyłu, żeby zjechać na ul. Reymonta, Błotną taką z dziurami i potem ponownie w lewo, dopiero Staszica mogą wjechać na ul. Kościuszki. Później jest dalsza sytuacja taka sama, że Mickiewicza jest wjazd, a nie można z Mickiewicza wyjechać na Kościuszki. Jest to bardzo trudna sytuacja dla mieszkańców, przede wszystkim dla ludzi, którzy pierwszy raz jadą tą ulicą, bo nie zdają sobie sprawy co za chwilę ich czeka, muszą do tyłu cofać ileś metrów. Mieszkańcy zwracają się o zmianę tej sytuacji, tym bardziej, że te drogi są bardzo dziurawe i proszą o to, aby można było jeździć i wjeżdżać z tych ulic na ul. Kościuszki.

Pani Burmistrz powiedziała, że temat dróg jednokierunkowych wychodzących na ul. Kościuszki był wielokrotnie omawiany. W momencie, którym uzgadniamy był projekt drogi Myszków- Żarki realizowany w ramach projektu dróg wojewódzkich. Gmina nie wyraziła zgody, dała opinię negatywną do takiej organizacji ruchu, która w tej chwili jest

wprowadzona związana z tym, że rzeczywiście te drogi na odcinkach tych krótkich wyjazdowych są drogami jednokierunkowymi. Jest to ogromna uciążliwość dla mieszkańców. Rozmowy w tym zakresie były prowadzone i w tej chwili mamy zleconą organizację ruchu na drogi wyjazdowe boczne do ul. Kościuszki. Ta organizacja ruchu do połowy czerwca, może nie całkiem do połowy, może do 12 czerwca ma być złożona w Zarządzie Dróg Wojewódzkich. Z tego co wiem będzie zatwierdzenie i przywrócenie dróg dwukierunkowych poza drogą, która jest najbliżej świateł. Ta rzecz się dzieje. Informujemy oczywiście, bo jeden mieszkaniec jest szczególnie zainteresowany, przekazujemy na jego ręce informacje związane z przywróceniem poprzedniej organizacji ruchu, natomiast na to pismo też zostanie wysłana do mieszkańców odpowiedź, ponieważ zwykle ten Pan, który dostaje te odpowiedzi jest wymieniony wśród tych mieszkańców, którzy zwrócili się teraz z tą prośbą. Jeśli chodzi o oznaczenia na ul. Prusa wyjeżdżając od Polimeru w stronę ul. Kościuszki trzeba bardzo uważać na znak, który daje w pewnym momencie informację o nakazie skrętu w prawo. Jeżeli kierowca jest na tyle ostrożny, uważny to w odpowiednim momencie zauważy ten nakaz. Nie jest to sytuacja komfortowa dla kierowców, mamy tego świadomość. Rozmowy były prowadzone przy wsparciu również Powiatu. Mamy nadzieję, że uda się korzystnie dla mieszkańców załatwić.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że rozumie, że będzie wyjazd z tych trzech ulic oprócz Sienkiewicza, bo jest za blisko skrzyżowania.

Pani Burmistrz odpowiedziała, że z tego co wynika z rozmów nie dostaniemy zgody na pierwszą uliczkę przy światłach, natomiast jeśli chodzi o pozostałe składamy dokument. Będzie wymagana cała procedura, mamy nadzieję, że uda nam się temat rozwiązać, rzeczywiście jest to ważny problem w tym mieście.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że chciałaby złożyć wniosek o to, aby na drodze, to jest droga wojewódzka, ale coś jako radni Miasta, jako radni tej dzielnicy musimy reagować, bo tak w nieskończoność nie może być. Tu jest taka sytuacja, od rogu chodnik, ten fragment chodnika, tu są dziury, zapadnięty jest chodnik, zaraz jest studzienka. Przy tej studzience, tutaj się ludzie przewracają, dalej jest chodnik zapadnięty. W środku Kościuszki na wysepce jest duże zapadnięcie asfaltu. Radna chciała wniosek do Powiatu, czy Rejonowego Zarządu Dróg.

Pani Burmistrz wtrąciła, że do Wojewódzkiego Zarządu Dróg.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że mimo wszystko chciałaby złożyć wniosek formalny i prosi o poparcie, żeby ten fragment chodnika województwo zrobiło, wyremontowało.

Komisja wnioskuję o zwrócenie się z pismem do PZD o remont fragmentu części ul. Kościuszki od rogu z ul. Kwiatkowskiego do przejścia dla pieszych i na wysepce. (wniosek radnej p. Haliny Skorek – Kawki).

Prowadzący obrady komisji p. Robert Czerwik zaproponował głosowanie nad wnioskiem radnej p. Haliny Skorek – Kawki.

Głosowano wniosek w sprawie:

Wniosek zgłoszony przez radną Halinę Skorek-Kawka.

Wyniki głosowania

ZA: 14, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 3

Wyniki imienne:

ZA (14)

Magdalena Balwierz, Daniel Borek, Robert Czerwik, Elżbieta Doroszuk, Beata Jakubiec-Bartnik, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Norbert Jęczalik, Dominik Lech, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski, Ewa Ziąjska - Łazaj
NIEOBECNI (3)

Eugeniusz Bugaj, Beata Pochodnia, Tomasz Załęcki

Radna p. Małgorzata Skinder powiedziała, że ponieważ radni teraz rozmawiają o temat dróg i w związku z tym, że była tu mieszkanka ul. Zielonej, która złożyła wniosek na ręce p. Burmistrza Żaka, który dotyczy ul. Zielonej. Radna powiedziała, że jest radną z tego okręgu, ten wniosek w pełni popiera, dlatego postanowiła go złożyć formalnie i poprosiła o poparcie i przegłosowanie. Jest tutaj prośba i wniosek o zmianę planu zagospodarowania przestrzennego, który jest ujęty w uchwale XXIV/191/12 z dnia 22 listopada 2012r. w arkuszu 12 i 6. Z uwagi na to, że wnioskowała o budowę tej drogi i była taka informacja, że jest to wszystko bardzo skomplikowane, że jeden mieszkaniec nie wyraża zgody na uregulowanie stanu prawnego w obrębie jego działki tutaj po rozmowie z mieszkanką okazuje się, że ona jest chętna od rozmów i nie będzie stwarzała żadnych problemów. Jej decyzja jest też uzależniona od spełnienia następujących warunków. Chodzi o przebudowę skrzyżowania ul. Sucharskiego z ul. Zieloną, usunięcie krawężników z ul. Sucharskiego dla bezpiecznego, bezkolizyjnego i widocznego wyjazdu z drogi przy ul. Zielonej do likwidacji ostrego skrzyżowania w prawo i uregulowanie stanu prawnego terenu pod bezpieczny wyjazd wszystkim podróżującym. To pismo zostało złożone dla wiadomości Starosty Myszkowskiego PZD w Myszkowie, do Wojewody Śląskiego itd. Do kogo jest złożone to jest ta informacja dla pana Burmistrza. Radna złożyła wniosek formalny, żeby zmienić plan zagospodarowania przestrzennego, usunąć krawężniki, uregulować stan prawny, bo jest dobra wola wszystkich mieszkańców na ten moment, ponieważ pieniądze na ul. Zieloną staraliśmy się zabezpieczyć w WPF i budżecie. Radna poprosiła, żeby ten wniosek został przegłosowany.

Komisja wnioskuję o zmianę planu zagospodarowania przestrzennego ul. Zielonej ujętej w uchwale XXIV/19/12 z dnia 22.11.2012r. w arkuszu 12 i 6 oraz wykonanie przed rozpoczęciem budowy drogi, podjęcie przebudowy skrzyżowania ul. Sucharskiego z ul. Zieloną, usunięcie krawężników z ul. Sucharskiego dla bezpieczeństwa, bezkolizyjnego i widocznego wyjazdu z drogi Zielonej, dla likwidacji ostrego skrzyżowania w prawo i uregulowanie stanu prawnego terenu pod bezpieczny wyjazd wszystkim podróżującym. (wniosek radnej p. Małgorzaty Skinder).

Głosowano wniosek w sprawie:

Wniosek zgłoszony przez radną Małgorzatę Skinder.

Wyniki głosowania

ZA: 9, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 5, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 3

Wyniki imienne:

ZA (9)

Magdalena Balwierz, Elżbieta Doroszuk, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Norbert Jęczalik, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski
WSTRZYMUJĘ SIĘ (5)

Daniel Borek, Robert Czerwik, Beata Jakubiec-Bartnik, Dominik Lech, Ewa Ziajska - Łazaj
NIEOBECNI (3)

Eugeniusz Bugaj, Beata Pochodnia, Tomasz Załęcki

Radna p. Małgorzata Skinder powiedziała, że kilkakrotnie wnioskowała o remont chodnika na ul. Wyszyńskiego z tym, że nie było to poddane pod głosowanie. Ponieważ mam bardzo dużo zgłoszeń odnośnie mieszkańców, jak również pewna kompetentna osoba zwróciła uwagę. To nie jest długi odcinek, dlatego w formie remontu, jest bardzo duży ubytek w płytkach, gdzie w tym ubytku w tym miejscu jest taka sytuacja, że wydostają się szczury. One tam przebywają i są zgłoszenia mieszkańców, że później te szczury spacerują po osiedlu. Spółdzielnia reaguje w ten sposób, że jeżeli dostają zgłoszenia od mieszkańców to te szczury są z piwnic usuwane, ale żeby temu zapobiec wnioskuję ponownie o przegłosowanie, aby remont tego chodnika się odbył, to jest nieduży odcinek, a jeszcze są ubytki w płytkach oraz miejsce, gdzie przebywają szczury wydostające się do bloków. Poprosiła, żeby tym się zająć.

**Komisja wnioskuje o wykonanie remontu fragmentu chodnika przy ul. Wyszyńskiego.
(wniosek nr 2 radnej p. Małgorzaty Skinder).**

Głosowano wniosek w sprawie:

Wniosek nr 2 zgłoszony przez radną Małgorzatę Skinder.

Wyniki głosowania

ZA: 12, PRZECIW: 0,WSTRZYMUJĘ SIĘ: 2, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 3

Wyniki imienne:

ZA (12)

Magdalena Balwierz, Daniel Borek, Elżbieta Doroszuk, Beata Jakubiec-Bartnik, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Norbert Jęczalik, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski, Ewa Ziajska - Łazaj

WSTRZYMUJĘ SIĘ (2)

Robert Czerwik, Dominik Lech

NIEOBECNI (3)

Eugeniusz Bugaj, Beata Pochodnia, Tomasz Załęcki

Radna p. Zofia Jastrzębska poruszyła temat ul Włodowskiej w Mrzygłodzie. Jeżeli jedziemy z Rynku w stronę stacji w Mrzygłodzie po prawej stronie był zjazd na łąki, do których ten zjazd stanowił dojazd do kilkunastu, może kilkudziesięciu działek położonych na odcinku od ul. Włodowskiej do ul. Teodora Marszałka. Z drogi tej korzystali właściciele tych działek w celu dojazdu wywozu siana, koszenia. W ostatnich latach ze względu na kryzys w rolnictwie łąki te w zasadzie są nieużytkowane, ale to nie znaczy, że muszą być pozbawione dojazdu. Droga i zjazd funkcjonowała od czasu regulacji rzeki Warta tj. od lata 60-ych. To, że był tam wjazd poświadczą przepust, który znajduje się do dnia dzisiejszego w tym miejscu odprowadzając wodę z rowu do rzeki Warty oraz mogą poświadczyc wszyscy właściciele działek wzdłuż rzeki. Mam świadomość, że zjazd ten nie figuruje w księdze drogi, ponieważ nie został uwzględniony w projekcie drogi, nie został wykonany. Z odpowiedzią pana

Burmistrza, którą udzielił na ostatniej komisji, mówiłam o tym problemie na Komisji Oświaty uzyskałam odpowiedź, że za późno zgłosiłam problem. Nie zgadzam się z tym faktem, ponieważ jeżeli w księżce drodze nie było zjazdu to nie znaczy, że tego zjazdu nie było. To znaczy, że księga może prowadzona jest niestarannie i nie naniesiono tego zjazdu w odpowiedzialnym czasie. Za to odpowiedzialna jest gmina, nie radna. Jeśli chodzi o uwagi do projektu, bo pan Burmistrz powiedział, że mogłam zgłosić uwagę do projektu, niestety radna nie jest powiadamiana o projekcie, powiadamiani są właściciele sąsiednich działek i działek, które sąsiadują z drogą, a nie tych działek, które idą wzdłuż rzeki i Ci właściciele nie są powiadamiani. Natomiast właściciel sąsiedniej działki ma zapewniony wjazd, w związku z tym on nie interweniował. Pan Burmistrz odpowiedział mi, że późno. Dowiedziałam się o tym, kiedy droga stała się przejezdna, kiedy zainstalowano na zjeździe barierki, a było to 7 maja, a było to telefonicznie zgłoszone do odpowiedniego wydziału. W rozmowie tej zaznaczono także, że zlikwidowany zjazd również w drugą stronę w kierunku obiektu, gdzie wykonuje się pomiar poziomu wody, pomiar poziomu rzeki. Ten zjazd znajdował się po lewej stronie rzeki. Od dnia 7 maja do dnia dzisiejszego ten zjazd po lewej stronie został odtworzony, tam może jeszcze interweniowały Wody Polskie, bo jest to istotne, żeby była możliwość zjazdu do punktu pomiarowego. Bardzo się zdziwiłam tym, że jeden zjazd nie został uzupełniony, a drugi zjazd uzupełniony został. Radna zgłosiła wniosek formalny o wykonanie zjazdu z ul. Włodowskiej w poprzednio istniejącej lokalizacji celem zapewnienia dojazdu i możliwości korzystania z działek właścicielom tych działek.

Komisja wnioskuję o odtworzenie zjazdu z ul. Włodowskiej w poprzednio istniejącej lokalizacji na działki wzdłuż rzeki Warty celem zapewnienia dojazdu i możliwości korzystania z tych działek właścicielom. (wniosek radnej p. Zofii Jastrzebskiej).

Głosowano wniosek w sprawie:

Wniosek nr 2 zgłoszony przez radną Zofię Jastrzębską.

Wyniki głosowania

ZA: 8, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 5, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 4

Wyniki imienne:

ZA (8)

Elżbieta Doroszuk, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Norbert Jęczalik, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski

WSTRZYMUJĘ SIĘ (5)

Daniel Borek, Robert Czerwik, Beata Jakubiec-Bartnik, Dominik Lech, Ewa Ziajska - Łazaj
NIEOBECNI (4)

Magdalena Balwierz, Eugeniusz Bugaj, Beata Pochodnia, Tomasz Załęcki

Radna p. Iwona Skotniczna powiedziała, że na dyżurze radnych Klubu PIS zgłosił się mieszkaniec ul. Rolniczej, że kiedyś jak była wytyczana droga ul. Rolniczej była ustanowiona geodezyjna oś jezdni i mieszkańcy po 2,5 metra od osi jezdni dawali swojej działki, żeby ta droga powstała. Teraz ma być ta droga robiona, ta oś jezdni ponownie została geodezyjnie wytyczona, przesunięta, że temu Panu, który zgłasza ten problem zabrano 4,5 metra, natomiast osobie po drugiej stronie ulicy (...), on się czuje pokrzywdzony. Prośba jest taka, żeby ponownie ten problem rozpatrzyć, bo on sobie zdaje sprawę, że nie musi być co do centymetra, rozumie to, ale żeby to było sprawiedliwie, żeby mieszkańcy po równo mogli ten

pas drogi przesunąć, żeby to było sprawiedliwie, albo żeby wrócić do poprzednio wytyczonej geodezyjnie osi jezdni albo coś z tym zrobić. Radna zgłosiła w imieniu mieszkańca prośbę o rozwiązanie tego problemu.

Pani Burmistrz powiedziała, że projekt na ul. Rolniczą jest w tej chwili projektem, na który wydano już decyzję. Od tej decyzji odwołało się dwóch mieszkańców i nie jest to etap, w którym możliwe jest nanoszenie takich zmian do projektu. Jeśli chodzi o ul. Rolnicza lata temu próbowano tą drogę zrobić, próbowano ją zrobić na podstawie decyzji budowlanej, niestety przez spory mieszkańców, mimo że dokonano wstępnych podziałów, o których Pani wspomina przez to, że wszyscy mieszkańcy ostatecznie nie wyrazili zgody na oddanie swoich posesji w częściach, nie było to możliwe, temat umarł. Wróciliśmy do tematu, niemniej jednak, ponieważ decyzja ZRID daje nieco większe uprawnienia gminie i pozwala gminie przy współpracy z mieszkańcami oczywiście, ale skutecznym doprowadzeniu do uzyskaniu takiej decyzji wykonania inwestycji drogowej. W ten sposób próbujemy tą inwestycję zrealizować. W tej chwili wygląda to tak, że mieszkańcom zostały przedstawione dwa warianty, były wielokrotnie organizowane z mieszkańcami ul. Rolniczej i każdy z nich miał prawo wypowiedzieć się. Wiadomo, że metodą demokratyczną nie zbudowalibyśmy w Myszkowie absolutnie żadnej drogi. Ostatecznie wygląda to tak, że po wielu rozmowach z mieszkańcami, po wielu konsultacjach wybiera się wariant, który jest zadawalającym wariantem dla większości osób. Tak też stało się w tym przypadku, nie umiem odnieść się do konkretnej osoby, o której radna mówi, ale na pewno ten mieszkaniec mówił prawdę. Ponieważ jest to na etapie wniesionych odwołań od decyzji gminy, to nie możemy mówić o tym, że przesuniemy w tej chwili oś drogi o ½ m, 1m, 20 cm z tego względu, że to jest dużo dalszy etap. Jeżeli myślimy o tym, żeby wykonać tą inwestycję, żeby ją zrobić zadawalając nie 100% mieszkańców, ale większość mieszkańców, którzy tam mieszkają, niestety nie mogą zobowiązać się do tego, że ponownie wrócimy do etapu projektowania. Z przykrością odpowiadam w ten sposób, bo wołałabym, żeby 100% mieszkańców było z naszych inwestycji zadowolonych.

Radna p. Iwona Skotniczna powiedziała, że ten mieszkaniec mówił, że jeżeli chodzi o ten problem on w tej sprawie występował długo.

Pani Burmistrz powiedziała, że mieszkaniec ma również prawo do wniesienia odwołania. Nie wykluczam również, że jest to również jeden z mieszkańców, które to odwołanie złożył, bardzo możliwe. Możemy się oczywiście spotkać, możemy sprawdzić, czy to ten mieszkaniec składał to odwołanie.

Radna p. Iwona Skotniczna zapytała, czy naprawdę nie ma żadnej możliwości, żeby to faktycznie (...)?

Pani Burmistrz odpowiedziała, że w tej chwili do etapu projektowania nie możemy wrócić, ponieważ to jest bez końca. Mamy wydaną decyzję, od której mieszkańcy wnieśli odwołania. W tej chwili tylko na takiej drodze możliwe jest dokonywanie ewentualnie zmian w tym projekcie, czyli jeszcze odwołanie od decyzji okaże się skuteczne. Nie możemy w nieskończoność wracać do etapu projektowania. W celu zadowolenia wszystkich mieszkańców, nie udało nam się przez osiem lat, dziewięć lat, który tu pracujemy, żeby z jakiejś inwestycji byli zadowoleni wszyscy mieszkańcy, którzy są przy tych drogach. To jest również kwestia własności, podejścia do kwestii społecznych. Często mieszkańcy zgadzają się na jakieś rzeczy w celu uzyskania efektu dla większości mieszkańców, korzystnego efektu, bo celem jest wybudowanie tam drogi. Często mamy do czynienia z konfliktami

sąsiedzkimi, tak to wygląda. Na takim etapie jest ten projekt, nie mogę zobowiązać się do tego, że wrócimy do etapu projektowania.

Radna p. Iwona Skotniczna dodała, że mieszkaniac powiedziały, że tego nie zostawi i nie odpuści tego programu.

Pani Burmistrz powiedziały, że takie jest prawo wnoszenia odwołań przez wszystkie szczeble wskazanych decyzji.

Radna p. Iwona Skotniczna zapytała, czy gdyby się coś zmieniło, dałoby się w tej sprawie coś zmienić, żeby faktycznie mieszkaniac (...). Nie będę mówiła, jakie mieszkaniac przedstawia argumenty, dlaczego to tak zostało wykonane.

Pani Burmistrz dodała, że było wiele spotkań z mieszkańcami tych ulic z projektantem, ponieważ fachowcy spotykają się z mieszkańcem przy udziale pracowników gminy. Staramy się znaleźć rozwiązanie zadawalające największą ilość osób mieszkających w danym obszarze. DO tej pory nie udało się zadowolić 100% mieszkańców przy żadnej inwestycji. Tutaj przeanalizujemy, ponieważ każde Państwa zgłoszenia są bardzo poważnie traktowane i analizowane, a jeżeli to dotyczy osoby, która składa odwołanie to ona korzystając z praw może kolejne odwołania wnosić.

Radna p. Iwona Skotniczna poprosiła, żeby pani Burmistrz rozeznała ten temat, bo będzie składała wniosek w prawie ul. Rolniczej, żeby jeszcze raz zrobić tak, żeby wszyscy byli zadowoleni.

Pani Burmistrz powiedziały, że wniosek można jak najbardziej złożyć.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziały, że ponieważ wniosek Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Prawa i Porządku w Mieście nie jest w pełni realizowany, na osiemnaście dróg gruntowych, które były w najgorszym stanie, przy oględzinach podczas wizji lokalnej Komisji pan Burmistrz wziął pod uwagę tylko pięć dróg z osiemnastu. W związku z tym radna zgłosiła ponownie wykonanie remontu tych dróg, a są to: Mickiewicza, Staszica, Boczna, Lniana, Gryczana, Pszenna, Sowia, Topolowa, Młyńska, Krakowską we Mrzygłodzie i Ciasną na Światowicie. Ciasna to była najgorsza droga z tych błotnych dróg. Murarska jest w tych pięciu drogach, jest już zrobiona. Radna zgłosiła wniosek, aby te drogi zostały wyremontowane.

Komisja wnioskuję o remont następujących dróg gruntowych: Mickiewicza, Staszica, Boczna, Lniana, Gryczana, Pszenna, Sowia, Topolowa, Młyńska, Krakowska, Ciasna. (wniosek radnej p. Haliny Skorek – Kawki).

Głosowano wniosek w sprawie:

Wniosek nr 2 zgłoszony przez radną Halinę Skorek-Kawka.

Wyniki głosowania

ZA: 11, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 2, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 4

Wyniki imienne:

ZA (11)

Daniel Borek, Robert Czerwik, Elżbieta Doroszuk, Beata Jakubiec-Bartnik, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Norbert Jęczalik, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski

WSTRZYMUJĘ SIĘ (2)

Dominik Lech, Ewa Ziajska - Łazaj

NIEOBECNI (4)

Magdalena Balwierz, Eugeniusz Bugaj, Beata Pochodnia, Tomasz Załęcki

Radna p. Zofia Jastrzębska powróciła do tematu ul. Włodowskiej, która została wyremontowana. Na moście jak i cała szerokość ul. Włodowskiej ma 5 m szerokości. Jeśli chodzi o most na ul. Włodowskiej jest on o 70 cm węższy niż most na ul. Gruchla. Trudno się tam pomieścić dwóm dużym samochodom. Dwa tiry, nie wiem czy one się w ogóle pomieszczą, to zgłaszają mieszkańcy. Zgłaszają mieszkańcy też, że boją się przejeżdżać osobowym samochodem jeżeli jedzie jakieś duże auto, wszyscy tam hamują. Radna poprosiła o oznakowanie na odcinku mostu, wyznaczenie białej, środkowej linii, żeby te samochody wiedziały, gdzie jest środek. Tam przy całej drodze nie ma krawężnika i można uciec w bok, natomiast tutaj jest krawężnik z jednej strony. Tutaj są krawężniki z dwóch stron, więc ta droga wizualnie wydaje się węższa.

Do punktu 6.

Informacja na temat realizacji obowiązku w zakresie całorocznego utrzymania terenów w granicach administracyjnych gminy Myszków.

Prowadzący obrady komisji p. Robert Czerwik powiedział, że wszyscy radni otrzymali informację, informacja ta stanowi załącznik do niniejszego protokołu. Zapytał, czy radni mają pytanie do informacji? Radni nie mieli pytań do tego punktu.

Do punktu 7.

Sprawy różne.

Prowadzący obrady komisji p. Robert Czerwik powiedział, że na komisje wpłynęło pismo z PCPR w Myszkowie o zgłaszaniu kandydatów do Powiatowej Społecznej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych.

W dyskusji wzięli udział:

Prowadzący obrady komisji p. Robert Czerwik zapytał, czy radni mają chętnych?

Radna p. Iwona Skotniczna zaproponowała kandydaturę radnej p. Małgorzaty Skinder.

Prowadzący obrady komisji p. Robert Czerwik zapytał, czy radna wyraża zgodę?

Radna p. Małgorzata Skinder odpowiedziała, że wyraża zgodę.

Prowadzący obrady komisji p. Robert Czerwik zapytał, czy są jakieś inne kandydatury? Z uwagi na brak innych propozycji zaproponował przegłosowanie kandydatury radnej p. Małgorzaty Skinder.

Głosowano w sprawie:

kandydatury radnej p. Małgorzaty Skinder do Powiatowej Społecznej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych.

Wyniki głosowania

ZA: 13, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 4

Wyniki imienne:

ZA (13)

Daniel Borek, Robert Czerwik, Elżbieta Doroszuk, Beata Jakubiec-Bartnik, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Norbert Jęczalik, Dominik Lech, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski, Ewa Ziajska - Łazaj

NIEOBECNI (4)

Magdalena Balwierz, Eugeniusz Bugaj, Beata Pochodnia, Tomasz Załęcki

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że informacja o wnioskach zewnętrznych skłoniła go do złożenia wniosku formalnego. Poprosił, żeby została sporządzona informacja o tym, jakie wnioski o dofinansowanie zostały złożone przez Urząd Miasta i jednostki podległe za okres ostatniej kadencji i bieżącej kadencji i z jakim efektem, jak zostały ocenione, które zostały zrealizowane, a które nie. Poprosił, aby komisja przychyliła się do tego wniosku w głosowaniu.

Prowadzący obrady komisji p. Robert Czerwik poddał pod głosowanie wniosek radnego p. Adama Zaczkowskiego.

Komisja wnioskuje o sporządzenie informacji, jakie wnioski o dofinansowanie projektów zostały złożone przez Urząd Miasta i jednostki podległe w bieżącej i poprzedniej kadencji oraz z jakimi efektami, które zostały zrealizowane, a które nie. (wniosek radnego p. Adama Zaczkowskiego)

Głosowano w sprawie:

Wniosek zgłoszony przez radnego Adama Zaczkowskiego.

Wyniki głosowania

ZA: 12, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 5

Wyniki imienne:

ZA (12)

Daniel Borek, Robert Czerwik, Elżbieta Doroszuk, Beata Jakubiec-Bartnik, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Norbert Jęczalik, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski, Ewa Ziajska - Łazaj

NIEOBECNI (5)

Magdalena Balwierz, Eugeniusz Bugaj, Dominik Lech, Beata Pochodnia, Tomasz Załęcki

Radny p. Daniel Borek złożył wniosek formalny, aby następna wyjazdowa Komisja Finansów odbyła się w ZWiK w Myszkowie. Poprosił o przegłosowanie tego wniosku. Chciałby, aby odbyła się tam komisja dotycząca oczyszczalni ścieków i w ogóle kanalizacji w mieście.

Radni powiedzieli, że najlepszym terminem byłby 2 lipiec tj. wtorek.

Radny p. Daniel Borek uzupełnił wniosek formalny, żeby ta komisja odbyła się 2 lipca br. w ZWiK w Myszkowie.

Komisja wnioskuję, żeby połączone posiedzenie stałych komisji Rady Miasta odbyło się w dniu 2.07. br. na terenie spółki ZWiK w Myszkowie (wniosek złożony przez radnego p. Daniela Borka).

Głosowano wniosek w sprawie:

Wniosek zgłoszony przez radnego Daniela Borka.

Wyniki głosowania

ZA: 10, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 5

Wyniki imienne:

ZA (10)

Daniel Borek, Robert Czerwik, Elżbieta Doroszuk, Beata Jakubiec-Bartnik, Zofia Jastrzębska, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski, Ewa Ziajska - Łazaj

WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)

Sławomir Jałowicz

BRAK GŁOSU (1)

Norbert Jęczalik

NIEOBECNI (5)

Magdalena Balwierz, Eugeniusz Bugaj, Dominik Lech, Beata Pochodnia, Tomasz Załęcki

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że zwrócili się do niej ostatnio mieszkańcy ul. Poniatowskiego, którzy obecnie na własny koszt budują nowy, równoległy do starego wodociągu, z którego będą zaopatrzeni w wodę. Wiadomo, że budowa wodociągu i dostarczenie wody mieszkańcom jest zadaniem gminy, ale mieszkańcy Ci budują to na własny koszt na tą chwilę bez możliwości odbioru wydatkowanych pieniędzy w wodzie. Ta pierwsza część wspólna wodociągu będzie ich wynosiła około 12.000,00 zł plus przyłącza po około 700,00 – 900,00 zł od posesji i ci mieszkańcy budują wodociąg na własny koszt. Natomiast za zajęcie pasa drogowego na okres i cel budowy ludzie ci muszą ponieść dodatkowe koszty nałożone im przez Urząd w wysokości 35,00 zł rocznie przez 10 lat. Poprosiła panią Burmistrz, aby w obecności radnych o zwolnienie z tego wydatku, można to nazwać umorzeniem, odstąpieniem od obciążenia. Jednocześnie na komisjach, które odbywaliśmy w obecności pana prezesa spółki ZWiK pan prezes zwykle powtarzał, że jeśli mieszkaniec wybuduje sobie wodociąg to może sobie odebrać swoje wyłożone pieniądze, które generalnie powinna dać gmina w wodzie. W związku z tym radna ma prośbę, żeby pozwolić tym mieszkańcom wynegocjować u pana prezesa, czy podjąć pozytywną decyzję

dla tych ludzi, by pieniądze wyłożone na budowę tego wodociągu mogli sobie odebrać w wodzie. Jest to odbudowa starego, zużytego wodociągu, to nie jest przyłącze.

Pani Burmistrz odpowiedziała, że rzeczywiście temat wodociągu na ul. Poniatowskiego był kilkakrotnie podnoszony, był jakiś temat związany z awariami, przy okazji nakładki na tej drodze. Takiego zobowiązania w tej chwili podjąć nie może, natomiast zapytała radnej, jak ma to traktować jak wnioski do realizacji?

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że to czy gmina umorzy nałożone jakby koszty za zajęcie pasa drogowego to uważam, że rady nie ma możliwości partycypowania w tym, bo jest to wyłączność gminy.

Pani Burmistrz powiedziała, że wszystkie umorzenia robi się na wniosek strony, dlatego zapytała jak ma do tego podejść. Czy mamy rozmawiać w tej chwili z mieszkańcami w kwestii tego, żeby złożyli wniosek o umorzenie?

Radna p. Zofia Jastrzębska odpowiedziała, że może tak.

Pani Burmistrz zapytała, jak oni uzasadnią niemożność poniesienia kosztów 35,00 zł rocznie?

Radna p. Zofia Jastrzębska dodała, że przez 10 lat.

Pani Burmistrz zapytał, jak mieszkańcy to uzasadnią? Dodała, że temat rozpozna, to nie chodzi o kwotę. Nawet w przypadku 1,00 zł gmina musi poruszać się w ramach obowiązującego nas prawa. Opłata za umieszczenia urządzenia w pasie drogowym jest to opłata wynikająca z opłaty Rady Miasta i gmina musi to realizować. Wskazuję Państwu, że co innego wola, a co innego chęć pomocy, co innego bagatelna kwota 35,00 zł dla budżetu miasta, ale jeśli dodacie Państwo te wszystkie kwoty przy tak rosnących potrzebach społecznych, pomyślcie. Prosbę Pani zanotowałam, ale przypominam, że Urząd, gmina muszą poruszać się w granicach obowiązującego prawa.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik wtrąciła, że wpłaci z góry te 350,00 zł za te 10 lat i zamknijmy ten problem. Zaproponowała, że zasponsoruje to mieszkańcom.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że mieszkańcy zwrócili się do nie, że nie dość, że nie dość, że budują ten wodociąg to jeszcze miasto symboliczną, ale symboliczną, ale mogłoby z tego zrezygnować. Pytam, nie wnoszę wniosku, tylko pytam, czy istnieje możliwość zwolnienia z tego wydatku, umorzenia lub odstąpienia od obciążenia i w jakim trybie?

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik zapytała, czy może wpłacić tą kwotę i zamknijmy ten temat, czy możemy nie rozpatrywać tego, zapłacę za 10 lat z góry jutro i nie róbmy kpin.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że to nie jest kpina, bo ludzie są w jakiś sposób rozgoryczeni, bo płaca za wodociąg, płaca 12.000,00 zł wspólną nitkę wzdłuż starego wodociągu, który jest niemożliwy do dalszej eksploatacji, ponieważ istniały tam awarie i ludzie zdecydowali budować. Nie mają wyjścia, muszą budować, bo miasto tego nie robi. W związku z tym, czy nie można tym ludziom oddać tych pieniędzy w wodzie, tak jak do tej pory pan prezes nam opowiadał?

Pani Burmistrz powiedziała, że wszelkie tego typu uzgodnienia pomiędzy panem prezesem, a mieszkańcami dokonywały się w spółce, dlatego że gmina nie może stosować takiej formy finansowania. Pani Burmistrz zadeklarowała, że sprawdzi, na jakim etapie, czy takie rozmowy z panem prezesem się odbywały, czy rzeczywiście takie koszty można przerzucić na spółkę, sprawdzi to, nie ma żadnego problemu. Zwróciła uwagę na to, że rzeczywiście te opłaty za zajęcie pasa drogowego są drobne, symboliczne, ale konieczne do ponoszenia. Miasto musi mieć dochód, żeby realizować oczekiwania mieszkańców, to nie jest tak, że te pieniądze biorą się znikąd. Innych pieniędzy nie mamy, tylko takie, które mieszkańcy wnoszą w formie podatków, zajęcia pasa drogowego, innych danin publicznych, bo z takich możemy realizować inwestycje. W ściśle określonych przypadkach są umorzenia, które są bardzo mocno udokumentowane sytuacją poszczególnych mieszkańców, tak to wygląda. Temat jest do rozważenia.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik złożyła wniosek o wpłacenie całej kwoty, bo jestem radna też tej dzielnicy. Gdzie mogę dokonać wpłaty na 10 lat 350,00 zł dla tej dzielnicy.

Prowadzący obrady komisji p. Robert Czerwik powiedział, że tego wniosku komisja nie będzie głosować. Udzielimy informacji odnośnie numeru konta, na które trzeba wpłacić.

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że pani radna trochę bagatelizuje kwestie, ona może jednostkowo nie jest poważna, ale co do zasady jest istotna. Wielokrotnie rozmawialiśmy o tym i pan prezes Woszczyk przedstawiał swoje stanowisko w tym zakresie, że w związku z tym, że nie ma środków finansowych na rozbudowę sieci. On chętnie korzysta z takiego rozwiązania, mieszkańcy ponoszą koszt inwestycji, a on potem oddaje to w wodzie. Rozumiem, że to jest zasadą?

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik sprostowała, że nie odnosiła się do wody, tylko do zajęcia pasa drogowego. Jak powiedziała, że zadeklarowała zapłacenie za zajęcie pasa drogowego.

Radny p. Adam Zaczkowski poprosił, żeby radna dała mu dokończyć wypowiedź, to dowie się co miał na myśli. Ponieważ zgodnie z przepisami wybudowany wodociąg, jeżeli zostanie sfinansowany przez mieszkańców on i tak przechodzi na własność spółki wodociągowej. W związku z czym naturalnym byłoby, żeby opłatę za umieszczenie infrastruktury w pasie drogowym, która staje się własnością spółki opłatę tę poniosła spółka i to powinno być w zakresie porozumienia również ze zwrotem nakładów finansowych inwestycyjnych w wodzie, więc jeżeli formalnie mieszkańcy muszą to ponieść to spółka w wodzie powinna im to zwrócić. Jak pani Burmistrz będzie tę sprawę rozważała to prosiłby wziąć pod uwagę, bo to może kwota nie jest wysoka, ale faktycznie trzeba zwrócić uwagę na to, że mieszkańcy, żeby rozwiązać swój problem prefinansują inwestycję.

Pani Burmistrz zadeklarowała, że sprawdzi tą sprawę. Wodociąg na ul. Poniatowskiego był wielokrotnie omawiany, trudno jej w tej chwili się odnieść do odcinka, do tego co było budowane co jest, tam była kwestia przyłączenia się do jakiegoś budowanego przez wodociągi fragmentu. Oczywiście, jeżeli właścicielem tego odcinka stałyby się wodociągi to wtedy w tym zakresie ponoszenia dalszych opłat za umieszczenie urządzenia w pasie drogowym płaci właściciel tego urządzenia. To jest jasne i oczywiste. Przypuszczam, że mieszkańcy którzy występowali do gminy o zajęcie pasa drogowego dostali dwie decyzje, jedną o zgodzie na umieszczenie, drugą o kosztach tego wynikających. Pani Burmistrz zapewniła, że sprawdzi i będzie radnym przekazana taka informacja.

Radna p. Iwona Skotniczna poruszyła temat ul. Ceramicznej od ul. Słowackiego do ul. Jana Pawła II, czy jest już ostateczna decyzja Starostwa wydająca pozwolenie na budowę po tych wszystkich uzupełnieniach, jakie miasto dokonywało. Czy jest już ostateczna decyzja?

Pani Burmistrz odpowiedziała, że nie ma jeszcze.

Radna p. Halina Skorek – Kawka zwróciła uwagę pani Burmistrz na wykonanie remontów dróg gruntowych. Zauważałam to w poprzednich latach, że te wykonania remontów były bardzo różne. Niektóre bardzo potraktowane po macoszemu. Zdaniem radnej odbiór powinien być lepszy, nie wiem jak to Państwo robicie, czy na kolanie pospisujecie, czy w Urzędzie, odbiór każdej drogi zanim zostaną wypłacone pieniądze dał wykonawcy, powinna jechać komisja z Urzędu i odebrać remont poszczególnych dróg. Pojechałam wczoraj na ul. Żarecką, dopiero co zrobiona.

Pani Burmistrz wtrąciła, że gmina jest jeszcze przed odbiorami tych dróg.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że tym lepiej chciała zwrócić uwagę odnosnie ul. Żareckiej, połowa tej drogi jest zrobiona przyzwoicie, od ul. Żniwnej do Grzybowej jest ok. Natomiast tutaj począwszy od zjazdu z ul. Kościuszki przy komisie, tam były najgorsze dziury, niestety nie jest to wykonane jak należy. Jeszcze są nieuzupełnione, kilka samochodów przejechało i już to wybiły, to co będzie dalej, ul. Żarecka jest zrobiona kilka dni temu. Co będzie dalej, jak to już jest albo po macoszemu zrobione albo już samochody przejechały i powypyrskiwały te uzupełnienia. Tam dalej od Żniwnej jest ok, może tak być, ale ten odcinek, parę dni temu było zrobione, a tak wygląda? To jest do poprawki. Radna dodała, że tego by nie odebrała, gdyby pojechała na tą kontrolę.

Pani Burmistrz poinformowała, że gmina jest w trakcie realizacji umowy. Żadne odbiory nie zostały dokonane. Odbiór żadnej inwestycji miejskiej nie dokonuje się na kolanie w Urzędzie Miasta, każda droga jest sprawdzana, jakość wykonanych robót jest sprawdzana, z tego powodu, że potem wymagamy zapisów wynikających z gwarancji, rękojmi. Dbamy bardzo o każdą 1,00 zł wydaną z kasy miasta. Póki co odbiór nie jest wykonany, pani Burmistrz podziękowała za uwagi, bo one na pewno będą przydatne.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że bardzo się cieszy.

Radna p. Iwona Skotniczna poruszyła temat wymiany pieców, na które wnioski były składane 1 rok lub 1,5 roku temu. W ubiegłym roku był zrobiony audyt, kto został zakwalifikowany to urząd, czy wykonawca wie. Pani Burmistrz mówiła, że do końca maja będzie jakaś decyzja. Teraz ponownie mieszkańcy pytają, czy mają składać wnioski w ramach programu „Czyste powietrze”? Rozmawiałam z panem Burmistrem przedwczoraj na komisji, pan Burmistrz powiedział, że można składać, ale trzeba uprzedzić mieszkańców, że to mogą być dodatkowe koszty, bo trzeba zrobić ponownie audyt. Jak to jest?

Pani Burmistrz odpowiedziała, że dzisiaj się nie pytała, czy ukazały się rozstrzygnięcia tych dwóch konkursów, ponieważ mamy tam dwa. Mamy jeden, na który będą dotację i drugi, który miasto będzie wykonywało inwestycję u osób. Nie mam informacji z dzisiaj, ale nie informowano jej, że te konkursy zostały rozstrzygnięte. Ta informacja, którą wtedy przekazywała jest jak najbardziej aktualna, że do końca maja ma się to ukazać. W momencie kiedy się ukáže, że to już jest zobowiązuję się do przesłania do Państwa drogą elektroniczną informacji jaki mamy wynik tych konkursów, natomiast jeżeli chodzi o składanie wniosków

do programu „Czyste powietrze”, mówię o tej części, która jest związana z wymianą piecy, na którą mamy 200.000,00 zł przewidzianych, to jeżeli mieszkańcy chcieliby z tego skorzystać proszę informować w ten sposób, że żaden wniosek, który był składany kiedyś nie będzie brany pod uwagę. Jeżeli ktoś chce czekać, mamy nadzieję, że to będzie taka informacja, że będziemy mogli przed terminem składania tych drugich wniosków tu mieszkańcom odpowiedzieć, bo to jest istotne, ale niestety żadnych informacji w tym momencie nie ma. Jak tylko uzyskam informację będą wszystkim radnym przekazane.

Radny p. Sławomir Jałowiec zapytał, czy bez względu na to, czy ktoś wcześniej składał?

Pani Burmistrz odpowiedziała, że tak.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że nie wiemy jak się zakończył audyt, bo nie mamy decyzji. Ja nie mam decyzji.

Pani Burmistrz powiedziała, że jeżeli u radnego był robiony audyt tzn., że radny był zakwalifikowany do tego projektu? W tej chwili jedyna niewiadoma jest taka, że nie wiadomo czy dostaniemy dofinansowanie, czy nie. Natomiast tam gdzie te audyty były robione to u uczestników projektu.

Radna p. Iwona Skotniczna zapytała, czy istnieje jakieś ryzyko?

Pani Burmistrz powiedziała, że nie umie odpowiedzieć.

Radny p. Adam Zaczkowski poruszył temat nowej umowy odnośnie zagospodarowanie odpadów, otwarty niedawno przetarg. Zapytał o najniższą ofertę i składnikami tej oferty. Jakie są decyzje, jakie będą dalsze postępowania z wyborem oferenta biorąc pod uwagę, że zostały zaproponowane w niektórych składnikach rażąco niskie ceny.

Pani Burmistrz powiedziała, że jeżeli chodzi o ten przetarg to jest chyba jedno z najtrudniejszych przedsięwzięć z którym ma do czynienia gmina. Temat śmieci jest tematem bardzo wrażliwym, o czym Państwo wiecie. Procedura przetargowa trwa, w tej chwili trwa badanie ofert. Zgodnie z naszym prawem do badania składników ceny zostało wysłane do wykonawcy pismo, odpowiedzi jeszcze nie mamy, natomiast prace komisji konkursowej trwają. Dopiero po zakończeniu tuż przed wyborem oferty będziemy udzielać większej ilości informacji. W tej chwili informuję, że pismo w sprawie rażąco niskiej ceny zostało skierowane do oferenta, który złożył najkorzystniejszą ofertę.

Prowadzący obrady komisji p. Robert Czerwik poruszył kwestię oświetlenia ul. Kozięgłowskiej. Wiemy, że do 30 czerwca są zabezpieczone środki na wykonanie tego projektu. Mieszkańcy pytają, czy jeżeli te pieniądze nie zostaną wykorzystane i przepadną, czy miasto dalej będzie kontynuowało prace nad tym projektem? Wiemy, że prace projektowe wydłużają się ze względu na wiele nieścisłości zarówno przy samym wykonaniu projektu, przy uzgodnieniach wszelakich odnośnie nieścisłości z księgami wieczystymi, z rozbieżnościami między księgami wieczystymi, a wypisami z rejestru gruntów, czy gmina będzie dalej kontynuować projekt tego oświetlenia?

Pani Burmistrz odpowiedziała, że jeśli chodzi o środki tzw. niewygasające to one rzeczywiście na wyodrębnionym rachunku bankowym są do 30 czerwca roku następnego w roku budżetowym i tak jest również w przypadku tych środków. Nie dokona jest tak, że te

pieniądz przepadają, one wracają do budżetu, w tym budżecie są, natomiast wpłynęła interpelacja od radnego p. Jałowca i wygląda to tak, że do połowy czerwca jest termin oddania gminie dokumentacji projektowej. Projektant przysłał nam dokumentację projektową i praktycznie my to mamy, natomiast nie ma wszelkich uzgodnień ze względu na nieścisłości i problemy z własnościami wzdłuż ul. Koziegłowskiej. Gmina zawsze podchodzi do swoich projektów w ten sposób, że jeżeli już projekt jest i na projekt uda się uzyskać decyzję budowlaną to po to, żeby docelowo taką inwestycję zrobić, skończyć. To samo dotyczy ul. Koziegłowskiej. Dużo jest w to wysiłek włożony po to, żeby ten projekt był zrealizowany. Jeżeli tylko do dojdzie do takiej sytuacji, że wykonawcy uda się w końcu uzyskać wszelkie możliwe uzgodnienia. To mimo, że środki niewygasające wrócą do budżetu to będziemy proponować takie zmiany w budżecie, które umożliwią ze środków bieżących wykonanie tej inwestycji, ponieważ jest to ważne dla mieszkańców, którzy mieszkają wzdłuż ul. Koziegłowskiej i tutaj nikt z tym nie będzie polemizował. Pani Burmistrz dodała, że chciałyby, żeby ta inwestycja była już wykonana, a mieszkańcy zadowoleni. Niestety wciąż te uzgodnienia trwają, nie jest to wina, ponieważ analizowaliśmy pisma, Państwo je dostaniecie, o ile już nie dostaliście pisma projektanta, w którym opisuje wszystkie problemy, z którymi się spotkał przy realizacji tego projektu. Jeżeli taka informacja jeszcze nie wpłynęła do Państwa to lada moment wpłynie w odpowiedzi na interpelacje pana radnego, natomiast będziemy chcieć wykonać po uprzednim zgłoszeniu Państwu propozycji zmian w budżecie i zabezpieczenia tych środków na realizację oświetlenia.

Radny p. Sławomir Jałowiec zapytał, czy będzie miał odpowiedź na interpelacje na piśmie?

Pani Burmistrz odpowiedziała, że oczywiście na piśmie będzie odpowiedź na interpelację razem z pismem, które złożył do nas projektant, przedstawiający problemy, które tam miał.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała, na jakim etapie wykonania jest wiata przy Orliku z Budżetu Partycypacyjnego w Mrzygłodzie? Na poprzedniej komisji pani Burmistrz powiedziała, że w przygotowaniu, ale są już może znane bliższe szczegóły?

Pani Burmistrz odpowiedziała, że ma nawet datę zapisaną, zaraz po komisji osobiście poda datę, kiedy będzie to w zamówieniach publicznych.

Prowadzący obrady komisji p. Robert Czerwik zapytał, czy radni mają jeszcze jakieś pytania?

Pani Burmistrz poprosiła, żeby radni poświęcili jeszcze chwilę czasu na spotkanie z kierownikiem wydziału OK z panią Wiołą Dworaczyk, będzie miała prośbę do Państwa o podjęcie uchwały intencyjnej w związku z projektem, który gmina zamierza zrobić na mini PSZOK-i i modernizację PSZOK.

Pani Wioletta Dworaczyk poprosiła radnych o podjęcie uchwały intencyjnej, która jest wymogiem do złożenia wniosku do NFOŚiGW w celu aplikowania o środki na takie zadanie polegające na modernizacji terenu PSZOKU, który znajduje się na terenie SANiKO oraz budowy trzynastu punktów tzw. mini PSZOK-ów na terenach zabudowy wielolokalowej, czyli na blokach po to, żeby zwiększyć poziom selektywnej zbiórki, bo największy problem mamy na terenie zabudowy wielolokalowej. Jeżeli chodzi o teren modernizacji PSZOK na SANiKO sami Państwo wiedzą, że ten teren wymaga bardzo dużych nakładów finansowych, żeby go doprowadzić do przyzwoitego stanu, żeby można było obsługiwać mieszkańców, stanu, który powinien być dostosowany do nowelizacji ustawy o odpadach, która w tamtym roku weszła w życie we wrześniu, a teraz do września firma powinna się dostosowywać do

tych zmian. Teraz w ramach konkursu, który został zorganizowany przez Narodowy Fundusz, to jest konkurs w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020 Oś Priorytetowa 2 Ochrona Środowiska, w tym Adaptacja do zmian klimatu, Działanie 2.2 Gospodarka odpadami komunalnymi. W ramach tego konkursu gmina może pozyskać wysoka kwotę dotacji, bo 85%, natomiast wkładu własnego powinna mieć 15%. Według kosztorysu, który mamy przygotowany i w stosunku do realizacji poszczególnych elementów składających się na te dwie inwestycje łączna wartość całego projektu wynosiłaby 4.264.919,00 zł brutto, z czego dotacji brutto moglibyśmy uzyskać, bo tutaj jest maksymalnie 85%, nie do 85% 2.947.301,00 zł, a nasz wkład własny brutto musiałby wynosić 797.505,00 zł. Zgodnie z regulaminem tego konkursu jest wymagalne upoważnienie przez Radę dla pana Burmistrza, żeby można było złożyć wniosek, a po drugie, żeby zobowiązać Burmistrza do zabezpieczenia kwoty. Planowalibyśmy wg harmonogramu realizację 2020 – 2021. Wniosek, żeby formalności stało się zadość, składanie wniosków było do wczoraj, my ten wniosek złożyliśmy w generatorze Narodowego Funduszu, on teraz będzie podlegał ocenie formalnej, ta uchwała jest wymagalna, będziemy wzywani do jej uzupełnienia, więc jeżeli nie będzie podjęta nie spełnimy tego warunku. Złożyliśmy go dlatego, ponieważ był bardzo krótki okres na składanie tego wniosku i tam w Narodowym Funduszu trzeba się bardzo spieszyć, nie chcieliśmy też Państwa ekstra wzywać. Nie ma tutaj żadnych przeciwwskazań, żeby złożyć wniosek, a dopiero dołączać później wymagalne dokumenty uzupełniające.

Pani Wioletta Dworaczyk odczytała projekt uchwały Rady Miasta w Myszkowie w sprawie upoważnienia do złożenia wniosku oraz przyjęcia do realizacji przedsięwzięcia pod nazwą „Modernizacja Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych PSZOK zlokalizowanego w Myszkowie przy ul. Prusa 70 i budowy mini PSZOK-ów na terenie miasta Myszkowa”. Dodała, że powie na temat mini PSZOK-ów, na czym one mają polegać i na czym ma polegać to nowatorstwo.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik poprosiła, żeby pani kierownik powiedziała, jaką miasto będzie miało korzyść z mini PSZOK-ów, że włożymy w to tyle pieniędzy, skoro najprawdopodobniej spółka odbierająca śmieci będzie zewnętrzna. Czy ta spółka za to, że będzie korzystała z tych PSZOK-ów będzie płacić jakieś pieniądze dla miasta, czy coś na tym SANiKO zyska?

Pani Wioletta Dworaczyk wyjaśniła, że mini PSZOKi to są takie punkty, który będą zastępowały altany śmietnikowe, więc to ma być na takiej zasadzie, że będzie trzynaście mini PSZOK-ów, nie wszystkie altany będziemy modernizować. W tych altanach śmietnikowych będą budynki, w których będą znajdowały się inteligentne pojemniki. Te inteligentne pojemniki polegają na tym, że one będą z systemem ważenia. Wejście każdy mieszkaniec bloku będzie miał do tego punktu poprzez kartę chipową po to, żeby był zidentyfikowany jako ta osoba, która te śmieci wynosi. Oprócz tego chcemy wprowadzić ten system. Mini PSZOKi będą monitorowane i jeszcze dodatkowo chcemy zrobić kody kreskowe na workach, żeby można było sprawdzić, który mieszkaniec w odpadach zmieszanych prawidłowo segreguje śmieci.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik zapytała, kto będzie płacił za wywóz odpadów?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że mieszkańcy.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik zapytała, czy Myszków stać na inteligentną segregację śmieci, jak nie mamy dróg, wodociągów i teraz będziemy 1.000.000,00 zł zabezpieczać na ważenie śmieci i na inteligentne odpady i to tylko w grupie w blokach.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że Polacy są takim narodem, że jeżeli stwarza mu się jakieś problemy, to on te problemy obejdzie. Jeżeli to będzie kod kreskowy, który będzie identyfikował, czy ważenie, zawsze się znajdzie jakiś sposób, żeby to obejść. Radny podziela zdanie radnej p. Jakubiec- Bartnik, że nie wiem, czy to ma sens. Stoimy przed faktem dokonanym, to już zostało złożone.

Pani Wioletta Dworaczyk powiedziała, że nie, można nie składać i nie dołączać tej uchwały.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że na pewno trzeba ten temat przemyśleć, bo na pewno jakiś wydatek dla miasta będzie.

Prowadzący obrady komisji p. Robert Czerwik powiedział, że ponad 1 mln zł.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że musimy to zabezpieczyć w budżecie na rok przyszły?

Pani Wioletta Dworaczyk powiedziała, że 797.000,00 zł byłoby wkładu własnego, pozostała kwota 2.947.000,00 zł dotacji, jeżeli chodzi o koszt mini PSZOK-ów tutaj większe nakłady byłyby na teren SANiKO na osiedla mieszkaniowe, ponieważ 1.200.000,00 zł wychodzi na mini PSZOKi, z tego 85%.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała, kto będzie sprawdzał zawartość tych worków, czy firma, która odbiera te odpady?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że tak.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że ta firma zdjęcia zrobione w worku, jeżeli do bioodpadów wrzucimy worek foliowy czy butelkę, to te odpady stają się śmieciami zmieszanymi, które są dużo droższe niż śmieci, niż bioodpady. W związku z tym jaka mamy gwarancję, że firma, która zgłosi, że bioodpady są nieprawidłowo segregowane i znajdzie tam takie zanieczyszczenie, jaka mamy gwarancję, że będzie to prawda, że będzie to robiony w sposób uczciwy, jeżeli to tylko ta firma ma te worki odbierać? W worku mogą być tylko odpady bio, natomiast firma może zrobić to nieuczciwie i ocenić to jako odpad zmieszany, który policzy sobie dużo drożej.

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że zgodnie z ustawą o utrzymaniu czystości i później zgodnie z zapisami umowy, którą mamy z firmą firma jest zobowiązana, to jest przepis prawa. Firma jest zobowiązana do tego tak jak gmina zobowiązana jest do zorganizowania prawidłowej, selektywnej zbiórki odpadów na terenie miasta, tak też firma jest zobowiązana do tego, żeby mieszkańców kontrolować. Kontrola u nas jest rozpisana w ten sposób, tak naprawdę w każdym przetargu jak do tej pory, że jeżeli firma podczas odbioru, bo firma to odbiera stwierdzi nieprawidłowość musi gminę wezwać. Jeżeli firma nie wezwie nas to nie możemy od firmy odebrać tego odpadu jako odpad o kodzie zmieszany, ponieważ firma jest zobowiązana do tego, żeby nas poinformowała. W tej chwili na zabudowie wielolokalowej nie ma selektywnej zbiórki odpadów, teoretycznie nie można tak

robić, ale w większości firma oddaje to jako zmieszane, bo jak RIPOK nie przyjmie odpadów tak źle posegregowanych jako odpady selektywnie zbierane.

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że problem segregacji w zabudowie wysokiej jest problemem dużym i na pewno trzeba szukać rozwiązania, żeby zmienić ten stan rzeczy. Radny jest zaskoczony, że wszystko jest odbierane jako zmieszane, bo segreguję to cały czas i faktycznie widzę, że w pojemnikach ze szkłem są wrzucane plastiki i odwrotnie i że to za dobrze nie wygląda i liczyłem na to, że to jednak pomimo tego, że jest nie do końca dobrze segregowane i mało jest tych odpadów segregowanych w całym strumieniu to jednak one podlegają dalszej segregacji i są wykorzystywane, odbierane jako segregowane. Jeśli tak nie jest to nie fajnie.

Pani Wioletta Dworaczyk powiedziała, że to zależy od odbioru. Jest odbiór, że jest fatalnie i forma może tak robić, bo to jest kwestia jak RIPOK przyjmuje te odpady. Jak oni nie są w stanie dosegregować to wtedy przyjmuje jako zmieszane.

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że abstrahując od samego projektu, ale wracając do postępowania przetargowego, które jest w trakcie to tym bardziej będzie trzeba uważać, jeżeli zostanie wybrana oferta, w której odpady segregowane są dużo tańsze niż zmieszane. Jeżeli dzisiaj nie jesteśmy w stanie zweryfikować jak to firma odbiera i czy odbierają jako segregowane, czy zmieszane, to tym bardziej kontrahent kolejny będzie pewnie próbował to wykorzystać, ale to nie miejsce chyba na te dyskusje dzisiaj. Co do samego projektu myślę, że dzisiaj tego nie rozstrzygniemy, już późno jest, żeby dyskutować na ten temat, ale chciałby poznać szczegółowo jak ma ten mini PSZOK funkcjonować, bo na pierwszy rzut oka widzę zagrożenie z podejściem ludzi, mieszkańców do tego, tej właściwej segregacji, co się będzie działo w różnych przypadkach, ale to nie dzisiaj pewnie. Nie sądzę, żeby był czas, ale mamy czas, żeby podjąć decyzję i ocena też pewnie potrwa zanim zostaniemy wezwani to mamy dużo czasu.

Radna p. Halina Skorek – Kawka dodała, że jeśli chodzi o wielko gabaryty to jest duży problem. Za rzadko to jest odbierane, w domach jednorodzinnych raz na pół roku, to jest bardzo rzadko, ktoś np. robi remont, wiadomo że może sobie sam zawieźć, ale to już jest też problem, bo jak jest coś dużego, ciężkiego za transport trzeba zapłacić, nie każdego stać. To jest stanowczo za rzadko, raz na pół roku, tak samo w blokach, na ul. Spółdzielczej, czy na Stadionie ciągle są zavalone fotelami, wersalkami, oknami itd. Mieszkańcy zgłaszają się, żeby to zabrać, radna sama też interweniowała. Okna ludzie dają, szyby są powybijane, dzieci się kręcą koło tego. Radna zwróciła uwagę na problem, żeby częściej były odbierane wielko gabaryty.

Pani Burmistrz powiedziała, że gmina może tą usługę zapisać w jeszcze wyższym standardzie, chociaż nasza specyfikacja oferuje mieszkańcom bardzo wysoki i dogodny system odbierania od nich odpadów, ale zwróciła uwagę, że to wszystko kosztuje. Jeżeli zapisalibyśmy jeszcze częstszy wywóz odpadów wielkogabarytowych np. z zabudowy niskiej to na pewno odbije się na cenie. Już za chwilę będziemy dyskutować o tym jaka stawka na śmieci będzie wynikała w przetargu, który się akurat teraz toczy. Śmieci są bardzo drogie, wszystko da się zapisać, wszystko da się mieszkańcom zaoferować, ale za niestety bardzo wysoką cenę. Nie wiem, czy odejmiecie Państwo taką decyzję o aż tak znaczącym wzroście tej opłaty śmieciowej, bo za to trzeba zapłacić z pieniędzy zebranych od mieszkańców. Jeśli chodzi o zabudowę wysoką już w tej chwili przewidujemy częstsze odbiory, ponieważ na

zabudowie wysokiej będzie raz w miesiącu odbiór wielko gabarytów. Mówię o nowej umowie, która będzie na wielolokalowej zabudowie.

Radna p. Halina Skorek – Kawka powiedziała, że obserwuje jak to nie tylko u niej wygląda, u sąsiadów, na innych ulicach, że np. bio jest troszeczkę na dnie. Czy bio nie mogłyby być odebrane raz w miesiącu, wystarczająco by było?

Pani Burmistrz wyjaśniła, że to jest obowiązek ustawowy, że trzy razy w okresie letnim i dwa razy w okresie zimowym.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że wszyscy sobie zdawaliśmy sprawę, że śmieci wzrosną, dlatego chcieliśmy coś zrobić, żeby dofinansować spółkę SANiKO, dlatego było przeznaczone 1 mln zł. Czy jest kupiony jakiś samochód, czy są pojemniki? Wszystko stoi w miejscu, przetarg jest prawie na ukończeniu, znowu firma SANiKO jest wykluczona, teraz będziemy wydawać 3 mln zł na jakieś PSZOKi, inteligentne ważenie śmieci, a ludziom trzeba prosto, taniej, w swojej firmie wywozić śmieci, a nie jakieś inteligentne wywozy śmieci, bo ludzie nie mają wody, nie mają dróg, a my będziemy im śmieci ważyć i czipy wprowadzać kolejne. To trzeba prosto myśleć, a nie jakieś bzdury. Czy są pojemniki kupione na dzień dzisiejszy, co jest z tym 1 mln zł co był na SANiKO?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że na dzień dzisiejszy jest rozstrzygany przetarg zakupu pojemników, dzisiaj będzie najprawdopodobniej decyzja o wyborze. To dzieje się.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik zapytała się, czy to z tych pieniędzy, które daliśmy na dofinansowanie SANiKO, czyli w SANiKO jest ten 1 mln zł przejezdony na pojemniki? Czy firma zewnętrzna będzie nam płacić za te pojemniki? Czy będzie niższa cena jak się ma swoje pojemniki?

Pani Wioletta Dworaczyk powiedziała, że firma zewnętrzna nie zabezpiecza nam w tej chwili pojemników, bo będziemy mieć własne. Tańsza jest wtedy oferta. Gdybyśmy chcieli, żeby nam wykonawca złożył ofertę wraz z zabezpieczeniem pojemników to te oferty byłyby o wiele wyższe.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że miało to iść w zupełnie innym kierunku, żeby dofinansować swoją spółkę córkę, a wszystko jest przeciągane, umowa cztery lata była super, wszystko miało być za darmo, teraz jest wypowiedziana. Teraz jest kolejna umowa, nisko rażące ceny, ta firma, to żadna gmina w okolicy nie jest z nich zadowolona, bo to jest też patykiem po wodzie pisane, nie ma się co czarować, nic z tego nie będzie, SANiKO nie będzie żadnych śmieci odbierać.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała, czy te kosze są nowe?

Pani Wioletta Dworaczyk powiedziała, że określając przedmiot zamówienia, żeby dopuścić też możliwość pojemników używanych nie określaliśmy wymogu, że mają być nowe. Jeżeli firmy w ramach zaoferowanej kwoty dostarcza nam nowe to super, ale nie było takiego wymogu, żeby zawyżać tej wartości.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała, czy firma FCC miała ofertę na pojemniki?

Pani Wioletta Dworaczyk odpowiedziała, że firma nie przystąpiła do przetargu.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik zapytała, czy pan prezes SANiKO został zaproszony i czy przyjął zaproszenie na kolejną sesję, na której będzie głosowana kwota na wywóz śmieci? Jak nie to proszę wysłać zaproszenie w imieniu moim albo całej Rady, a jeżeli nie pan prezes, to żeby osoba kompetentna się pojawiła na tej sesji. Pan Burmistrz mówił o kulturze, a nie będziemy się odnosić do kultury tylko jedną osobę byśmy chcieli zaprosić, księgową albo kompetentną.

Pani Burmistrz odpowiedziała na wcześniejsze pytanie odnośnie Orlika, że termin ogłoszenia przetargu to 12 czerwiec 2019r.

Prowadzący obrady komisji p. Robert Czerwik wobec wyczerpania porządku obrad zamknął obrady komisji.

Prowadząca obrady komisji:

Beata Pochodnia

Prowadzący obrady komisji:

Robert Czerwik

Przygotował(a): Magdalena Niewiadomska

Przygotowano przy pomocy programu eSesja.pl